

a mianowicie: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“, oraz 8 stron „Panoramy“.

Oplata pocztowa ulszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VI

ŁÓDŹ NIEDZIELA, 3 CZERWCA 1928 ROKU.

CENA NUMERU 30 GROSZY.

Nr. 152

POŻYCZKA ŁÓDZKA ZAGROŻONA!

Kontrakt pożyczkowy Łodzi utknął. — Sprawa pierwszeństwa pożyczki górnośląskiej. — Martwy sezon giełdowy. — Realizacja w najlepszym razie na przyszły rok. — Starania p. prezydenta Ziemięckiego.

Rząd obiecuje pomoc finansową. Amerykanie chcą wyjechać, bo są zniechęceni.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Dwukrotna uchwała łódzkiej rady miejskiej, zatwierdzająca warunki pożyczki amerykańskiej miała być tym ostatnim aktem długotrwałych pertraktacji pożyczkowych po którym nastąpić winien już chyba tylko przelew gotówki z czeków amerykańskich do kas magistratu.

Tymczasem, według informacji moich, sprawa pożyczki amerykańskiej dla Łodzi w ostatnim stadium uległa **POWAŻNYM KOMPLIKACJOM.**

„Republika“ doniosła już, że zatwierdzony przez radę miejską kontrakt pożyczkowy przesłany został do ministerstwa skarbu, gdzie uzyskać miał ostateczną aprobatę czynników rządowych.

Po zatwierdzeniu tego kontraktu mogłaby nastąpić emisja obligacji pożyczkowych na giełdach amerykańskich z jednoczesnym oddaniem przez Amerykanów do dyspozycji magistratu m. Łodzi odpowiednich sum, uzyskanych z pożyczki.

Dowiaduję się jednak, że kontrakt pożyczkowy utknął w ministerstwie skarbu i najpewniej

NIEPRĘDKO Z BIUR MINISTERJALNYCH WYJDZIE.

Przyczyny tej zwłoki są poważne. Jednocześnie z Łodzi zakończył Górny Śląsk rokowania o pożyczkę amerykańską. Onegdaj wieczorem sejm śląski jednogłośnie uchwalił zatwierdzić kontrakt, mocą którego skarbu śląski uzyskuje

POŻYCZKĘ W WYSOKOŚCI 11 MILIONÓW DOLARÓW.

Zdaniem czynników miarodajnych jednocześnie wypuszczenie na giełdy amerykańskie pożyczki śląskiej i łódzkiej jest niewskazane.

Pożyczki te winny być realizowane kolejno. Niestety jednak uznano pierwszeństwo potrzeb Śląska przed potrzebami Łodzi.

Dlaczego? Tego dociec nie mogliśmy. Faktem w każdym razie jest, że pożyczka dla

Górnego Śląska ma być emitowana i realizowana przed pożyczką łódzką. Na oko miałoby to ten jedynie skutek, że realizacja pożyczki łódzkiej uległaby kilkutygodniowej zwłoce. W praktyce jednak konsekwencje będą dalej idące. Należy przypomnieć, że mniej więcej w pierwszych dniach lipca na giełdach amerykańskich ustaje przeprowadzanie wszelkich transakcji i następuje martwy sezon giełdowy. Oczywiście daje się tam zazwyczaj obserwowować dopiero

OKOŁO POŁOWY WRZEŚNIA.

Wówczas jednak realizacja pożyczki łódzkiej nie miałaby już dla magistratu łódzkiego żadnego znaczenia, gdyż kończący się sezon budowlany uniemożliwiłby jej produkcyjne wyzyskanie.

Nie bacząc na te wszystkie smutne okoliczności prezydent m. Łodzi pos. Ziemięcki w dalszym ciągu sprawy uzyskania kredytów dla Łodzi nie spuszcza z oka.

W ciągu ostatnich dwóch dni kilka-

rotnie konferował on z wicepremierem prof. Bartlem i z ministrem skarbu Czechowiczem. Prezydent Ziemięcki usiłuje zmienić przekonanie ministerstwa skarbu o pierwszeństwie potrzeb Śląska, a jednocześnie stara się zatrzymać jeszcze w Warszawie przedstawicieli konsorcjum amerykańskiego, które zgodziło się przyznać pożyczkę dla Łodzi. Delegaci bowiem nie kryją wcale

ZNIECHĘCENIA CAŁĄ SPRAWĄ i dają do zrozumienia, że chcą już z Polski wyjechać.

Jednocześnie ze strony rządu poczyniono prezydentowi Ziemięckiemu pewne

POWAŻNE OBIETNICE,

że w razie, gdyby pożyczka dla Łodzi o skutku nie doszła, to wówczas rząd przyjdzie miastu z pomocą kredytową, ażeby przynajmniej, w skromniejszym zakresie można było rozpocząć roboty budowlane i kontynuować prace kanalizacyjne.

Co powiedział poseł Wyrzykowski podczas piątkowego przemówienia w sejmie? — Oskarżenie posła Polakiewicza. — Przesłyszenie, czy sfalszowanie.

Telefonują nam z sejmu: Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia poseł Polakiewicz (B.B.) złożył następujące oświadczenie:

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Wczoraj zaszedł na plenum posiedzenia sejmu niebywały fakt, który w imię czy stości i uczciwości życia powinien być zlikwidowany. W dyskusji nad preliminarzem ministerstwa reform rolnych zabrał głos poseł Henryk Wyrzykowski i użył następującego zdania:

— Teraz, jeżeli chodzi o budżet ministerstwa reform rolnych, które przez nieporozumienie, przypuszczam, nazywa się ministerstwem reform rolnych, a właściwie powinno się nazywać ministerstwem tamowania i niszczenia reform rolnych...

Przeciw temu zwrotowi zaprotestował z ław rządowych p. minister Staniewicz oraz część wysokiej izby. Incydent stał się powodem enuncjacji p. marszałka sejmu, który za podstawę swego przemówienia wziął dostarczoną mu przez posła Wyrzykowskiego odbit-

kę stenogramu. Wobec jawnej sprzeczności z wypowiedzianymi przez posła Wyrzykowskiego słowami dostarczonej p. marszałkowi odbitki pozwoliłem sobie odrazu z moimi kolegami z Bezpартyjnego bloku i innych klubów zareagować z miejsca. P. marszałek powołał się na dokument, poseł Wyrzykowski zaś miał odwagę krzyknąć pod moim adresem: „Pan kłamiesz“, a siadając powiedział pod adresem moich kolegów: „Lgarze“. Wobec tego przedkładam p. marszałkowi oryginał stenogramu ze słowami: „Niszczenie reformy rolnej“ i wnoszę:

1) o zbadanie kto dopuścił się sfalszowania dokumentu sprowadzającego obrad. Ponieważ sprawa cała rozegrała się na plenum, tutaj, musimy odrazu sformułować oskarżenie, które w imieniu Bezpартyjnego bloku czynię. Poseł Wyrzykowski dostarczając p. marszałkowi sfalszowanego dokumentu wprowadził świadomie w błąd tak p. marszałka jak i izbę;

2) rzucił na ministerstwo reform rol-

nych nieuzasadnione oskarżenie w formie uwłaczającej;

3) mijając się z prawdą sam usiłował zarzucić kłamstwo mnie i moim kolegom. Wysoka izbo! Nie chcę ani wydawać wyroku ani wysnuwać ogólnych wniosków przed zakończeniem sprawy, a ograniczę się do stwierdzenia stanowczego, że uważamy całą sprawę za stojącą poza sferą polityczną i nie obciążamy nią w żadnej mierze klubu „Wyzwolenia“.

Bezpośrednio po tem oświadczeniu zabrał głos

poseł Woźnicki („Wyzwolenie“), który przedstawił kopię stenogramu, stwierdzając, że w pierwotnym stenogramie nie było wyrazu „niszczenie“ i że wyraz ten został dopisany później ołówkiem na miejsce słowa „tamowanie“, które zostało przekreślone. Poseł Woźnicki prosi p. marszałka o przeprowadzenie śledztwa, jakim sposobem zmiana taka w biurze stenograficznym mogła się zdarzyć.

Z kolei zabrał głos p. marszałek sejmu, Daszyński, oświadczając, że jego zdaniem wielkość faktu, który się zdarzył wczoraj, nie zasługuje na to, aby tracić zimną krew w ocenie samego faktu. Wobec złych warunków akustycznych możliwe jest pewne przesłyszenie, tembardziej, że ta sama mowa słyszana jest w różnych miejscach sali inaczej.

P. marszałek zapowiada, iż zarządzi śledztwo w powyższej sprawie, o wynikach którego izbę powiadomi.

Choroby w Berlinie

wskutek zmian pogody.

Berlin, 2 czerwca.

(Agencja Telegraficzna „Expressa“)

Wskutek obniżenia się temperatury i zmiany pogody ostatnimi dniami zachorowało w Berlinie na grypa, angina i dyfteryt około 12 tysięcy ludzi.

Poszukiwania gen. Nobile.

Niewiadomo, czy wylądował i gdzie spotkała go katastrofa.

Oslo, 2 czerwca.
Ellsworth nadesłał środki finansowe dla wyposażenia ekspedycji Amundsen. Kierownikiem ekspedycji pod względem mechanicznym i pilotażu będzie porucznik norweski Dietrichson. Przygotowania do ekspedycji są na ukończeniu. Kapitan Sorah przygotował w Kingsbay ekspedycję lądową przy pomocy strzelców alpejskich. Ekspedycja zabiera na 8 dni żywności i przetrząśnie fiordy oraz nadbrzeżne tereny nad Spitzbergiem w okolicy zatoki Vilde.

Amundsen, którego zapytano wczoraj o celowość takiej wyprawy, oświadczył, że przecież dotychczas niepodobna wiedzieć gdzie gen. Nobile wylądował, albo też gdzie spotkała go katastrofa. Wyprawa która wyruszy z Greenlandji może zatem albo bardzo bardzo wiele, albo mało przyczynić się do ratunku tak zresztą jak każda inna.
Według niego byłoby pożądanym przeskazanie północnych części Greelandji oraz jej wybrzeży. Można tam założyć składy żywności, które byłyby bardzo pomocne lotnikom, udającym się na poszukiwania „Italii”.

Co do własnych planów swoich Amundsen oświadczył, że jaknajszybciej chce udać się na północ. Amundsen prosi też kapitana Wilkina, aby mu towarzyszył. Wyprawa jego nie ma nic wspólnego z urzędową norweską wyprawą ratunkową.

w Anglii

używane są na agitację komunistyczną.

Londyn, 2 czerwca.
Chamberlain oświadczył, że na podstawie badań policji będzie ostatecznie ustalone pochodzenie pieniędzy na agitację komunistyczną w Anglii. Cały ten materiał będzie wrócić przedłożony parlamentowi.
„Daily Mail” w związku z tą sprawą pisze: że gotówkę na agitację w Anglii Rosja przesyła sowietom przedstawicielom handlowym Anglii.—Dziennik żąda wydalenia wszystkich sowietów instytucji z kraju.

Kopenhaga, 2 czerwca.
„Politiken” donosi, że w Danii postanowiono również wysłać wyprawę ratunkową w celu odszukania „Italii”. Wyprawa wyruszy z Greenlandji.

Car — samozwaniec w Równem.

Udawał syna Mikołaja II.

Równo, 2 czerwca.
Pojawił się tu znowu rzekomy syn Mikołaja II, Aleksy, który opowiadał tamtejszej ludności, że jest następcą tronu rosyjskiego i że zdołał uniknąć w tajemniczy sposób śmierci. Rzekomy pretendent do tronu rosyjskiego jest człowiekiem mało inteligentnym i nie zdradza najmniejszego podobieństwa do rodziny Romanowów. Został on ujęty i przekazany do dyspozycji władz administracyjnych.

Trzej generałowie rumuńscy

przyjeżdżają do Warszawy.

Bukareszt, 2 czerwca.
W poniedziałek wieczorem wyjeżdżają do Warszawy generał Margarescu, inspektor armii rumuńskiej, generał Stan sanowici, szef sztabu generalnego oraz generał Dumecrescu, sekretarz stanu w ministerstwie wojny.
Podróż ta wywołała w politycznych kręgach Bukaresztu duże wrażenie. Urzędowo podają, że odwiedźni generałów rumuńskich w Warszawie nie mają charakteru urzędowego.

W mieście Zara

nie było żadnych aktów gwałtu.

Konsulat włoski w Łodzi prosi nas o zaprzeczenie pogłoskom, jakoby w mieście Zara miały miejsce akty przemocy względem obywateli jugosłowiańskich.

Budżet oświaty polskiej.

Braki i zalety naszego szkolnictwa.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmku przystąpiono wreszcie do budżetu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Sprawozdawca poseł Stypiński (BB) podnosi, że ministerstwo do dziś nie ma przepisów prawnych, regulujących ustrój władz i zarządów szkolnych.

Drugim brakiem jest brak ustawy o szkolnictwie, zwłaszcza średnim i zawodowym. Mamy zbyt mało gmachów szkolnych, za mało mieszkań dla nauczycieli oraz zbyt mało nowych sił nauczycielskich.

Jeżeli uwzględnimy zwiększającą się z roku na rok frekwencję dzieci w szkołach to należałoby wypuszczać rocznie od 6000 do 10000 nauczycieli, a tymczasem wypuszcza ich się zaledwie 4800. Do roku 1940 wybudowałyby należało 114.000 izb szkolnych oraz 85.000 mieszkań dla nauczycieli. Na pokrycie tych wydatków trzeba byłoby obciążyć obywateli od 114 do 191 zł. Takiego obciążenia ani państwo ani samorządy nie zniosą.

Omawiając rubrykę wydatków w budżecie sprawozdawca podnosi, że gdy w roku 1927-8 wydatki wynosiły 16,68

proc. ogólnego budżetu, to teraz wynoszą 15,78 proc., a rząd zaproponował nawet niższe od 15,17 proc.

Z kolei przemawiał poseł Czaplński (PPS). Mówca widzi, że budżet oświaty jest niedostateczny i wypowiada się za zwiększeniem tego budżetu w poszczególnych pozycjach, poczem obszernie omawia sprawę wyznań religijnych, opowiadając się za wnioskiem „Wyzwolenia” co do skrócenia całej pozycji przeznaczanej na wyznania.

Następny mówca, poseł Jędrzejowicz (BB), stwierdza, że rząd oraz blok bezpartyjny stoją na stanowisku, że nie może być mowy o tem, aby jakkolwiek obywatel był upośledzony ze względu na swą narodowość i wyznanie. Praca kulturalna każdego narodu godna jest szacunku i żadnych prześladowań być nie może.

Poseł Kałnowski (Wyzwolenie) twierdzi, że zwiększenie budżetu oświaty jest iluzoryczne, gdyż wartość złotego jest dziś mniejsza, niż w 1925 roku i podnosi, że w innych państwach wydatki na oświatę są znacznie większe. Bezpłatną szkołę nazywa mówca największą perłą naszej konstytucji.

Porozumienie niemiecko-francuskie

na gruncie parlamentarnym.

Paryż, 2 czerwca.

Wczoraj w następstwie inicjatywy Brianda i Paul - Boncoura utworzona została międzyfrakcyjna grupa posłów, popierająca zbliżenie i porozumienie francusko - niemieckie. Na czele grupy stanął poseł Le Trocquer. Członkami są m. in. posłowie Anterion, Chabrun, La-

moureux, Uhry, Montigny i inni. Dotąd przystąpiło do tej grupy około 100 deputowanych z różnych obozów parlamentarnych.

Jednym z celów grupy jest także doprowadzenie do odprężenia w atmosferze stosunków polsko - niemieckich.

Odszkodowania jugosłowiańskie dla Włoch.

Sprawcy rozruchów zostali ukarani.

Białogród, 2 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Poselstwo włoskie w Belgradzie złożyło z polecenia swego rządu w tutejszym ministerstwie spraw zagranicznych notę, która domaga się o odszkodowania za szkody o charakterze moralnym i materialnym, wyrządzone w konsulatach włoskich, magazynach obywateli włoskich oraz rozmaitych instytucjach włoskich w Sebeniko i Spalato. W odpowiedzi ministerstwo spraw zagranicznych, wyrażając ubolewanie

rządu jugosłowiańskiego z powodu wypadków, jakie się zdarzyły, zawiadamia poselstwo włoskie, że rząd S. H. S., dowiedziawszy się o tych wypadkach wydał natychmiast zarządzenia, aby sprawcy rozruchów zostali surowo ukarani, aby ustalona ewentualna odpowiedzialność władz, które nie umiały zapobiec zajściom, aby zostały obliczone wyrządzone szkody oraz aby uniemożliwiono na przyszłość powtórzenie się podobnych wypadków.

Czterej manifestanci, aresztowani w następstwie starć studentów z policją w Białogrodzie, skazani zostali na 15 dni więzienia. Co do 25 studentów wdrożono szczegółowe dochodzenia.

Agencja Avalla stwierdza, że ogłoszone przez prasę zagraniczną wiadomości, jakoby manifestacje w Sebeniko i Spalato wywołane były przez decyzję rządu przedstawienia w parlamencie wniosku o ratyfikację konwencji włosko - jugosłowiańskiej w Nesitimo, nie odpowiada rzeczywistości. Manifestacje te wywołane zostały przez wiadomości o demonstracjach antyjugosłowiańskich w Zadarze, które nabrały następnego charakteru poważnego i spowodowały wystąpienia przeciwko konsulatom włoskim oraz magazynom obywateli włoskich. Był to więc rezultat niecisłych i być może tendencyjnych pogłosek o napadzie na konsulat jugosłowiański w Zadarze oraz gwałtach, popełnionych na personelu konsulatu.

OSTRZEŻENIE.

Talmud Tora „Ajc Hadas” dla oświeconych dzieci, Kilińskiego Nr. 60, która mieszkała się dawniej przy ul. Cegielińskiej Nr. 59, zwraca się niniejszem do mieszkańców m. Łodzi z gorącym apelem o poparcie tej instytucji, w której otrzymuje bezpłatną naukę przeszło 100 dzieci. Dzieci te znajdują się pod opieką fachowych sił pedagogicznych i są dożywiane.

Ostrzeżenie: Ostatnio ukazał się w naszym mieście inkasent (tkd), którzy mają fikcyjne kwitarszuszki szkoły religijnej dla osieroconych dzieci (Cegielińska 59) i zbierają składki dla naszej instytucji.

Wobec tego ostrzegamy, iż wyłącznym naszym inkasentem jest p. Jakób Bender, Piotrkowska 45, który zaopatrzone jest w pełnomocnictwo.

Przy wręczaniu składek prosimy o okazanie dowodu osobistego.

Prosimy o zatrzymanie osób z fikcyjnymi kwitarszuszami i odebranie tych ostatnich na adres: Kilińskiego Nr. 60.

Prezes Zarządu: J. Zalcberg.
Sekretarz: A. J. Wajnberg.



Doniosłe urządzenie.

Miasto Piotrków uruchamia z dniem 5 czerwca chłodnię w Hali Targowej oraz podejmuje fabrykację sztucznego lodu.

Chłodnia mieszcząca 63 t. zw. boksów służy do konserwacji mięsa, ryb, tłuszczów, wędlin, jaj i t. p., przedchłodnia mieszcząca 66 boksów dla przechowywania artykułów spożywczych jak owoce, jarzyny, napoje i t. p. W chłodni utrzymywana jest stała temperatura +2° C w mroźni dla ryb—10° C, w przedchłodni +5° C, która zapewnia należyta konserwację przechowywanych artykułów.

Lód sztuczny, chemicznie czysty, trwalszy od naturalnego, nadaje się zarówno dla celów przemysłowych, jak i konsumpcji. Produkcja dzienna lodu wynosi od 3.300 kg. Cena waha się w zależności od wysokości zapotrzebowania, w granicach od 3—4 gr. za kg.

Sądźmy, że i nasi przemysłowcy i kupcy zainteresują się temi urządzeniami tak liczniemi w Polsce. Zgłoszenia przyjmuje Magistrat miasta Piotrkowa.



PRYJMĘ POSADĘ NAUCZYCIELA języka polskiego i łac.ńskiego.
Posiadam pierwszorzędną dyplom nauczyciela obu przedmiotów i długoletnią praktykę. — Zgłoszenia sub „Polonista” przyjmuje Biuro Ogłoszeń S. FUCHS, Łódź, Piotrkowska 50.

Fundusz kultury narodowej.

Uchwałą rady ministrów, zatwierdzoną przez p. prezydenta Rzeczypospolitej, utworzony zostaj Fundusz kultury narodowej, którego celem będzie materialne popieranie polskiej nauki i sztuki.

Jesteśmy krajem i państwem ubogim—o tem nikt nie wątpi. Na cele kulturalne, pomijając tak nieodzowne potrzeby, jak szkolnictwo, niemal nic się nie wydaje. Już subsydiowanie teatrów przez samorządy wywołuje tu i owdzie protesty. Na wyznaczenie nagród literackich trzeba było czekać całe lata.

Jakże daleko nam jest do krajów Zachodu, gdzie potrzeby kulturalne nie są uważane za żaden luksus, a asygnowanie milionowych funduszy na te cele jest prosto obowiązkiem zrozumiałym i nie kwestjonowanym przez kogokolwiek! Nie chcemy już nawet mówić o filantropji, uważanej u nas niemal za dowód głupoty, a conajmniej już ulegające natrętnemu żebractwu.

Czy słyszał ktoś kiedy o zorganizowaniu z funduszy publicznych w Polsce jakiejś naukowej wyprawy? O wyposażeniu przez państwo wybitnego uczonego, pracującego nad wynalazkiem epokowej wartości?

Czy słyszał ktoś o jakiejś wielkiej operze przywatnej na korzyść szpitala, uniwersytetu, muzeum? Owszem, zdarzyło się, że pewien magnat dał jakąś posiadłość instytucji naukowej; mówiono później otwarcie, że uczynił to dla celów... podatkowych...

Wydaje się miliony na cele t. zw. propagandy, t. j. umieszczenia w jakimś europejskim piśmie przychylnego artykułu. Propaganda jest o tyle niecelowa, że każdy wie, iż za te rzeczy się płaci. Pozatem ważniejsze, aniżeli „jak propagować“ jest „co propagować“. Niestety z tem jest doprawdy kłopot.

Niedawno w jednym z pism czytaliśmy na ten temat interesujący artykuł. Autor wskazuje, że wszystko właściwie, co reklamujemy, jako szczególnie w Polsce ciekawe i mające przyciągnąć ruch turystyczny, w gruncie rzeczy wcale ciekawe nie jest.

Mówi się np. o Zakopanem. No, trzeba przecież mieć trochę fantazji, aby przypuścić, że ktoś z Anglii, Ameryki, Francji ominię Szwajcarię, aby zobaczyć nasz górski „salon letni“. Niemcy też z pewnością woleć będą swój Garmisch, czy setkę innych, równie ciekawych miejscowości. Gdynia nie może równać się Norderenay, Ostendą, Sheveningen, Dauville, Trouville, czy Brighton. Nawet wapilne jest, czy cudzoziemiec przyjedzie obejrzeć specjalnie, piękny, stary Kraków, cudowne Wilno, gdy czeka nań jeszcze Norymbergja, Augsburg, Frankfurt, Kolonia, wiele miast włoskich i francuskich. Autor artykułu, o którym wspomnieliśmy proponuje propagandę zgoła czegoś innego, mianowicie lasów polskich, puszczy białowieskiej, gdzie są najlepsze w Europie polowania. Ten amator sportu myśliwskiego powołuje się nawet na przykład jakichś oficerów angielskich, którzy, zaproszeni w błota polskie, przyjechali tam bezpośrednio z Indji...

A więc propagować przedewszystkiem polskie niedźwiedzie, żubry, sarny i zajace! Myślę dobra, ale przyznajmy się, że nie zupełnie nam wystarcza... Coś trzeba do tego dodać, ażebyśmy sami nie wyglądali, jak jaskiniowci ludzie!

Nie możemy śmiało w szeregu narodów o wysokiej kulturze, nie możemy imponować światu, dopóki istotnie nie można będzie nie więcej o Polsce powiedzieć, aniżeli to, że posia-

damy najlepszy w Europie zwierzęstan dziczy. Podniesienie kultury narodowej jest postulatem przedewszystkiem politycznym, państwowym.

Jednym z posunięć w tym kierunku jest ugruntowanie wspomnianego powyżej Funduszu. Sporo rozsaite pokrewne cele. Zcentralizowanie ich da gwarancję rozmachu i celowości, spowoduje, że przy racjonalnej gospodarce wsparze się niejedno ważne poczynanie, pomoże doprawdy nauce i sztuce, odda

sprawiedliwość zasłudze, pogłębi się nie tylko kulturalna świadomość społeczeństwa własnego, ale przebieje się także mur obojętności i braku zainteresowania świata dla Polski.

Gra warta jest zachodu. Jest to próba zorganizowania wysiłków rozprzeczonych i dlatego słabych. Wszędzie kładzie nas na obie łopatki brak organizacji. Dlatego cieszymy się przy każdym objawie próby organizacyjnej.

Naturalnie, nie przesadza to kwestji sprawnego funkcjonowania Funduszu.

Dobrze jest, że na czele Instytucji nie stają urzędnicy, lecz najwyżsi dygnitarze Rzeczypospolitej, pp.: Prezydent i prezes rady ministrów. Trudny tu jest dostęp dla wielkiej protekcji i prywaty, tych rzeczy które zabieć mogą albo wypaczyć najlepsze zamiary. Powaga ludzi popiera wagę rzeczy.

Cała kulturalna Polska z wielkim zainteresowaniem śledzić będzie rozwój i prace Funduszu kultury narodowej.

ST.ST.

Marszałek senatu w Pradze.

13 rządów polskich.—Teoretyczna stolica.—Wilno bez litwinów.—My do nich z chlebem, a oni w nas kamieniem.

Wwwiad dziennikarzy czeskich z marszałkiem prof. Szymańskim.

Bawiący od kilku dni w Pradze Czeskiej w charakterze uczestnika zjazdu lekarzy słowiańskich marszałek senatu polskiego, profesor dr. Juliusz Szymański, udzielił współpracownikowi dziennika „Czeskie Slovo“ wywiadu na temat niektórych aktualnych zagadnień życia państwowego Polski.

Marszałek senatu, prof. Szymański podkreślił na wstępie wybory, które osłabiły czterokrotnie partje wybitnie opanowały (narodową demokrację, chrześcijańską demokrację i polskie stronnictwo ludowe „Piast“), zapewniły sukces rządowi i jego szefa. W związku z tem marszałek żywi przekonanie, że polityka gospodarcza i zagraniczna Polski kierować się będzie dotychczasowymi wytycznymi, co znacznie ułatwi zarysowujące się już możliwości współpracy Rządu z Sejmem.

—Mam wrażenie, — mówi pan marszałek, — że obecne tarcja budżetowe nie zaważą na szali tej współpracy, przyczem Senat, który rozporządza znaczną ilością zwolenników rządu, prawdopodobnie będzie łagodniej zbyt ostre kandy.

—A stosunek społeczeństwa do Izby Ustawodawczej?
—Stosunek ten, — odpowiada marszałek Szymański, — jest wyprzedzający. Dużo to zaważa na szali tej współpracy, przyczem parlament państwowych zadań Polski, która, mając powyżej 25 proc. mniejszości narodowych, nie może prowadzić polityki nacjonalistycznej. Z tej

racji nasze stronnictwa nacjonalistyczne żywiły niechęć do osoby twórcy tej wewnętrznej polityki polskiej, marszałka Piłsudskiego. Stąd pochodzi historyczny fakt ułożenia konstytucji naszej pod kątem widzenia walki z przewidywanym Prezydentem Państwa, marszałkiem Piłsudskim, którego faktycznie o bezwładniono na rzecz sejmowładztwa.

Praktyka życiowa wykazała już niemożliwość takiego układu stosunków. Dało to nam 13 rządów w przeciągu 7 lat istnienia niepodległej Polski i dopiero teraz Państwo oddechnęło, mając dwuletni okres stałego rządu, który ma możliwość przeprowadzić... i przeprowadza, — reformy w kraju, których rezultat jest wszystkim znany. Jednak stałość swą rząd zawdzięcza osobistemu prestige'owi szefa rządu, a teraz chodzi o to, aby stosownie z wymogami życia państwowego tak ulepszyć naszą konstytucję, aby stabilizacja rządu miała oparcie w odpowiednich ustawach konstytucji.

Dalsze zatem prace parlamentu pójdą w kierunku poprawienia konstytucji.

Na pytanie, ile jest prawdy w pogłoskach o chorobie marszałka Piłsudskiego, marszałek senatu odpowiada, że stan zdrowia premiera stale się polepsza i że przez Rady Ministrów już wchodził w sprawy państwowe.

—Pan jest znawcą stosunków litewskich. Panie Marszałku, czy mógłbym prosić o Pańskie zdanie co do stosun-

ków polsko-litewskich, — pyta z kółek współpracownik „Czeskiego Slova“.

—Chętnie, Polska, proszę Pana, dąży do ułożenia się pokojowo ze wszystkimi sąsiadami, dąży do zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, do ułożenia się z Rosją i do ostatecznego zlikwidowania sporu litewskiego. Obecnie jest nadzieja, że wszystkie te dążenia Polski zostaną zrealizowane.

Litwa wysuwa drażliwą sprawę Wilna, które teoretycznie sypie jako miasto litewskie. W rzeczywistości jednak Wilno jest miastem zupełnie polskim, wszystkie pomniki kultury, zabytki, kościoły, uniwersytet, biblioteki — wszystko to jest dziełem rąk i ducha polskiego. Jest w Wilnie kilka świątyń rosyjskich wzniesionych w czasie najazdu rosyjskiego, lecz absolutnie niema zabytków litewskich.

Na ulicach poza językiem polskim słyszy się sporo rosyjskiego, którym mówią roslanie, którzy pozostali w kraju, i żydzi, w których rodzi nach język rosyjski poprzednio już wycięśli żargon. Z tej racji używanie tego języka nie jest bynajmniej manifestacją antypolską. Zresztą widzimy, że nie tylko młodsze pokolenie żydów mówi po polsku, ale i starsi już się nauczyli języka polskiego, co dobitnie zaznaczyło się w towarzystwie lekarskim, gdzie koleczy żydzi, którzy dawniej posługiwali się językiem rosyjskim, dziś wygłaszają referaty naukowe w poprawnym języku polskim. Charakterystycznym jest, że w ciągu ostatnich paru lat język litewski na ulicy w Wilnie słyszałem zaledwie 5 razy. Wilno jest miastem polskim z przeważającą ludnością polską i o kulturze polskiej, to też nie może być najmniejszego przypuszczenia, aby teoretyczne postulaty polityków kowieńskich co do Wilna mogły się zrealizować.

Pozatem mogę zapewnić, że w Polsce niema najmniejszej niechęci w stosunku do Litwy, gdyż są to nasi bracia, z którymi wspólnie przeżyliśmy ciężkie czasy, tak, jak przed rozbiorami łączyły nas czasy świętości. Nie tylko jednak niema niechęci, ale jest pełna nadzieja, że te dwa narody dojdą do zupełnego porozumienia, gdyż obecny stosunek jest bolesny dla bratnich uczuć, jakie Polacy żywią dla Litwinów.

Nawiązując do pogłosek o rzekomem zaniepokojeniu opinii polskiej z powodu podróży czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych d-ra Benesa do Berlina, współpracownik „Czeskiego Slova“ zapytuje, ile w pogłoskach tych jest prawdy.

—Wizyta ta, — odpowiada marszałek Szymański, — nikt nie został w Polsce zaskoczony, ani zdziwiony. Każdy narodził się do wytworzenia stosunków pokojowych, nie więc dziwnego, że minister Benes był w Berlinie, tak samo, jak niema nic dziwnego w tem, że nasz minister Zaleski odbył podróż do Włoch.

Na zakończenie rozmowy marszałek dał wyraz swemu podziwowi dla pracy lekarzy czeskosłowackich, którzy wyrazem są wspaniałym urządzeniami lecznicze Pragi. Ze szczególnym zachwytem mówił o „mieście opieki społecznej“, będącym obecnie w stadium budowy.

Kapitulacja Pekinu?

Marszałek Czan-so-lin chce ustąpić na całej linii.

Londyn, 2 czerwca.

Wojska marszałka Czansolina postanowiły skapitulować i opuścić Pekin bez walki, pozostawiając stolice Chin wojskom gubernatora prowincji Szansi generala Jenziszana. Czansolin oświadczył przedstawicielom korpusu dyplomatycznego w Pekinie, że starania jego o zawieszenie broni rokują dobre widoki i że wobec tego prawdopodobnie bez rozlewu krwi i walk — jak się wyraził — „sytuacja w stolicy zostanie wyjaśniona“.

„Daily News“ donosi z Tokio, że marszałek Czansolin definitywnie zdecydował się ustąpić. Na całej linii armia północna wycofuje się z wyjątkiem Liu-liho — Maczang, gdzie mandzurskie doborowe pułki stawiają ropaczliwy opór armjom południowym, ażeby ułatwić odwrót reszcie armji północnej na linii kolejowej Pekin — Karu.

Zatrucie Atlantyku?

Fatalne skutki wrzucania fosgenu do morza.

Hamburg 2 czerwca.

Część flaszek, zawierających fosgen, załadowano na lichterki i przewieziono na odległe miejsca na oceanie Atlantyckim, gdzie flaszki mają być wrzucone do morza.

Fachowcy twierdzą, że gazy trujące, wrzucone do morza, nie mogą zaszkodzić żegłodze.

Korespondent „Daily Telegraph“ opisując tajemniczą katastrofę hamburską, przypomina, że fosgen już raz był przy-

czyną straszliwego wypadku, starannie w swoim czasie trzymanego w tajemnicy. W 1924 roku przybył do Hamburga sowiecki okręt celem zabrania do Petersburga większej ilości tego gazu, jeden ze zbiorników wszakże pękł w drodze i fala fosgenu rozeszła się po kabinach i pokładzie statku, uśmiercając całą załogę. Pływający ten cmentarz długo krążył po Bałtyku, aż do chwili, kiedy wysłany specjalny torpedowiec nie zatopił go celnie wymierzonymi pociskami.

SPLENDID

Tylko dla dorosłych!

Jeszcze tylko dziś i jutro!

Tylko dla dorosłych!

JEDEN RAZ DZIENNIE o godzinie 12 w nocy

TAJNIKI POWSTANIA ZYCIA LUDZKIEGO

JAK POWSTAJE CZŁOWIEK? OD POCZATKU AŻ DO URODZENIA.

Film w 5-ciu c zęściach, przedstawiający najbardziej ciekawy i zagadkowy proces przyrody: stworzenie życia ludzkiego wskutek najintymniejszego połączenia się mężczyzny z kobietą i zadziwiający rozwój aż do urodzenia.

POKAZ FILMU oddzielnie dla Pań — Oddzielnie dla Panów. Balkon dla Pań Parter dla Panów

CENA WSZYSTKICH MIEJSC ZŁ. 1.50 gr.

Ze zrozumiałych względów fotografii nie wystawia się.

Dla dzieci i młodzieży wzbronione.

Początek o godz. 12-iej w nocy.

Generał Nobile żyje!

Odszukał go współpracownik „Republiki“ w transie jasnovidzenia.

Niezwykły eksperyment „białego fakira”, Lo Kittay'a.

Znany „biały fakir”, p. Lo-Kittay, o którym obszernie pisał wczorajszy „Express”, przeprowadził wczoraj w godzinach popołudniowych w redakcji naszej szereg nowych doświadczeń z dziedziny t. zw. „nauk tajemnych”. Między innymi interesującemu doświadczeniu jasnovidzenia na daleką odległość poddał się współpracownik nasz, p. Henryk Pietrzak.

Zadanie do rozwiązania było następujące: udać się w okolice bieguna Północnego i odszukać zaginioną wyprawę generała Nobile!

Po krótkim przygotowaniu, którego technikę opisał wczorajszy „Express” p. Pietrzak w następujący sposób opisywał swe wrażenia:

Wydawało mi się, że wyjeżdżam jako delegat francuskich kół naukowych do bieguna. Koleją przybyłem w fantazji do Oslo, a stamtąd samochodem do Kings-Bay. Wsiadamy na aeroplan i na wysokości 2500—3000 stóp szybujemy na północ. Jest bardzo zimno. Widzę na dole okręt „Citta di Milano”, łamacza lodów. Ugrzązł w olbrzymich bryłach lodowych, jednak z nateżeniem wzroku mogę odczytać na jego kadłubie nazwę wśród olbrzymich sopli.

W pewnej chwili zdaje mi się, że jestem nad biegunem. Północ jest ohydą i przysięgam, że nigdy już, nawet we

śnie nie chciałbym widzieć tych ponurych, przerażających mas lodu i nieprzełkniętych mgieł.

Wysilam oczy... Samolot szybuje w kierunku Syberji. Zimno — przerażliwe, bolesne. Jakimś okiem ducha ogarniam olbrzymie przestrzenie.

Mam niezbitą pewność, że „Italia” ukryta jest gdzieś wśród tych wiecznych mgieł i lodów.

Seans tymczasem trwa.

— Czy widzi pan zaginiony balon?

— pyta p. Lo-Kittay...

— Nie — odpowiada p. Pietrzak.

— Czy gen. Nobile żyje?

— Tak, żyje wraz ze swymi towarzyszami podróży. Tylko mały plesk wyzionął ducha i został wyrzucony w tę lodową pustynię...

— Czy balon unosi się jeszcze w powietrzu?

— Nie, w powietrzu go niema. Opadł! Mają jeszcze pewne zapasy jedzenia i benzyny.

— Czy gen. Nobile będzie uratowany?

— Tak — słysząc odpowiedź z widocznym wysiłkiem.

— Kiedy?

— Tego nie wiem...

P. Lo Kittay powoli uspokaja rozbudzoną fantazję medium. Kilka ruchów ręki i oto znów nasz redakcyjny kolega znajduje się w pokoju...

— Napisz pan, coś pan widział...

— Dziękuję, nie mogę. Pójdę się przejść...

Po tym lodowym biegunie przyda mi się miasto, a nawet dzisiejszy chłód wydaje się Saharą w porównaniu z męczarniami zimna, które przeżywałem przed chwilą.

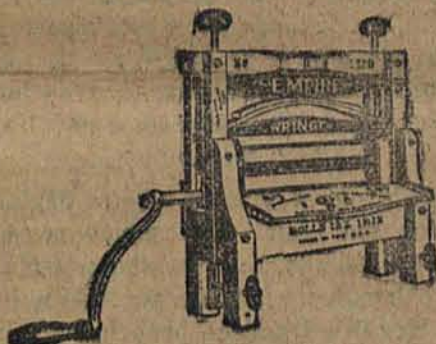
MYDŁO ZĘBOWE



NIEZBEDNE OSZCZĘDNE W UZYSKIWIENIU NIEDOŚCIAGNIONE W JAKOŚCI

MAISON L'ORVOTKO & CO
WARSZAWA, R. SŁOBIANOWSKA 17-18-19

AMERICAN WRINGER COMPANY
PIOTRKOWSKA 40.



Sprzedaj za gotówkę i na raty maszyny do prasowania oraz oryg. ameryk. wyżymaczkę „Empire”

INSTYTUT DLA DZIEWCZĄT



Wydziały: GIMNAZJALNY (matura), HANDLOWY (dyplom) i GOSPODARSTWA DOMOWEGO. Języki obce, muzyka, sporty. Górskie słońce. DYR. PROF. BUSSER. Informacje do 15 czerwca r. b.: Warszawa, skrz. poczt. 383 lub telef. 76-71 od 8—10 r. 13—5 pp. UWAGA! Przyjmuje się również dziewczęta na czas letnich wakacji po cenach b. przystępnych.

Klisze

DO DRUKU
PROJEKTY I RYSUNKI
WYKONYWA
WYTWÓRNIA KLISZ
GALWANO PIOTRKOWSKA
TEL. 57-68



PIĘKNA CERA

WIĘCEJ JEST WARTĄ NIŻ PERŁY I ZŁOTO.

Stale używanie kremów i pudrów prowadzi do zniszczenia cery i rozszerzenia porów, i kobiety dotychczas tracily z czasem skarb bezcenny — piękną cerę.

Dzięki cudownemu wynalazkowi „MIXA”, która jest połączeniem naukowym kremu i pudru, każda kobieta niezależnie od wieku może mieć i zachować piękną cerę, świeżą jak u dziecka. Jednorazowe posmarowanie wystarcza na cały dzień.

Proszę dziś jeszcze spróbować „MIXY” na twarzy, szyję, ramiona i ręce, będzie Pani zachwycona pięknym wyglądem swej cery.

Osobiste.

Dn. 1 czerwca 1928 r. obchodził p. Józef Margolies, dyrektor firmy Juljusz Fiał S-wie, fabryka pluszu i aksamitu, 25-letni jubileusz.

P. Margolies wstąpił do firmy jako 25-letni młodzieniec i pracował 4 lata z założycielem firmy, s. p. J. Fiałem, po którego śmierci objął kierownictwo, przyczyniając się do rozkwitu firmy.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

GDY SIĘ ZMYSŁY BUDZĄ

Porywający dramat na tle tragicznego splotu przeczystej miłości i żądy pieniędzy.

Pełna jaskrawego realizmu ujawnienia tajemnych pragnień zakwitających dusz młodzieńczych w dziewczęcym okresie.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

ERNA MORENA, ELIZA I PORTA
IMRE RADAY.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego.

Początek o godz. 12 po poł.

Od g. 12 do g. 3 cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

DOM MÓD

FR. ZIELIŃSKI
Poznań, Kantaka 1

zawiadamia, że w dniach 4, 5 i 6 czerwca r. b. odbędzie się w Grand Hotelu pokoje 204-206 pokaz i sprzedaż najnowszych letnich modeli sukien i palt wiedeńskich i paryskich domów Kolner i Weigner.



TEATR MIEJSKI
OSTATNIE DWA WYSTĘPY JÓZEFA WĘGRZYNA.

Porywający wykonawca roli Don Juana w wspaniałym dramacie Zorilli „Don Juan Tenorio” występuje dziś po południu (o godz. 3.30) po raz przedostatni na naszej scenie.

Ceny popularne: od 50 groszy do 6 zł.
„NIEUCHWYTNY” WALLACE’A
dzięki niezwykle powściągliwej treści i niespodziewanym perypetjom scenicznym pasjonujący co wieczór liczną zebraną publiczność, grany będzie jeszcze trzy razy: dziś wieczorem, w czwartek i w niedzielę najbliższą popołudniu.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO W SEZONIE LETNIAM.

Niemocność spowodowania w najbliższym czasie nowych aparatów oświetleniowych oraz konieczność poczynienia na scenie teatru Miejskiego ulepszeń technicznych, któreby pozwalały na szybsze zmiany dekoracyjne — zniwalała dyrekcję, wbrew pierwotnym zamierzeniom, do zaniechania wystawienia „Dziejów grzechu” w sezonie bieżącym.

W zamian za to w drugiej połowie czerwca oraz w ciągu lipca r. b. dany będzie szereg interesujących premier z różnych rodzajów literatury teatralnej, a więc: sowieckiego pisarza Michala Bułhakowa rozgłoszony dramat rodzajowy p. t. „Mieszkanie Zoi Polc” (Zoiłina Kwariera), dalej wystawioną obecnie w Warszawie misterium sceniczne żydowskiego poety Lejwika w parafrazie Andrzeja Marka „Gołem”, wreszcie grana ostatnio z wielkim sukcesem na scenach niemieckich i amerykańskich nowa komedia Osipa Dymowa „Bromt Express”.

TEATR KAMERALNY
gra w dalszym ciągu ciesząc się nieustającym powodzeniem farsę Honnequin’a i Vebera „Cudownie o 5-ej” — dziś wieczorem, we wtorek, w środę i w czwartek świąteczny.

TEATR POPULARNY.
Dziś o godz. 4.20 po południu i 8.20 wieczorem powtórzenie znakomitej egzotycznej operki „Gejsza”.

OFIARY.
Na Dom Sierot po poległych żołnierzach Józef Szklarek — 50 zł.
Na T. O. Z. — S. G. — 2 zł.
kto nie może zostać nauczycielem.

TEATR REWJI CASINO TEATR REWJI

PROGRAM № 1.

BEZ PŁÓTNA...

Wielka rewja w 2 częściach, 14 odsłonach.
J. Boczkowskiego, A. Własta, K. Toma, Brzeskiego i in.

- CZEŚĆ I-a.
1) Prolog p. Jerzy Boroński
2) „Tabor cygański” scena choreograficzna w wykonaniu baletu p. Zabołkiny
3) „Ulica” J. Boczkowskiego p. Maria Karska
4) „Doktora!” sketch K. Toma Janina Macherska, R. Gierasieński, M. Halicz i in.
5) „Stulecie tańca” Balet p. Zabołkiny
6) „Faun” sketch J. Macherska, J. Boroński i in.
CZEŚĆ II-a.
7) „Hollywood” J. Macherska, Wł. Szczerbić-Macherski i J. Boroński.
8) „Miłość” G. Baylina p. Maria Karska
9) „Expose o sanacji” p. J. Boroński.
10) „Pizzicato” solo p. Anna Zabołkina.
11) „Raport w wojsku” sketch p. R. Gierasieński i Wł. Macherski i Zabołkina-Girls
12) „Hallelujah” balet w wykonaniu całego baletu p. Zabołkiny.

FINAL.

W wykonaniu baletu i całego zespołu.

Dziś 3 przedstawienia o godz. 6, 8 i 10-ej.

Kasa otwarta od 12-ej do 2-ej i od 5-ej po południu.

Orkiestra pod dyr. p. LEONA KANTORA.

Owsianki Knorra.

Wielu sławnych lekarzy wyrażało się w wielce pochlebny sposób o owsianych środkach odżywczych. Wspomnijmy tu, że również i powszechnie znany ksiądz Kneipp był zwolennikiem owsiankowego pożywienia. Gorki wyznawcy metody leczniczej księdza Kneippa znają z pewnością wypowiedziane przez niego w podszym wieku wyrażenie, według którego główną część swej wytrwałości i siły zawdzięczał sposobowi odżywiania w wieku młodzieńczym, a składało się ono przeważnie z owsiankowych środków odżywczych.

Z przyjemnością możemy stwierdzić, że pogląd, iż owsiankowe środki odżywcze zawierają przypisywane im cenne składniki odżywcze, zyskuje wszędzie coraz większe rozpowszechnienie.

Firma C. H. Knorr wyspecjalizowała się w dziedzinie wytwarzania owsiankowych środków spożywczych, tak dalece, że stoi obecnie na czele produkcji tego rodzaju.

Zarówno zdrowi jak i chorzy, niemowlęta, dzieci i dorośli, winni we własnym interesie dobrze sobie zapamiętać: jeszcze płatki owsiane! Płatki owsiane Knorra są mleczno-słodkie o przyjemnym smaku, wolne od plew i zawierają w tamtym.



Na stole rodzinnym

winny się znaleźć rzeczy najlepsze, jak np. kawa Hag bez kofeiny. Jest ona znakomitą pod względem smaku i aromatu, nie powoduje bezsenności, bicia serca, ani też szkodliwego podrażnienia nerwów; nawet dzieci mogą ją pić.

Musi to być jednak kawa Hag!



Bruno Winawer.

Dług honorowy.

(Dzieje preparatu Me-phar-Mec-704).

Publiczność w natłoczonym wagonie kolei elektrycznej miała widok dość zabawny. Dwaj panowie zdobyli miejsca stojące, w przejściu. Uwieszeni na ramię i „trzymadłach” skórzanych krawędzi się rytmicznie na zakretach, miotając siłą inercji zbliżali się, odsuwali, tańczyli jak pajacyki tekturowe na choince, ale nie tracili wiatku.

—A pamięta pan...?—mówił Mec.
—A przypomina sobie doktor...?—krzyczał siwiejący brunet.

Przejechał właściwą stację, wysiedlił i znów zaczęli się błąkać po pustych uliczkach, odświeżając dawne wspomnienia i wygrzebując z pamięci najdrobniejsze, najbłahsze zdarzenia.

—Pan doktor jeszcze wszystkiego nie wie?—mówił Daverroes. — Miałem umowę z portierem. Zakradałem się do laboratorium po nocach. Chciałem tę przkleśnię robotę jakoś wreszcie pociąć. Razu pewnego gotowałem sobie nad palnikiem Bunsena herbatę. Zaspany byłem trochę, zmęczony. Co tu dużo gadać—wie pan co się stało? Zamiasł cukru wyspałem do szklanki inną maczkę—prepa-

rat radowy, podarowany instytucji przez czcigodnego radcę Ehrlicha, laureata nagrody Nobla!

—Święty Boże!—jęknął Mec.—Teraz rozumiem! Teraz już wszystko rozumiem!

Chwycił swego dawnego studenta za ramię i trząsnął tym człowiekiem jak wicher trzęsąc gruszą polną.

—Co pan narobił! Co pan najlepszego uczynił! Ja za ten preparat odpowiadam! Wobec potomności! Wobec historii! Wobec nauki! Wobec zarządu! Oni mnie tam mają za złodzieja!

Daverroes spowaźniał i przycichł na głos.

—Hm, O tem nie pomyślałem. Czekaj pan.

—Nie będę czekał!—mruzczał zły i zgnębiony Mec. — Dosyć!... Tu właśnie mieszkam. Lutherstrasse, pensjonat „Bernhardi”. Uderzył pan w sełno. Trafiłszy o święcie na jądro sprawy, na węzeł tragedji. Przyjechałem do Niemiec specjalnie po to, żeby tę kwestię wyjaśnić. Miałem list od Fleischera, pamięta pan?—od mechanika Fleischera. Tego

24

rudego ze złotym zębem. Wszystko wyszło na jaw! Tubki z preparatem niemal zginęły! Szukają jej od ośmiu lat. Co pan wtedy zrobił z tą nieszczęśliwą herbatą?

—Z herbatą?—zastanowił się Daverroes, Zaraz.

Zdjął czapkę, oparł się plecami o solidny, czarny mur kamienicy koszarowej i patrzył uporczywie w błędne niebo nad miastem.

—Czy pan nie rozumie, że herbatę można było przecedzić, odparować i bromek radu stracił i ocalił? Chyba pan tego cennego rozciwora promieniotwórczego wówczas nie pił? Co? Gadał pan!

—Nie. Chyba nie piłem. Szklanka z wystygłą herbatą musi jeszcze stać gdzieś w zapomnianej szafie...

—Z herbatą! Herbaty dawno nie ma! Czteryście dolarów! Najdroższy napój na świecie pan sobie spreparował—i to na mój rachunek. Każda kropla po dolarze! Bodaj pana pioruny... Co począć.

Obaj panowie umilkli, pochylili głowy, zmarszczyli czoła. W świetle szarżającego dnia widać dwie schyłone zębnięte postacie. Pracowali tylko myślą tak intensywnie, że gdyby mózg ludzki doprawdy, jak twierdził Koźdrański—wysyłał w pewnych chwilach fale elektryczne, wszystkie czulsze radiostacje na ziemi dzwoniłyby tego dnia donośnie na alarm.

—Ma profesor rację—szepotał Daverroes.—Co się stało z herbatą? Czyżby

nosil w sobie dotąd 15 miligramów radu?

—Nie!—mówił Mec. — Nic już nie wymyślę... W głowie mi się mać! Niech pan uważa. Tu mieszkam. Pensjonat „Bernhardi”. Przyjdzie pan do mnie jutro. Nigdy panu świetnej przeszłości nie rokowałem, ale że pan się będzie włóczył po nocy i wysiadywał w podejrzanych knajpach na krańcach Berlina, tego nie przewidziałem. Ma pan tu pięć dolarów. Głupstwo. Zwróci mi pan, kiedy pan zechce. Dobranoc. Do jutra.

Otworzył ciężkie drzwi wejściowe, pchnął, wsadził but między ciężkie podwoje, żeby się znów nie zatrzasnęły i rzekł:

—To nie ja!—mówił Mec. — To pożyczka. Niech się pan nie kłępuje. Żeby pana wszyscy diabli. Radjum do herbaty syplę! Herostrat! Atylla! Dżyngis-chan!

Mec wszedł już po schodach na górę, stąpił po wyszarzanym dywaniku, ale jeszcze odwróciwszy się na zakręcie, dojrzał przez drzwi oszklone swego dawnego studenta. Osobnik ten obracał w ręku paperek pięciodolarowy i śmiał się. Najwyraźniej śmiał się na całe gardło i od ucha do ucha.

—Prawdopodobnie jest obciążony dziedzicznie—myślał Mec.—To idjota... I jako taki ma chyba mało sobie równych w dzisiejszej Europie. Schyłek życia mi całkowicie zapaskudził... Cymbał (D. c. n.).

Urząd śledczy

otrzymał nagrodę Nobla

„Kur. Por.“ donosi z Warszawy: Przed kilkoma dniami towarzystwo naftowe „Standard Nobel“ (Jeruzolimskie 45), wyznaczyło nagrodę za ujęcie defraudanta Stanisława Jałowickiego (Barbary 8), który skradł 1.500 zł. W dniu wczorajszym w obrebie 23-go komisariatu wywiadowcy ujęli defraudanta od którego odebrano tylko 709 zł., oraz kilka sztuk garderoby, należącej do „Standard Nobel“.

Równocześnie aresztowany został Marjan Spasiński (Belgijska 11), który wziął od Jałowickiego 500 zł. na przechowanie. Od niego zdołano odebrać 100 złotych.

NOWO OBOWIAZUJĄCA

„Ustawa Automobilowa”

do nabycia w księgarni „CZYTAJ” Łódź, Narutowicza 2
Cena za egz. zł. 1.—

Kongres pokoju w Warszawie

odbędzie się w dniach od 25 do 29 czerwca r. b.

Prace przygotowawcze do XXVI-go Międzynarodowego Kongresu Pokoju, zwołanego do Warszawy w dniach od 25 do 29 czerwca r. b., postępują szybko naprzód. Kongres będzie obradował w sali Rady Miejskiej.

W otwarciu Kongresu wezmą udział przedstawiciele rządu i dyplomacji, przyczem przemówienie wygłosi p. minister spraw zagranicznych, Zaleski. Później na powitanie uczestników Kongresu chór dzieci odśpiewa „Pieśń zgody“ Kochanowskiego (muzyka Niewiadomskiego). Na raucie wystąpią soliści ze śpiewami ludowymi.

W związku z ostatecznymi przygotowawcami i ustaleniem ścisłego programu Kongresu, prezes komitetu organizacyjnego, poseł Thugutt, wyjechał w dniu 21 maja r. b. w sprawach Kongresu do Paryża.

Zainteresowanie kongresem zagranicą jest znaczne. Dotychczas zgłosiło już swój udział w kongresie około 100 państw z różnych części świata.

Wszyscy uczestnicy kongresu zaopatrzeni zostaną w broszurę prezesa polskiego stowarzyszenia przyjaciół pokoju, dr. J. Poiaka, p. t. „Krótki przyczynek do dziejów pacyfizmu w Polsce“.

Broszura ta wyszła już z druku w oddzielnych wydaniach w trzech językach: polskim, francuskim i angielskim.

Twój przyjaciele
potwierdzą ci również, że
przeciw plegom
i płamom wątrobianym
najskuteczniejszym środkiem jest
Leschnitzera
maść i mydło
W aptekach i drogeriach maść 3'15, mydło 2'30

Przed przystankami

muszą się samochody zatrzymywać.

Łódzkie starostwo grodzkie przypomina, że w myśl art. 52 rozporządzenia urzędu wojewódzkiego o ruchu ulicznym z dnia 25. 7. 1925 r. wszelkie pojazdy, przejeżdżające przez miejsca przystawiania wagonów tramwajowych winny zwalniać bieg, a w razie wsiadania lub wysiadania pasażerów zupełnie się zatrzymywać.

Porozumienie bez arbitrażu jest w obecnej chwili najbardziej wskazane.

Decydować winny jedynie względy gospodarcze.

Z mgławicy obecnych rokowań w włókiennictwie zaczynają się wylinać kontury podstaw, na których uregulowane będą nie tylko obecne żądania podwyżkowe, ale również przyszłe kontrakty zarobkowe.

Dotychczas przemysłowcy przeprowadzali taktykę zmienną, stosowaną od wypadku do wypadku, w której niestety dopatrywać się było można wszystkiego oprócz systemu. I to było właśnie niedobre, a nawet szkodliwe. Obecnie po upływie kilku dni od ostatniej wspólnej konferencji z robotnikami, można wnosić, iż taktyka terażniejsza będzie się zasadniczo różniła od uprzednich.

Na tamach „Republiki“ wyraziliśmy przed kilku dniami przypuszczenie, iż kompromis wyraził się w przyznaniu podwyżki, mieszczącej się w granicach od 7 do 8 proc. Po odmówieniu udziału w konferencji u okręgowego inspektora pracy, przemysłowcy bynajmniej, jak można wnosić, nie chcieli przez to położyć instancji okręgowego inspektora pracy, lecz nie przyszedł prosto dlatego, iż nie mają nowych propozycji.

Ten rys jest najbardziej charakterystyczny i właśnie z niego wnosimy o zmianę systemu. Taktyka ustępstw pod wpływem nacisku została zamieniona na taktykę najdalej idącej koncesji, która wyzerpuje a priori dalsze rozmowy.

Drugim rysem charakterystycznym nowej taktyki przemysłowców jest odrzucenie ewentualności poddania się orzeczeniu arbitrażowemu. To samo zjawisko zaobserwować możemy i w Niemczech, a zwłaszcza w Zagłębiu westfalsko-renskiem. Tamtejszy przemysł zrobił najbardziej fatalne doświadczenia przez stosowanie systemu arbitrażowego, a kulminacyjny punkt osiągnięty został przez ostateczne orzeczenie, wydane mniej więcej przed miesiącem.

Wobec tego, iż w Niemczech instytucja arbitrażowa opiera się na podstawach ustawowych, dzisiaj jest bardzo mocno forsonowana idea rewizji zasad, na

jakich dotychczas opierały się tam orzeczenia arbitrażowe.

Weźmy przykłady tylko z naszych stosunków. Dotychczas arbitraży były wydawane przez ludzi, którzy mieli bardzo luźną łączność z życiem gospodarczym, a wskutek tego nie posiadali dostatecznych kwalifikacji, aby ująć zagadnienie ruchów podwyżkowych z punktu widzenia gospodarczego, gdyż

jedynie kierowali się względami politycznymi oraz socjalnymi.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż w razie konfliktów, które ze względu na swoje rozmiary nabrałyby charakteru politycznego, arbitraż zostałby narzucony. Dlatego już dzisiaj należy wyrazić życzenie, aby rząd zawczasu zajął się skonstruowaniem takiej formy arbitrażu, w którym momenty i względy

gospodarcze odgrywałyby rolę dominującą, a nie jak dotychczas, jedynie podporządkowaną. Dlatego też wolno przypuszczać, iż rokowania obecne, które bynajmniej nie są jeszcze konfliktem, znajdą zakończenie swoje na terenie łódzkim.

Może to być również pewnym drogowskazem na przyszłość, by sprawy podwyżkowe regulowano w naszych 4 ścianach, a nie wynoszono do Warszawy, gdzie dla łódzkich problemów mają na ogół mało zrozumienia i wyczucia.

Propozycja podwyżki 6-procentowej przy 5,73 proc. wzroście drożyzny jest podstawą, na jakiej osiągnąć należy porozumienie. Pamiętać bowiem trzeba, że sytuacja na rynku manufakturowym jest zła, pogody psują nie tylko sezon ale, co najważniejsze, stawiają pod znakiem zapytania żniwa. Kto więc wie, czy już we wrześniu jesienią nie trzeba by znowu zastanowić się nad sprawą regulacji zarobków.

Ciężki ten okres przy niepomysłnych koniunkturach należałoby przeżyć w spokoju, który może być uzyskany przez jaknajrychlejsze zlikwidowanie obecnych rozmów podwyżkowych.

Przeciw arbitrażowi

wypowiedziały się związki robotnicze.

Wobec wystosowanego przez ministerstwo pracy za pośrednictwem okręgowego inspektora pracy, p. Wojtkiewicza, do wszystkich związków, zarówno przemysłowców, jak i robotników, zaproszenia na konferencję do Warszawy, zwróciliśmy się do przedstawicieli związków zawodowych — klasowego i „Praca“ — z zapytaniem, czy z zaproszenia tego skorzystają.

Zarówno p. Walczak jak i p. Kazmierczak oświadczyli nam, że zasadniczo związki zawodowe pragnęłyby prowadzić pertraktacje na terenie łódzkim.

Przedstawiciele robotników przypuszczają, iż ministerstwo pracy proponuje arbitraż, będzie to jednak bezcelowe, gdyż jest sprawą przesądzoną, że związki zawodowe na arbitraż się nie zgodzą. (p)

Przemysłowcy odmówili

udziału w konferencji u inspektora pracy.

Oświadczyli oni, że stanowiska swego nie zmienią.

Wczoraj o godz. 11-ej przed południem miała się odbyć w Inspektoracie Pracy konferencja przedstawicieli przemysłowców i robotników w celu zlikwidowania zatargu w przemyśle włókienniczym.

Na konferencję tę przybyli jedynie przedstawiciele związków robotniczych, przemysłowcy zaś nadesłali pismo, w którym komunikują, że podczas trzydniowych pertraktacji ze związkami zawodowymi wycerpali swoje propozycje i żadnej zmiany nie przewidują, wobec czego uważają przybycie na konferencję za zbyteczną.

P. inspektor pracy zakomunikował treść pisma przedstawicielom robotników i konferencja do skutku nie doszła.

Bezpośrednio po opuszczeniu przez delegatów robotniczych lokalu inspektoratu pracy, p. inspektor Wojtkiewicz porozumiał się telefonicznie z ministerstwem pracy i opieki społecznej i złożył głównemu inspektorowi pracy p. Klottowi sprawozdanie o przebiegu wypadków.

P. inspektor Klott po porozumieniu się z ministrem Jurkiewiczem polecił p. Wojtkiewiczowi zaprosić imieniem ministerstwa pracy przedstawicieli obu stron na konferencję we wtorek dnia 5 czerwca na godzinę 11 rano.

W związku z wytworzoną sytuacją odbyły się nadzwyczajne posiedzenia zarządów związków zawodowych, na których omówiono zaszłe wypadki i ustalono wytyczne dla delegatów, udających się na konferencję do Warszawy.

Równocześnie zwołana została na poniedziałek wspólna konferencja porozumiewawcza przedstawicieli związków — klasowego, chrześcijańskiego i „Pracy“, na której ustalona zostanie linja wspólnej akcji oraz wybrana będzie komisja porozumiewawcza tych organizacji na okres walki podwyżkowej. (T)



Dzisiaj i dni następnych!

Całość 16 aktów!!!

1) Potężny dramat najpiękniejszych dusz zamkniętych w złotych klatkach wschodu p. t.

PERLA HAREMU

władca wschodu na żonach i córkach spokojnych swoich obywateli przechodzą ludzkie pojacie.

2) Znakomita kreacja 100 proc. kobiety

Clary Bow

(czyli Dziewczynka z Baletu) Humor. — Dowcip. — Spasmatyczne wybuchy śmiechu.

Foczałek scensów o godz. 4 i pół, w soboty, niedziele i święta o godz. 1-ej.

Orkiestra pod kier. A. R. KANTOR

RADJO
Aparaty L. F. R. najnowszej konstrukcji
Wszelkie akcesoria radjowe.
Fr. POSTLEB, Piotrkowska 71
Tel. 72-67.
DOGODNE WARUNKI KUPNA.

PIERWSZA w ŁODZI
prowadzona systemem amerykańskim, ładownia
akumulatorów i fabryczny skład baterji
„SPLENDID”
Piotrkowska № 61 (w podwórzu) tel. 59 02
Sprzęt radjowy. Baterje anodowe
pocenach fabrycznych.

RADJOPROGRAM
10.15—11.45 — Transmisja nabożeństwa z Wilna.
12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marmarkowej w Krakowie.
19.50 — Transmisja z opery poznańskiej. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim.
22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05—22.20 — Komunikaty JAT-a.
22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.
22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza”.

RADIO Odbiorniki częsci TRAUUTIAZ
TEL. 53-71

Najtrwalsze Lampy Katodowe ORION-ECHO

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE STACJI ZAGRANICZNYCH
9.00—10.00 Langenberg. Nabożeństwo. Kompozycje Bacha.
15.30 — Zurich. Transmisja z Bazylei. Wielka msza h-moll J. S. Bacha.
16.30 — Londyn. Koncert orkiestry i popran.
20.20 — Królewiec. Transmisja z teatru Pruskiego: „Rycerskość wieśniacza” — opera Leonc.
20.00 — Monachium: „Słowik hiszpański” — operetka Falla.
20.15 — Bruksela. Wielki koncert z udziałem panny Dejanet.
20.30 — Wiedeń — „Eine cinzige Nacht” — operetka Stolza.
20.45 — Paryż. Koncert symfoniczny.
21.00 — Mediolan. „Turandot” — opera Pucciniego.
22.00 — Davenporty. Muzyka kameralna. Kwintet Londona Wind.
22.05 — Londyn. Orkiestra wojskowa. Solistka miss Davis (śpiew).

LONDYN.
16.30 — Koncert orkiestry radiostacji i sopran.
21.00 — Transmisja nabożeństwa z Carr's Lane Chapel w Birminghamie.
22.05 — Orkiestra wojskowa. 1) Czajkowski — Marsz słowiański. 2) Pieśń na mezzosopran (miss Davis). 3) Weber — „Władca duchów”, uvertura. 4) Pieśń na baryton Koela i Mussorgskiego. 5) William Byrd — suita. 6) Sopran (miss Davis). 7) Ponchielli — „La Gioconda”, wylatki. 8) Pieśń na baryton. 9) Gounod — „Śmierć i życie”. 23.30 — Epiłog. 22.05 (Tylko Davenporty) — Transmisja z Cardiffa.
LANGENBERG.
9.00—10.00 — Nabożeństwo. Kazanie, forte-

I-sze TARGI PÓŁNOCNE
I Wystawa Rolniczo-Przemysłowa
w WILNIE

pod protektoratem p. marszałka Józefa Piłsudskiego.
18 VIII - 1928 - 9.IX
Informacje i zgłoszenia:
WILNO-Magistrat. Warszawa, Jasna 24 m 7, tel. 114-41.



*Łagodnie pieniste
o trwałym i miłym
zapachu*
MAJOLA
W WARSZAWIE

plan, skrzypce, flet. Kompozycje Bacha. 11.10—11.30 — Düsseldorf. Odczyt Postać i dzieło Durera. 12.15—12.55 — Koncert pieśni. 13.00—14.30 — Transmisja koncertu z kursalu w Burt scheider. 17.30—19.00 — Koncert chóru. 19.30—19.55 — Odczyt. Młodzież pracująca. 19.55—20.10 — Gwiazdy w czerwcu. 20.20 — „Der fidele Bauer” — operetka Falla. Do 24.00 — Muzyka taneczna.

LIPSK.
8.30—9.00 — Koncert organów z Matthalkirche. 11.00—12.00 — Transmisja muzyki z Erfurtu. 14.00 — Ważniejsze wypadki tygodnia. 15.00—16.00 — Koncert kapeli drezdeńskiej. 16.00 — Inszenizacja. Dwie kotłodzie. 17.00—18.00 — Koncert zespołu mandolinistów. 19.30 — Wesoly wieczór muzyczny. 22.00 — Komunikat sportowy. 22.30—0.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Sezon kolarski

rozpoczyna się dziś w Helenowie.
Zapowiedź niedzielnej inauguracji kolarskiej wywołała w najszerszych kołach sportowych naszego miasta kolosalne zainteresowanie, wyrażone sporą liczbą zamówionych biletów w przedsprzedaży.
Niedzielne międzynarodowe wyścigi kolarskie na torze Helenowskim, urządzone staraniem S. S. „Union” z intencją otwarcia sezonu stanowią będą bez wątpienia clou nadchodzącej niedzieli sportowej. Interesująco ułożony program jak również start znakomitych z pewnością zgromadzi w niedzielę do Helenowa tłumy widzów.

Z gości zagranicznych przybędą: tegoroczny mistrz Belgji van Massenrove, jedna z najwybitniejszych sylwetek amatorskiego sportu kolarskiego, znany w Łodzi Niemiec Kurt Einsiedel i francuz Marcel Jean.
Z wymienionych, Massenrove i Einsiedel grają obecnie pierwsze skrzypce w europejskim kolarstwie amatorskim. Mistrz Belgji na rok 1928 był w ostatnich tygodniach bohaterem paryskich uorów i ma do zanotowania niemal że same zwycięstwa. Uległ jedynie znakomitemu duńczykowi Falckansenowi. Van Massenrove jest nakieżą Belgji na tegoroczne mistrzostwo świata w Budapeszcie i na olimpiadę kolarską. Kurt Einsiedel, wspaniale zapisany w pamięci łódzkiej publiczności sportowej, po wycofaniu się Mathiasa, Engla i Stoffesa z szeregów amatorskich, nie ma obecnie w Niemczech przeciwnika. Ze wszystkich spotkań wychodzi on zwycięsko i to z najwyższą klasą europejskiego kolarstwa. Einsiedel jest „upolowany” na tegoroczne mistrzostwo Niemiec. Trzecią po ważną siłą, którą zobaczymy w niedzielę, to Marcel Jean pierwszorzedny kolarz francuski. Do Łodzi przybywa na bezpośrednio po sukcesach w Paryżu, Chantilly, de la Monette i Maheries.
Nie więc dziwnego, że walka wymienionych z czołowymi kolarzami polskimi zapowiada się ze wszechmiar interesująco, a nawet sensacyjnie.

Zydowski Teatr „ARARAT”
Rajwowa-Kam.
Kier. M. Broderson. — Zachodnia № 43
Dziś i przedstaw. pocz. o 10 w. koniec o 12 w
VII program p. t.
„ZYDOWSKIE CÓRECZKI”

Jutro i przedstawienie, początek o godz. 9.45 w
KRYNICA Dr. EDWARD EHRENPREIS
ord jak zwykle Willa „Romanówka”

Każdy jest w niebezpieczeństwie!
Zmora przyszłej wojny. — Gazy duszące, trujące, żrące. — Kula, bagniet i gaz. — Procent śmiertelności. — Si vis pacem, para bellum.

Katastrofa hamburska podczas której zginęło wskutek eksplozji zbiornika z fosgenem kilkaset ludzi, wstrząsnęła opinią publiczną niemal całego świata. Szpłaty wszystkich dzienników są przepełnione najrozmaitszemi rewelacjami na temat perfidji Niemców, którzy pod płaszczykiem przemysłu barwnikowego szykują straszną broń dla przyszłej wojny odwetowej, o której niewątpliwie marzą wszyscy w krainie bojaźni Bożej.
Dzisiaj detonacja hamburska, niby grom z jasnego nieba uderzyła w uspio-ną czujność opinii publicznej, a w świetle jej błyskawicy stanął przed nami okropny upiór — zmora przyszłej wojny chemicznej — który nie da się odpędzić staropolskim „koc to będzie”.
Należy bezwzględnie spojrzeć raz nareszcie prawdziwie w oczy i to prawdziwie nagię, nieosłoniętej figowym listkiem vegetacyjnych „gdzieś” i „coś” tam sobliących Towarzystw Obrony przeciwgazowej.
Uświadamianie najszerszych warstw społeczeństwa w tym kierunku staje się nie tylko wskazaniem, lecz koniecznym wręcz postulatem społecznym, mogącym utrwalić przyszłą Obronę Państwa.
A któż jeśli nie lekarze są powołani w pierwszym rzędzie do tej pracy uświa-

damiania społeczeństwa przez odczyty, referaty, pokazy i publikacje.
Otóż przedewszystkiem musimy stwierdzić, że po raz pierwszy gazy trujące zostały użyte jako broń wojenna przez Niemców podczas wojny światowej w kwietniu 1915 r. Wypuścili oni wówczas chlor w postaci fali gazowej.
Efekt pierwszego ataku gazowego był wprost oszałamiający i przeszedł na wet wszelkie oczekiwania samych Niemców, którzy go wtedy zastosowali dla „próby”. Na małym 10 kilometrowym od cinku zginęło wówczas 15000 angiłków i francuzów i front de facto został przerwany, i gdyby nie to, że Niemcy nie przygotowali żadnych większych rezerw w tem miejscu, nie wierząc w tak piorunujący skutek ataku gazowego, kto wie jakby się ukształtowały dalsze losy wojny światowej.
Już w grudniu tego samego roku Niemcy wprowadzają do swego arsenału chemicznego jeszcze groźniejszą broń — fosgen, który w kombinacji z chlorem pozostał w użyciu przez całą wojnę jako najskuteczniejszy gaz bojowy.
Pozatem spreprowali Niemcy cały szereg jeszcze najróżnorodniejszych gazów, któremi „nadziewali” pociski, jak np. gazy łzawiące, duszące, drażniące

tak zwane, lakrymatory i sternity, wrzące gazy parzące, wśród których pierwsze miejsce zajął słynny dziś Yperył.
Oprócz tego stosowano jeszcze cyanowodor (HCN) chloropikrynę i ketony bromowane — gazy, działające przeważnie na drogi oddechowe i wywołujące duszność, silny kaszel, ból w piersiach, sinicę, wymioty (szczególniej chloropikryna) i obrzęk płuc (ketony bromowane).
Śmierć nastąpić może w krótkim czasie po zatruciu temi gazami; o ile zaś śmierć nie nastąpiła zaraz, to w parę dni, a czasem i po kilkunastu dniach dopiero zaczyna się gorączka, powstaje zapalenie a nierzadko i zgorzel płuc (gangrena).
Oczywiście są to skutki zagazowania ludzi zupełnie nie przygotowanych i wystawionych na całkowite działanie gazów trujących.
Tem się właśnie tłumaczy straszliwy efekt pierwszego ataku gazowego w kwietniu 1915, który zaskoczył wojska angielskie i francuskie znieczeka. Absolutny brak znajomości jakichkolwiek środków obrony spowodował wówczas prawdziwą katastrofę, dając w rezultacie na małym odcinku 5000 trupów i 10000 ciężko zatrutych. Później kiedy zastosowano we wszystkich armjach maski przeciwgazowe podobny wypadek nie miał już więcej miejsca aż do końca wojny, aczkolwiek nieraz jeszcze stosowano broń chemiczną z obydwu stron.
Ze wszystkich wyliczonych tu gazów bojowych fosgen okazał się najskuteczniejszym i najłatwiejszym w zastosowaniu; należy więc oczekiwać iż w

przyszłej wojnie odegra on rolę pierwszorzedną, a katastrofa hamburska niezłomie stwierdziła, że ten właśnie gaz wyrabiają i „magazynują” Niemcy dla przyszłej wojny odwetowej.
Zajmijmy się nim nieco bliżej.
Fosgen, czyli gaz z żółtym krzyżem, jest to chlorek kwasu węglowego (COCl₂), mówiący chemicznie, a pierwotnym jego przeznaczeniem było rolnictwo i przemysł barwnikowy. Wynaleziony został jeszcze przed wojną przez angielskiego uczonego Davy'ego. Należy on do grupy gazów duszących, tj. działających na organy oddechowe, zwłaszcza na płuca, wywołując zmiany o których już wspominałem. Specyficzną cechą jego jest kumulacja, to jest sumowanie się działania. Własność tę posiadają niektóre silnie działające leki, jak np. nprkł. napastnica (digitalis). Kumulatywne działanie fosgenu ma ogromne znaczenie gdyż wdychany nawet w bardzo rozcieńczonym stanie przez dłuższy czas, zsumuje się wreszcie w działaniu i da w konsekwencji efekt trujący.
Do ataków gazowych używano kombinację fosgenu z chlorem, gazy te przywożono na front w specjalnych bombach stalowych (podłużne butle stalowe w jakich u nas rozwożą kwas węglowy) i ustawiano z nich całe baterie. Obsługa, zaopatrzona w maski ochronne czekała tylko na sygnał ze sztabu, aby odkręcić krany i puścić z wiatrem wielką falę gazu na nieprzyjaciela.
Jest rzeczą zrozumiałą, że postępować się tym gazem można było i tylko przy odpowiednim kierunku i sile wiatru 2—3 metry na sekundę. Oto w 93

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

z dnia 3-go czerwca 1928 r.

Niedźwiedzi apetyt.



Na łożcu przytępy
Puszcz litewskich ostępy
Miś kudłaty uprzykrzył snąc sobie,
Uznał rzeczą więc pilną
Wszczać staran'a o Wilno,
By le posłać we własnej osobie.

Misiu, misiu, kołtunie
Choćby wszędzie—to tu nie!
Porzuć zamiar na dziś czy na jutro!
Trudno zdobyć rzecz cudzą,
Chodź sąsiedzi podjudza,
—Latwo stracić pazury i futro.

Kto uczciwy i prawy,
Ten pilnuje swej sprawy,
A na cudze nie łaszczy się sprośnię,
Kto na mózg zaś utyka,
Może dostać w nos przytkę
I kolonje.., gdzie mocny pieprz rośnie.

W. Drozaowski.

Jak się robi gazetę?

Studenci ćwiczą się w pisaniu artykułów i informacji prasowych. Psychologia czytelnika jest przedmiotem specjalnych studiów.

W północno-wschodniej części Brodway wznosi się potężny 5-ciępiętrowy gmach Nowyorskiej Szkoły Dziennikarskiej, tworzącej początek olbrzymiego kompleksu budynków uniwersyteckich znanego „Columbia Uniwersytetu”. Założycielem Szkoły Dziennikarskiej w Nowym Yorku (szkoła ta istnieje od roku 1904) był jeden z najznakomitszych dziennikarzy amerykańskich, Józef Pulitzer.

Przeznaczając dar pieniężny na wybudowanie szkoły wypowiedział on następujące wielce znamienne słowa: „Jestem wielce i szczerze zainteresowany w postępie i rozwoju dziennikarstwa, mego zawodu życiowego, który uważam za zawód szlachetny, a przez wzgląd na jego wpływ na umysły i moralność ludzi również za zawód nader doniosły. Pragnę współpracować w zdobywaniu dla tego zawodu młodych i zdolnych mężów oraz pomagać tym, którzy w zawodzie tym już pracują i chcieliby uzupełnić swe wykształcenie w kierunku osiągnięcia najwyższego poziomu moralnego i zdolności intelektualnej.”

W jednym ze swych artykułów precyzuje Pulitzer swój cel jeszcze dokładniej, mówiąc:

„Jakkolwiek świadomość, że wielkiej liczbie młodych ludzi instytucja ta doda sił do zwalczania trudności w życiu, napędza mnie szczerą radością, — to jednak nie jest to mój główny cel. Tym głównym celem nie jest również chęć uszlachetnienia zawodu, który szczerze kocham i tak wysoko cenię. We wszystkich poczynaniach głównym celem, do którego zawsze zmierzam, było dobro Republiki. Zadaniem szkoły będzie wychowanie lepszych dziennikarzy, którzy tworzyć będą lepsze gazety i lepsze usługi oddawać będą społeczeństwu. Szkoła kształcić będzie nie dla dobra własnego, lecz dla dobra ogółu. Dążyć będzie do kształtowania charakteru swych wychowanków, a i ten zakres tej działalności będzie tylko środkiem, prowadzącym do celu najwyższego, — t. j. dobra publicznego.”

Byłoby zaiste rzeczą nietrawną znaleźć bardziej trafne określenie najwyższej misji dziennikarstwa oraz zadań i programu szkoły dziennikarskiej. Pulitzer przyczynił się wszak w inny jeszcze sposób do realizacji tych „celów najwyższych”.

Ufundował trzy stypendja po 1500 dolarów dla najlepszych absolwentów szkoły na podróż naukową po Europie, dalej 2 stypendja po 1000 dolarów, jedno za najlepszy roczny przegląd działalności prasy z punktu widzenia służby dla społeczeństwa i jedno za najlepszą pracę reporterską, oraz 3 stypendja po 500 dolarów: za najlepszy

artykuł wstępny, za największą bezinteresowność wobec społeczeństwa i za najlepszy rysunek wykonany z punktu widzenia „służby dla społeczeństwa”.

Prezydentem szkoły dziennikarskiej jest stały prezydent uniwersytetu „Columbia”, Nichol Murray Butler, który równocześnie stoi na czele kuratorium. Członkami rady szkolnej są wybitni przedstawiciele prasy amerykańskiej w ogólnej liczbie 11 osób.

Słuchaczami szkoły dziennikarskiej są studenci uniwersytetu oraz zawodowi dziennikarze, pragnący uzupełnić swe wykształcenie.

Szkoła nowyorska stawia wobec przyszłych dziennikarzy bardzo wysokie wymagania, o czym świadczy regulamin szkoły, w szczególności zaś surowe przepisy o przyjmowaniu słuchaczy.

Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do szkoły dziennikarskiej w charakterze studentów zwyczajnych i nieposiadający praktyki zawodowej, wykazać się muszą dostateczną znajomością języka angielskiego i jednego języka obcego. Od dziennikarzy zawodowych, pragnących poświęcić się studjom w szkole dziennikarskiej, wymagana jest ponadto conajmniej dwuletnia praktyka oraz wykazanie się dostatecznymi wiadomościami z zakresu historii, ekonomii społecznej i polityki.

Nauka w nowyorskiej szkole dziennikarskiej trwa dwa lata. Program pierwszego roku obejmuje głównie ćwiczenia praktyczne i techniki gazet, jest zatem jakgdyby „wstępem do rzemiosła”. Z właściwą pracą dziennikarską słuchacze zapoznają się dopiero w drugim roku studiów. Wszystkie wykłady i ćwiczenia przystosowane są ściśle do potrzeb praktycznej pracy zawodowej, przyczem celem utrzymania stałego i żywego kontaktu między profesorem a uczniami odbywają się one przeważnie w formie dyskusji.

Podstawowym przedmiotem na pierwszym kursie jest wykład zatytułowany „Jak robi się gazetę?”. Zadaniem przedmiotu tego polega na wyjaśnieniu słuchaczom istoty i pojęć podstawowych dziennikarstwa. Nauka odbywa

się tu w specjalnej sali wykładowej, urządzonej na wzór lokalu redakcyjnego, gdzie studenci ćwiczą się w pisaniu artykułów i informacji prasowych. Kurs ten przeznaczony jest oczywiście tylko dla tych studentów, którzy dotychczas w dziennikarstwie zawodowo nie pracowali.

Inny znowu kurs poświęcony jest teorji stylu i języka, dalej przewiduje program pierwszego rocznika wykłady z dziedziny polityki amerykańskiej, historii Ameryki ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb prasy i t. d. Dla słuchaczy, pragnących poświęcić się dziennikarstwu gospodarczemu, istnieje specjalne wykłady, obejmujące zagadnienia ekonomiczne i finansowe Ameryki i państw europejskich.

Dla europejczyków specjalnie interesującą przedstawia się wykład „o psychologii zainteresowań dziennikarskich”.

Jest to konkretna psychologia traktująca o „upodobaniach czytelników” o indywidualnej i zbiorowej ciekawości, jako też o tem, w jaki sposób i w jakiej formie upodobania te przejawiają się u czytelników prasy codziennej, jaki wpływ wywierają na charakter tej prasy, w jaki sposób dziennikarz upodobania te ma śledzić i jakie z tego wypływają dlań obowiązki. Do wykładu tego, który moglibyśmy nazwać „psychologią gazet”, dopuszczają się tylko ci słuchacze, którzy absolwowali wykład podstawowy „Jak robi się gazetę?”.

Przedmiotem podstawowym drugiego kursu jest wykład o redagowaniu pism codziennych. Wykład ten połączony jest ściśle z ćwiczeniami praktycznymi, odbywającymi się w ten sposób, że poszczególni słuchacze tworzą jakgdyby oddzielne zespoły redakcyjne, które na podstawie oryginalnego materiału informacyjnego zajmują się redagowaniem pism. Zespoły te korzystają z całego aparatu redakcyjnego i wszystkich urządzeń technicznych jednego z największych dzienników amerykańskich „New York Times”, jako też z kompletnego materiału informacyjnego największej amerykańskiej agencji prasowej „Associated Press”.

Obok tego kursu podstawowego program nauczania w drugim roku studiów przewiduje obowiązkowe absolwowanie dwóch kursów: jednego, traktującego o prawach i obowiązkach dziennikarza, o granicach wolności prasy i zobowiązaniach redaktora wobec pisma, — i drugiego o rozwoju nowoczesnego dziennikarstwa i historii prasy wogóle.

Specjalny wykład poświęcony jest redagowaniu dodatków niedzielnych, przyczem jako wzór służy tu znowu „New York Times”, przynoszący co tydzień w postaci dodatku niedzielnej całą kompletną encyklopedję powszechną, podzieloną na cały szereg niezależnych od siebie rozdziałów. W dodatku tym omawia się szczegółowo te wszystkie dziedziny życia publicznego, polityki, nauki, sztuki itd., które w związku z wydarzeniami i sensacjami ostatniego tygodnia interesować mogą opinję publiczną.

Naprzykład, dzienniki przyniosły bluff o wykryciu nowych grobowców królewskich w Egipcie; w dodatku niedzielnym znajdziemy wobec tego cały szereg artykułów, poświęconych historii Egiptu, polityce obecnego rządu egipskiego, stosunkom etnograficznym, gospodarczym i kulturalnym tego kraju i t. d. A na stronach ogłoszeniowych znajdziemy oczywiście olbrzymie inseraty firm okretowych, zapraszających czytelników pisma do zwiedzania Afryki...

Podobnie, jak na kursie pierwszym, również na kursie drugim jeden wykład poświęcony jest „psychologii lektury gazetowej i popularnej”. Wykład ten obejmuje problemy ekonomiczne i aktualności polityczne, analizuje skrupulatnie wszystkie przejawy „duży zbiorowej” i uczy, jak należy wyzyskiwać je dla celów dziennikarstwa.

Streszczając, powiedzieć można, że nacelnym zadaniem nowyorskiej szkoły dziennikarskiej jest praktyczne wykszolenie dziennikarzy w imię zasady: „wszystko dla społeczeństwa”. Najcharakterystyczniejszą cechą pożytecznej tej placówki naukowej jest jej absolutna powaga, z jaką traktuje misję dziennikarstwa w dążeniu do osiągnięcia tego „najwyższego celu”, który w tak pięknych słowach zdefiniował jej założyciel: „Poprzez uszlachetnienie dziennikarza i prasy do dobra publicznego”.

Profesor dr. Wacław Tille.

60 milionów ludzi

mówi po hiszpańsku.

Hiszpania, która swego czasu posiadała olbrzymie kolonie, dotąd jeszcze zachowała wpływ swego języka w krajach, które kiedyś do niej należały.

To też po hiszpańsku mówi 60 milionów ludzi, zamieszkałych w Ameryce, a rozmieszczonych w krajach następujących: Argentyna, Brazylja, Chili, Boliwia, Kolumbia, Ekwador, Paragwaj, Pe

ru, Urugwaj, Wenezuela, Costa-Rica, Kuba, Guatemała, Honduras, Nikaragua, San Salvador i Meksyk. Razem więc siedemnaście krajów Ameryki południowej i środkowej za język macierzysty uważa hiszpański, mimo, że wpływy polityczne Hiszpania utraciła tam już bardzo dawno.

TEFFI.

Bezsenność.

Dary wiosny wszędzie są jednakowe. Neurastenja, migrena, bezsenność. W Petersburgu całą winę zwałano na „białe noce”. Lecz kogo lub co obarczyć winą w Paryżu? Noce są tu elektryczne, sezonów żadnych niema, w lutym panuje lipcowy upał, a w lipcu lutowy mroz.

Największą jednak przykrością wiośny jest bezsenność. Człowiek, cierpiący na neurastenję lub migrenę bądź co bądź wlecze się jakoś w tym codziennym korowodzie. Bezsenność natomiast wytrąca go zupełnie z równowagi.

Choroba ta okropna jest dlatego, że dotknięty nią osobnik nie może w nocy zasnąć ani na chwilę, a przez cały dzień — i to jest właśnie najgorsze — spi jak zabity.

Po powrocie z teatru chory jak wszyscy inni ludzie nauraga autorowi sztuki, rozbiiera się i kładzie się do łóżka.

Po upływie półtorej godziny bezowocnego leżenia, zaczyna sobie przypominać wszystkie patentowane środki na bezsenność: a więc — najpierw łączy,

potem wyobraża sobie falującą łąkę, deklamuje wiersze i sam sobie śpiewa „berceuse”.

Ponieważ to nigdy nie pomaga, przeto chory wciąga chałat i udaje się do stołowego pokoju, by sprawdzić czy czasem niema czegoś w kredensie. Zjada, wzdycha i znowu się kładzie.

Poleży, zapali lampę, poczyta, zgasi lampę, poleży, policzy, wyobrazi sobie falującą łąkę, wciągnie chałat i uda się do stołowego by pogrzebać trochę w kredensie.

Zje, położy się, poleży, zapali lampę, poczyta, zgasi lampę, poleży, policzy, wyobrazi sobie łąkę, włoży chałat i uda się do stołowego by grzebać w kredensie.

Nudne?... Mnie się to samej nudziło. A jemu, sędzicie, jest łatwo?... Jemu najbardziej się nudziło. Tembardziej, że z początku zjada najlepsze kaski — kawałek zimnej kury z sałatką — potem gorze — kawalek zeschniętego sera, — potem jeszcze gorze — kawalek, chleba z masłem, — a pod koniec — naleje sobie troszkę soku od konfitur, pomiesza widelcem i wypije.

A potem znowu idzie wyobrazać sobie falującą łąkę.

O godzinie dziewiątej zrana po wypiciu herbaty czuje nagle, że powieki mu

opadają, a usta rozdziwiają się szeroko.

— A możeby się tak zdrzemnąć na pół godzinki — zapytuje sam siebie i po chwili sam sobie odpowiada:

— Dlaczego nie miałbym się zdrzemnąć? Wystarczy tylko przespać się pół godziny, a będę postawiony na nogi.

Wskutek ciągłego leżenia, spania w ciągu dnia i zapychania żołądka w ciągu nocy — twarz staje się okrągłą, nieco spuchniętą i spokojną.

Znajomi z radością witają przyjemną zmianę:

— Ach, jak pani się poprawiła!.. To jest wprost zadziwiające!

— Przepraszam! — gniewa się chora — gdzie się poprawiłam?... Jestem męczennicą! Nie śpię przez całą noc!.. Nie mam wcale twarzy!..

— Niema pani twarzy? — dziwią się znajomi — Nie wiem wobec tego jak na zwąć to miejsce znajdujące się na froncie pani głowy, ale że ono wygląda wyśmienicie — nikt chyba nie zaprzeczy.

Tu, w Europie męczennikom tym jest znacznie gorzej niż im było w Rosji. U nas lżej było... U nas, kto chciał jadt obiad „prowincjonalnie” — o pierwszej godzinie w południe. Inni „famiłjanie” — o piątej, szóstej. Inni „arystokratycznie” — o siódmej i później. Im arystokra-

tyczniej, tem później. Ktoś nawet powie dzia!

— Wyobrażam sobie jak późno jedzą obiad wielcy książęta..

— No, ani jedzą obiad napewno dopiero następnego dnia...

Jedni spożywali śniadanie o jedenaściej, inni o drugiej, a jeszcze inni — o trzeciej. Słowem jak kto chciał.

Znałam pewne małżeństwo, admirałcia na emeryturze z żoną. Małżonkowie ci żyli zupełnie na opak. Wstawali o ósmej wieczorem, pili kawę i udawali się do kogokolwiek na kolację — to było ich śniadanie. Potem udawali się do klubu, oboje bowiem lubili grę w lota, siedzieli tam całą noc i o czwartej nad ranem jedli obiad, potem o świcie wracali do domu, pili herbatę i kładli się do łóżka.

Czuli się wspaniale, tylko żalili się, że nie chcą kupić.

— Trzeba albo czekać do dziesiątej zrana, albo wstawać razem z kurami — o szóstej wieczorem.

Oczywiście, że to byli dziwacy, ale na bezsenność jest to jedyny środek. Spać w dzień, a składać wizyty, jeść, czytać pisma i martwić się — w nocy.

Trudno żyć inaczej na świecie.

Tlum. B. F.

Eksport, import, zbrodnia i miłość.

Akademja złodziejska.—Kupują i sprzedają.—Kawa z Mokki.—Magistrat „pachnie”.—Marzenia marynarzy.

Piekło wielkiego portu europejskiego.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki”).

Marsylja, w maju.

Kiedy zmrok zapadał nad wielkim portem, a miasto dyszało jeszcze ruchem wyszedłem na Connerere. Stamtąd w stare uliczki, rozgążone w gęsią łapkę pełne domów nierządki o dwadzieścia wiekowej historii, w których roi się od barów.

Bar przy barze. Schronienia szumwin wielkiego portu. Mężczyźni w czapkach charakterystycznie nasadzonych na bakier często dobrze ubrani. Grają, rozmawiają i rozmyślają.

W krainie złogo.

Tu się organizuje kradzieże „zwykłe” i krwawe, tu się fabrykuje fałszywe paszporty i fałszywe papiery.

Sprzedaj instrumentów złodziejskiej pracy tu się dokonywa. Cyrkuje broń palna, peruki, noże.

Centralne biuro informacji opryszczków. Siedziba trybunału rozjemczego hultaj, wieczorowa szkoła dla złodziei, wykłady fachowców o rozbijaniu mebli, o wytrychach, odczytaniu planów mieszkań o organizowaniu „alibi”.

Dobre wykłady i dobre towarystwo.

Właściciele tych spelunek co za tytuł! Ich ręce, ich głowy, ich spojrzenia ich kobiety...

Zamknięci za cynkowym szynkwase, królują. Mają tu swe legalne mieszkania, placą podatki, lecz żaden z nich nie głośnie, gdyż nie znajdziesz barmana bez przeszłości kryminalnej, za to w potrzebie kupują głosi i ludzi.

Handlarze żywym towarem, nocni cyceroni po domach publicznych, partnerzy złodziejskich pokerów, pogromcy kobiet — ludzie do wszystkiego, to tu tejsi barmani.

Jeżeli jakiś zablakany przechodzień wpadnie do takiej spelunki, to oglądają go od stóp do głów i natychmiast wiedzą wszystko o intruzie. Barmani — psycholodzy.

Te uliczki w „gęsią łapkę” to stałe pole popisów policji marsylijskiej; tu się oddycha, bo jest duszno, tu wszystko można zobaczyć, gdyż jest ciemno, tu jest przyjemnie, bo okropnie.

Dlaczego policja tutaj się popisuje a nie zamyka tych spelunek złodziejskich? Bo najlepiej tropić tę zwierzynę w mroczach, i potrzebnych zbiorów chwytac w ich gniazdach.

A pozatem barmani wykupują patenty i placą podatki. Więc w obustronnym interesie i dla wspólnych korzyści bary są otwarte.

Oscar Wilde nie wymyśliłby bardziej paradoksalnej, a jednak prawdziwej sytuacji.

★

Słoneczny dzień majowy w porcie.

Eksport i import.

Zboże, ryż, kawa, tytoń, kauczuk i kości zwierząt.

Mielone kości wielbłądzie. Resztki pysznych dromaderów co przez lata nożyły głowy wysoko ponad pustyniami, zmieszane z kośćmi szkali i osłów.

Kawa z Mokki. Mówi się, że kawa jest z Mokki. Ja zaś opowiem taką historyjkę. Mokka leży w Arabji, jeśli się nie myli w pobliżu Czerwonego Morza.

Kawa która przychodzi z Mokki rola jednak w Brazylji. Przez Atlantyk południowy dostała się na północny, a potem przez Gibraltarc Sroddziemne Morze. W Marsylji... Jeszcze jej nie będziemy pili, proszę o chwilę cierpliwości.

Naszą młokę zawiozą do Port-Saidu, gdzie odnajdzie swój klimat upalny; przeladowuje się ją znowu i wysyła tym razem do Mokki.

Po takiej podróży ziarnka zasługują na zmianę garderoby. Zmienia się więc worki brazylijskie na arabskie i dodaje nieco ziaren prawdziwej mokki. Ochrzczone worki wracają do Marsylji.

Piękne panie, napijmy się arabskiej kawy!

Eksport i import.

Egipska bawełna, drzewo korkowe z Maroka, ryż z Sajgonu, oliwki z Tuni-

su, orzeszki z Pondichezy, Alses, kopra, ryżna.

Pomarańcze i daktyle w wielkich skrzyniach.

Daktyle... prosto z drzewa, słodkie i pożywe.

Mam pragnienie — oto nadjeżdża herbata z Ceylonu, coprawda jeszcze nienaparzona.

Za chwilę zobaczą słońce, które dziś miały nadjechać.

Moc baranów dzikich, jak wielki. Jedną chce mi ugryźć w rękę, gdyż próbuje go pogłaskać; raz na zawsze traci zaufanie do chętnie używanego powiedzenia, łagodny jak baranek.

★

Przyjeżdżają i odjeżdżają okręty. Handel zamienny przetrwał wielki i zawsze będzie egzystował. Potrzebujemy bawelny i jedwabi, damy im wina, likiery, tkaniny. Przysła nam mrożone mięso wołowe, a zapłacimy im muszardą.

Oto pianina! Przyslijcie nam figi i daktyle.

Oto auta! Dajcie nam kauczuku. Weźmiemy wasze diwany, a zapłacimy armatami świeże lanamy.

Eksport i import.

Wszystko co się pije, je, pali, tka, przerabia, co czyni życie przyjemnem, a śmierć szybko zamienimy lub sprzedamy. Niech żyje handel!

★

Za magistratem w ciemnych uliczkach kaleczy uszy „mechaniczna” muzyka. Wychodzi z wszystkich domów. Angielskie, francuskie, włoskie, hisz-

pańskie melodje, te co przebiegają kulę ziemską, co oszałamiają na chwilę, jak zastrzyk morfiny i dają krótkie zapomnienie.

Lampiony i latarnie. Dekoracje koło rowe domów „mechanicznej” miłości.

Ale co za zapachy!

Warto przyprowadzić tu kiedyś eksperta chemika, aby zanalizował te zapachy; ale cóżby stało z biednymi!

W pięć minut byłby ograbiony przez westalki z pod kolorowych latarni, a pół godziny potem z niezliczoną ilością siłniaków zamieszono by go do najbliższej apteki.

Więc nie wysłamy eksperta w okolicy marsylijskiego magistratu, bo pocóż umieszczęśliwić nieboraka, a „zapachy” niechaj dalej czekają na człowieka, który je nazwie.

Tutaj ludzie zamorscy, radują sobie dusze. Piją, słuchają muzyki, myślą i... wybierają kobiety. Zeglarz w tej dzielnicy jak u siebie z domu; zawsze znajduje partnerkę, która mówi jego językiem.

Muzyka zawyje czasami z radości: po znał pod jednym z kolorowych lampionów, sąsiadkę z rodzinnej murzyńskiej wioski. Przychodzą grupy ludzi o jednej krowej narodowości. Zagranicą wszyscy stają się nacjonalistami. Politycznie ci „pracownicy morza” są międzynarodowi, ale uczuciem i przyzwyczajeniem chcińczyk garnie się do chcińczyka, Senegalczyk do Senegalczyka, Holender do Holendra.

I „pracownicy morza” marzą... Ananiami, żołci o mongolskich twarzach, z

rękoma na kolanach, marzą nieruchomi — marzą. Arabowie, w cieniu kolorowej latarni, oparci o mur, cóż robią? Marzą. Portugalczycy, w wesołym barze z kobietkami na kolanach też marzą.

Jedni anglicy nie marzą. Zamkniję w barze, wyłącznie angielskim sirsęga wejścia i grozą murzynom, którzy śmieli zatrzymać się i patrzeć. Murzyni nie odchodzą, pomimo gróźb anglików i czyżby też marzyli?

Pięciu majtków greckich; chodzi wolno szeregami, jakby za pogrzebem. Jest dziesiąta, a o północy odjeżdżają.

Na Placu Gelu siadają na ławce i śpiewają jakąś smętną pełną lamentacji piosenkę. O czym marzą ci pracownicy morza?

O swoich sawannach, pampasach, oneddach?

Mam wrażenie, że marzą gdyż nie mają ogniska domowego. Marzą, o czymś niekonkretnym. Inni tańczą.

Szał tańca, wino i nawet płatna rozkosz odganiają nostalgję marynarzy.

Nagie piersi, mechaniczna muzyka, kolorowe płyny i złudzenia.

Nieco alkoholizmu, nieco muzyki nieco kobiecego mięsa — co za nędzna zapłata za miesiące trudów między wodami i niebem!

Dzisiaj szaleją. Jutro zawiozą ich okręty na wędrówki po słonych bezgranicznych przestworzach.

Więc grajcie im, grajcie, pianina mechaniczne i nie żałujcie im uścisków, płatne kobiety.

J. Domanowicz.

Berlin chce być Paryżem.

Naczynie nocne, jako symbol buntu i walki.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki”).

Berlin, w maju 1928.

Berlin ma nową sensację: dzielnicę kabaretów, rewolucyjnych postów, pełnych fantazji samorodnych piosenek, cichej satyry — Montmartre made in Germany.

Pochodzenie fabrykatu wyciska na nim swe piętno. A przedewszystkiem objawia się w nim Berlin, niedwuznaczny, nieomylnie typowy: zrównoważony w całym rozpedzie, łatwo obliczalny w wszelkim szaleństwie, wyrachowany w porywie, moralny w każdym wyuzdaniu, zorganizowany nawet w anarchii.

Montmartre — dumnie tak przez prasę ochrzczony — składa się z jednej, karygodnie ciemnej ulicy w zachodniej części miasta. Płoną na niej co dziesięć kroków latarnie gazowe. Jak na Berlin — szczyt zaniedbania „Uliczka” (jezdni na z 25 metrów szerokości) — strzelście prosta, jak wszystkie ulice tego miasta, o którego matematycznej, niezwyrotnej strukturze świetnie wyrażił się raz Polgari: berlińskie ulice kończą się tam, gdzie architektowi urwał się „Innjal”.

Zadnego załomu, żadnej małej tajemniczki za zakretem, żadnej niespodzianki za najbliższym węglem. Pod każdą latarnią stoi prostytutka — brunetka naprzemian z blondynką. Każda ma swój odcinek ulicy, a wszelka konkurencja podlega karze sądu koleżeńkiego.

Ten cały Montmartre — oficjalnie Schweinstrasse zwany — posiada naraźcie jeden jedyny lokal. Jest to wielka sala piwniczna, goszcząca kabaret o pełnej polotu nazwie „Niemożliwi w nocniku”. Bardzo przepraszam: niemiecka nazwa „Die Unmögliche im Topp” nie dopuszcza innego przekładu. Topp nie oznacza w Berlinie garnuszcza innego rodzaju. Zresztą na szyldzie widnieje pod nazwą lokalu — godło, namalowane tak dobitnie, że każde Fritzchen i Mitzchen, przyczone już do tego pierwszego komfortu niemowlęcaw, nieomylnie je rozpozna.

Występujący w tej instytucji panowie i panie nie posiadają z dni dziecięctwa wspomnienia tego wykwintu: byli, lub udają, że byli, dziećmi ulicy. Na ulicy dzieciństwo ich upływało. Dlatego wywiesili śmiało swe godło, uważając, że miedzy nimi a ulicą zachodzi podobieństwo przeznaczenia.

Przed domem stoją rzędem prywatne auta, od Forda do Hispano-Suizy; od dwu — do ośmiocylińdrowego motoru reprezentują one wszelkie odcienia burżuazji. Berlińczyk dzieli się dziś bowiem na jedno- i wielocylińdrowców: na solidnych, niewygastłych małowieszczan z „Flögende Blätter”, posiadaczy niedzielnych cylindra i zamerykanizowanych mieszkańców stolicy, właścicieli sześciu- i ośmiocylińdrowych limuzyn.

Publiczność „Toppu” składa się z postępowej młodzieży i wielocylińdrowców.

W kącie sali coś w rodzaju sceny: estrada z czarno-czerwono-żółtą kurtyną. Conferencier ostentacyjnie podkreśla, że ten dobór barw jest czysto przypadkowy; że państwowe kolory nie są absolutnie wyrazem politycznych przekonań tej grupy artystów; nie! orientacja polityczna „Toppu” wyraża się ma w zawieszonych w kącie kilku reprodukcjach sławnego rewolucyjnego karykaturzysty Georgea Grossa.

Tak rzekł. Spojrzałem po ścianach: tu i owdzie śmiała ręką jakiegoś dorosłego artysty kilku dobitnymi pociągnięciami utrwaliła czerwoną, rewolucyjną farbą... naczynie nocne; jako symbol buntu i walki klasowej; jako memento najcenniejszego atrybutu burżuazji; jako ów frywolny przedmiot zbytku, krwawo i potem proletariatu przesiąknięty!

W podobnym związku z manifestem conferenciera pozostawały przeważnie i napisy na murach. Kryły się w nich nie wątpliwie gorące hasła, ze względów cenzuralnych ubrane w przemyślną formę trywialności.

Znałem już te niedokończone, wieloznaczne słowa. U nas w Polsce upstrzone są nimi często ściany przybytków, o których monarchistyczna legenda głosi, że do nich cesarz piechota zachodził.

Ale swoboda słowa jest w Berlinie większa. To, co u nas odcyfrowywać trzeba z mozołem przy świetle lojówki — uderza tu w oczy zacofanego przybysza z Wschodu w pełnym blasku elektrycznych lamp. Gdzie się nam z nimi mierzyć!... Z wstydem porównywalne: ich postępowość... i nasz ustępowość...

Ale wielocylińdrowa publiczność była zachwycona. Jak to mało czuć w plecach dreszczyk niesamowitości! Te brudne, lepkie obrusy! wyszczerbione filiżanki chłodnej, cuchnącej kawy! połączone krzesła! dym gryzący w oczy! Ten oryginalny brak wentylacji! ten grzeszno - zbrodniczy, kwaśny zapach piwa! — eminentnie emocjonujące!...

Tout Berlin zwrócił na nich uwagę; przedewszystkiem — dyrektor przedsięwzięcia rozrywkowych, I w Zielone Świąta występował zespół „Toppa”... w Luna - Parku. (Luna - Park to nie wie-deński Prater; nie tu niema z romantyzmu jarmarcznych bud: to perwyszorzędna A. G. na wzór amerykański). Dano im do dyspozycji sale, specjalnie urządzone w stylu „Berliner Apachentum”. Miedzy napowietrzną kolejką, a pawilonem szampańskim firmy Kupferberg Gold — rewolucyjna nadszrenka.

Program „Toppu” wahał się miedzy świnstwkiem, a świnstwem. Jedno i drugie było równie mało dowcipne.

Nakoniec tańczył jeden, trzymając stół w rękach. Ivette Guilbert tego pocoś nie potrafił. Ale czym jest francuski esprit wobec berlińskiego Geistu?! Czym jest Montmartre wobec Schweinstrasse?! — Tem, czem czarny kot w bec nocnika, Tylesamo mają z sobą wspólnego.

Józef Mayen.

Historje, jakich mało...

Najmniejsza książka telefoniczna na świecie

Nowojorska centrala telefoniczna wydała nową książkę telefoniczną, która może się zmieścić z łatwością w kieszeni kamizelki. Na każdej stronie tej książki, której grubość nie przekracza centymetra, znajduje się 1.200 adresów i numerów. Książeczka została oczywiście nie wydrukowana, lecz sfotografowana. Gotem dziełem nie można jej czytać, to też do każdego egzemplarza dodane jest gratis szkiełko powiększające. Ze względu na swe małe rozmiary książeczka zdobyła olbrzymie powodzenie wśród abonentów i publiczności.

Rekord solidnie zbudowanego statku.

Marynarka angielska święciła niedawno 117-ty rocznicę spuszczenia na wodę okrętu „Ceres”, który od tego czasu pełni swoją służbę. Od 52 lat pływa ten statek pod komendą kapitana Pethericka, będącego czwartym z rzędu Petherickiem dowodzącym „Ceres”. Dzieje tego okrętu mają już niejedną świetną kartę z dalekiej przeszłości, gdyż nawet z czasów tryumfów nad blokadą kontynentalną, zorganizowaną jeszcze przez Napoleona. W 1917 roku groziło temu parfarszemu flocy angielskiej zatopienie przez niemieckie łodzie podwodne i tego wszakże niebezpieczeństwa zdolni on szczęśliwie uniknąć.

Kryzys bezrobocia w Rosji.

Nie bacząc na zwiększenie kontyngentu robotników, zatrudnionych w państwowych zakładach przemysłowych, 1.800.000 w 1925-ym roku, 2.100.000 w końcu 1927-go roku — zauważył się daleko stale wzrastająca ilość ludzi, pozbawionych pracy zarobkowej. Według sprawozdań, opublikowanych ostatnio przez Moskiewski Instytut Badań Ekonomicznych, armia bezrobotnych w miastach tylko wynosiła minimum 2.100.000, faktycznie zaś jest ona jeszcze liczniej, statystyka ta pomija bowiem milczącym krociowo zastępy tych, którzy nie zarejestrowali się w biurach rządowych, lub pracują przygodnie po 1-2 h w tygodniu.

Jazzbandowy dancing u eskimosów.

Znany lotnik amerykański Wilkins, zamierzający udać się w towarzystwie porucznika Ilseena do bieguna północnego, zmuszony był, jak wiadomo, zatrzymać się na dłuższy postój w Green Harbor na Spitzbergu. Z nudów, a może i z namilności do tańca poczęli obaj awiatorzy wtajemniczać eskimosów w sztukę charlestona i black-bottoma, co wzbudziło w tubylcach tak szalony zachwyty, że wzięli się oni bezzwłocznie

CO DAJE PODRÓŻ?

Jednemu — spokój, drugiemu — złudzenia, jeszcze innemu — pokarm dla fantazji. Każdy człowiek czuje i widzi inaczej.

Lato jest okresem, w którym odbywa się wędrówka mieszkańców miast do bliższych lub dalszych miejscowości. Każdy podróżuje. Nie od rzeczy więc będzie kilka słów powiedzieć na temat podróży w najszerszym znaczeniu tego słowa.

Porównywano nieraz życie do podróży. Porównanie stare, ale zawsze trafne.

Ułuda naszych pragnień podczas podróży wyraźnej, aniżeli kiedykolwiek, daje się odczuć. Człowiek podróżujący, jeżeli odczuwa pragnienia i zdaje sobie sprawę ze swych uczuć, co chwilę chwyci się na gorącym uczynku uludy.

Komuż nie zdarzało się doznawać owego naiwnego złudzenia, z jakim wyglądamy różnych miejsc i punktów naszej drogi, jakby na każdym jej zakręcie szczęście na nas czekało?

Ponieważ w drodze spodziewane spotkanie ze szczęściem nie nastąpiło, uczuwamy pragnienie — jaknajprędszego osiągnięcia celu podróży, a gdy w końcu stajemy u celu, gdy się przyjechało i wysiadło z wagonu, jakiego nieokreślone wrażenie smutku zarysowuje się w duszy.

Bo wszelkie oczekiwanie, jakiegokolwiek ono będzie, zawsze jest zawiedzione.

Zawiedzione jest nawet wtedy, gdy zostanie prześcignięte. Bo jeśli świećność i wspaniałość ukazującego się nam widoku przewyższy nasze oczekiwania, to doznajemy zawodu w innym, ważniejszym względzie, przez niedopisanie spodziewanej pełni zadowolenia.

Brzegi Renu, góry Szwajcarii mogą być piękniejsze, niż sądziłszyśmy, ale nie mogą nam dostarczyć upragnionych wrażeń, jeśli szukamy pełni zadowolenia. Życie człowieka upływa na doświad-

do budowania specjalnej szopy drewnianej, która będzie najbardziej na północ wysuniętym dancingiem. Mało tego! Uprosił kapitana Wilkinsa, by przystał im ze Szwecji, dokąd się udał przed kilku tygodniami, wszystkie instrumenty, należące do oryginalnej orkiestry jazz-bandowej.

czaniu podobnych uczuć, a on nie zdaje sobie z nich sprawy.

Żadna podróż nie daje mu poznania rzeczywistości zjawisk. Gdy ogląda wspaniałości obcej przyrody, zwraca się myślą do opuszczonego domu, do domu pracy i obowiązku, gdzie tak często w godzinach wysiłków lub nudy, gorąco pragnął wyjazdu, a dokąd teraz, gdy znajduje się w drodze, często radby powrócić.

A skoro powróci, nie ręczę, czy niedozna wrażeń smutku. Nie będzie to ów smutek, który się pojawił przy wstąpieniu na obcą ziemię — teraz będzie inny. Nie będzie to już smutek podróży, lecz smutek powrotu.

I nie ręczę czy wkrótce nie zechce mu się nowego wyjazdu, aby inne rzeczy oglądać — a gdy wyjedzie, kto wie, czy nie zapragnie wracać niebawem, aby we własnym znaleźć się domu.

Jeśli podróż sprawia nam zwykle zadowolnienie i zdaje się być nawet streszczeniem wszelkich zawodów życia, gdyż od niej wymagamy tego, czego dać nie może t. j. celu i szczęścia stałego, — to przeciwnie, może ona w zupełności odpowiedzieć naszym oczekiwaniom, skoro zażądamy od niej tego, co leży w jej mocy, to jest nie celu, lecz symboli i środków do celu wiodących.

Podróż w tym względzie cenną przynoszą nam korzyść, że dostarczają bogatego i różnorodnego materiału ukazują życie w odmiennym świetle, przerywają codziennie nasze przyzwyczajenia, odnawiają w nas niejaką solt żywotną i pomnażają wewnętrznie nasze zasoby.

Albowiem tak ubodzy jesteśmy, że ciągle musimy zebrać. Zbierzemy chleba dla ciała i chleba dla umysłu naszego.

Mówią często, że podróż kształci. W znaczeniu jakim bywa zazwyczaj nadawane temu słowu, wyraża ono bardzo wielkie głupstwo. Zwyczajnie bowiem pod wykształceniem rozumie się bezładny i jałowy zbiór wiadomości o licznym faktach, niczem między sobą niepowiązanych.

Tak pojęte wykształcenie, dostarczone przez podróż, służy tylko do ożywienia rozmowy głupców. Takie wykształcenie temu, który zna nieszczę-

ście je posiadać, daje smutną władzę przygniatania swych słuchaczy ciężarem wydarzeń, których on był bohaterem. Takie wykształcenie gdy jest choćby obfite, staje się straszne i radzę mieć się przed nim na ostrożności. Takie wykształcenie bywa niedorzecznie próżne, bo miłość własna wszędzie znajduje dla siebie odpowiedni pokarm, w najdrobniejszym nawet wypadku podróży.

Jedni ludzie szczeni się nieszczęściem, które mu się przytrafiło, inni dumają się z nieszczęścia, którego zdolali uniknąć.

Są tacy, którzy pełni są dumy z oglądania pięknych widoków i którzy w końcu gotowiby muśmać, że cała natura jest ich dziełem i że chwala jej piękności im prawnie należeć powinna.

Tego rodzaju wykształcenie nie tylko bywa próżne, często staje się też okrutne. Potrzebuje bowiem słuchaczy, czyli ofiar. Często jest to rzecz naprawdę okropna, mieć do czynienia z człowiekiem, który dużo podróżował.

Jeżeli wszakże podróże dają głupcom wykształcenie, powiększające jeszcze ich głupotę, na innych ludzi oddziaływać mogą w sposób wręcz przeciwny.

Każdy człowiek bowiem wyciąga z faktów i z rzeczy esencję, będącą wytworem nie tyle samych faktów i rzeczy, ile własnej jego natury. Różne natury ludzkie w rozmaity sposób ulegają oddziaływaniu wpływów wewnętrznych. To, co wzbogaca jednego, innego doprowadza do ruiny. Wszystko co się zdarza głupcowi, pomnaża jego głupotę. Wszystko, co spotka człowieka próżnego, po większą jego próżność.

Szczególnie podróże, przez różnorodność swych składowych żywiołów, dostarczają wrażeń, przystosowujących się ze szczególną gębkością do odrębnej natury każdego indywidualum. Niechaj sto tysięcy ludzi wybierze się w tę samą podróż, żaden nie odbędzie podróży tej samej. Żaden z nich nie będzie mógł powiedzieć, że widział, czynił, czuł, rozumiał, badał, znalazł, ukochał, zmienawdził, podziwiał to samo, co inni.

Na tem polegają może jedyna, istotna wartość letnich wyjazdów.

MAURICE DEKOBRA.

Uwodziciel.

Pani Dessillon weszła do pokoju córki. Panna Dessillon miała 22 lata, i była bardzo ładna. Twarz jej skrywała wielką tajemnicę. Matka rzekła odrazu:

— Georgette, chcę wiedzieć prawdę. Coś się stało ja to czuję.

— Ależ nie, mamó.

— Mimo to ukrywasz coś przedemną od pewnego czasu. Czy flirtowałaś z wujem Andrzejem?...

— Wcale nie, mamó.

— Spójrz na mnie, Georgette!... Nic nie masz na swem sumieniu?

Panna Dessillon nie mogła znieść dłużej badawczego wzroku matki. Rzuciła się jej w ramiona i wybuchnęła głośnym płaczem co bardziej jeszcze zaniepokoiło panią Dessillon.

— Wiedziałam że tak się stanie. Czy sprawa jest poważna, Georgette?

— Tak, mamó, bardzo, bardzo poważna...

— Na litość boską, co się stało?.. — Wszystko!

Pani Dessillon zachwiała się na nogach. Nie miała odwagi zdać sobie dokładnie sprawy z tego, co zaszło.

— Ty — Georgette?.. Moja córka!.. Pozwoliłaś mężczyźnie na coś podobnego?

— Tak, mamó... Pozwoliłam mu na wszystko. Byłam szalona — zabij mnie!.. Jestem upadłą kobietą...

Rozpacza Georgette podziwała na matkę uspokajającą. Pani Dessillon podniosła córkę z podłogi i rzekła spokojnym głosem:

— Ciebie zabić?.. Nonsens!.. Nie gadaj głupstwa! Biedne moje dziecko!.. Ale jak mogłaś dopuścić do tego, żeby Andrzej...

— To nie był Andrzej, mamó.

— A ktoś?.. Obcy?..

— Tak — nie... Poznałam go razem z Lusią na fajli. Podobał mi się... Po- czął się do mnie umizgać... Potem zosta-

liśmy sam — na — sam — i stało się. Nie mogłam mu się oprzeć...

— I ty mi to opowiadasz?.. Ty — moja córka?

— Nie mogłam inaczej... On jest taki elegancki, on tak pięknie mówi — a pozatem gdybyś wiedziała z jakiej rodziny on pochodzi...

— Jak on się nazywa?

— Hrabia Henri von Samblemotte. Szukałam go już w almanachu szlacheckim Poitou, Ród Samblemottów wywodzi się od Ludwika Pięknego...

Genealogja Samblemottów nie bardzo obchodziła w tej chwili panią Dessillon. Starając się nad sobą zapanować, zapytała:

— Kiedy to się stało?..

— W niedziela wieczorem — w jego mieszkaniu. O godzinie 10-ej udałam się do niego wprost z koncertu.

— Gdzie on mieszka?

— Boulevard Lannes 77.

— Dobrze, zadzwonię do niego i dziś po popołudniu udamy się tam razem.

— Ależ, mamó, co chcesz uczynić?

— Chcę mu przypomnieć o jego obowiązku. Prawdziwy dżentleman, który uwodzi pannę, żeni się z nią!

— Ależ, mamó...

— Milcz, Georgette! Albo hrabia von Samblemotte poprosi o twoją rękę, albo ze mną będzie miał do czynienia!

★

Służący wprowadził panią i pannę Dessillon do palarni, której ściany obwieszono były różnorodną bronią. Pani Dessillon przybrała poważną, sędziowską minę. Georgette miała zacerwienie na twarzy. Siedziała na skraju kanapy i cicho popłakiwała.

— Panie zechcą tu poczekać, hrabia przyjdzie w przyległym pokoju — rzekł służący.

— Czekać tu na mnie — rozkazała pani Dessillon, podnosząc się z łezesia — zawołam cię później.

Pewnym krokiem weszła do przyległego pokoju.

Hrabia von Samblemotte podniósł się z fotelu. Był to przystojny mężczyzna gładko ogolony, posiadał jasne włosy i szczerę, dobre oczy. Skłonił się z uśmiechem na twarzy.

— Łaskawa pani, oświadczam z góry, że sprawami filantropijnymi nie zajmuję się. Proszę, o co chodzi?..

— Nie przyszyliśmy tutaj po ofiarę, żądam tylko sprawiedliwości, mój panie!

— Sprawiedliwości?..

— Bez obłudy, mój panie!.. Jestem matką nieszczęsnej ofiary, której zламаł pan życie i chcę wiedzieć, w jaki sposób ma pan zamiar naprawić swój błąd?

— Błąd?.. Jaki błąd?..

— Pan kłamie, mój panie!

— Przedewszystkiem proszę się wyrazić ściśle... Ja zламаłem komuś życie?.. Ja?..

— Tak!.. zlamał pan życie mojej córki, Georgetty!.. Przypuszczam, że pan jest dżentelmanem...

— Nikt jeszcze w to nie wątpił, łaskawa pani!..

— Przyzna pan, że postąpił pan z Georgettą nieuczciwie...

— Ale —

— Wiem wszystko — w niedzielę wieczorem — o 10-ej godzinie w pańskim mieszkaniu — po koncercie w Barausaale.

— Cóż ja uczyniłem po koncercie Barausaale?..

— Uwiódł pan moją córkę podstępem! — Tak, mój panie... Tutaj zwabił ją pan zdradziecko... Pan nadużył jej łatwowierności... To jest zbrodnia, mój panie, i wiadomo panu chyba, że istnieje tylko jedna droga zmazania winy...

Hrabia von Samblemotte spojrzał na panią Dessillon takim wzrokiem, jakim lekarz chorób nerwowych obserwuje swego pacjenta. Po krótkiej pauzie zapytał spokojnie:

— Czy pani córeczka jest tutaj?

— Tak, czeka w sąsiednim pokoju.

— Czy zechce mnie pani z nią skon-

frontować?..

Pani Dessillon podniosła się i zawołała:

— Georgette!.. Chodź tutaj!

Georgette weszła do pokoju. Spojrzała na hrabiego i zrobiła zdziwioną minę. Wreszcie zapytała:

— K m jest ten pan, mamó?..

— „Zbrodniarz“ zwrócił się z uśmiechem do matki!

— Czy zechce pani łaskawie odpowiedzieć córce na to pytanie?

— Co? — krzyknęła matka. — Nie znasz tego pana?

— Nie, mamó... Widzę go dziś po raz pierwszy w życiu...

— Ale przecież ten uwodziciel powiedział ci, że jest hrabią von Samblemotte i że mieszka na Boulevard Lannes 77!

— Tak jest mamó...

Hrabia wirnął z ironicznym gestem:

— To znaczy, łaskawa pani, że ten wątpliwy dżentelman popełnił nietykalny nietykalny w stosunku do pani córki, lecz również do mnie, podszywując się pod moje nazwisko. W naszych czasach o gołnego upadku moralności jest to nietykalny zjawisko niemal codzienne...

Gdy pani Dessillon z wielkiego wstydu o mało nie zemdliała, hrabia dołączył:

— Może pani coś podać?.. Nie?... Woli pani wrócić do domu?... W takim razie pozwól pan, że użyję jej swego auta... Ono stoi na dole i odwiezie panią do domu... Ależ proszę bardzo łaskawa pani!.. To jest zupełnie zrozumiałe!

Hrabia zadzwonił na służącego:

Kazał mu odprowadzić obydwie pannie...

Służący pomógł pani Dessillon zejść ze schodów. Przeszli przez mallekci ogródek. Szofer szczęśliwym drogowemu autu otworzył już drzwi cziki. Pani Dessillon weszła pierwsza. Georgette, idąc za nią, spojrzała na szofera, który skłonił się i zdjął czapkę.

Nagle — krzyknęła i o mało nie upadła na ziemię.

Falszywym hrabią Samblemotte był ten szofer...

Thom. B. F.

Namiastka aspiryny.

W pewnych sferach wciąż jeszcze u-
parcie kołaczę się przekonanie, że na-
miastki są równie dobre, jak „drogie“
oryginalne preparaty.

Jak niesłusznym jest to twierdzenie,
przynajmniej w odniesieniu do pewnych
leków, wykazuje praca d-ra Valentina i
d-ra Liebera o aspirynie i jej namiast-
kach, ogłoszona w „Czasopiśmie Apte-
karzy Niemieckich“.

Najistotniejszą częścią tej pracy jest
stwierdzenie, że aspiryna w roztworach
wodnych i w cieczach, o składzie che-
micznym, odpowiadającym sokowi żo-
łądkowemu — jest znacznie trwalszym
związkiem, niż jej namiastki, i że w na-
miastkach odszczepianie się kwasu na-
stępuje bezpośrednio po rozpuszczeniu
się i posiadają znaczenie decydujące dla
skuteczności i dobrego znoszenia leku,
gdyż trwałość jego i trudność rozkładu
zezwalają na wysoki stopień przyswa-
jalności całej cząsteczki, a mała wchła-
nialność składników rozpadowych —
kwasu salicylowego i octowego — z czym
związany jest fakt, że objawy uboczne,
jak szum w uszach i t. d. przy stosowa-
niu oryginalnej aspiryny prawie nigdy
nie dają się stwierdzić.

Trudna rozpuszczalność i powolny
rozpad w kwaśnym soku żołądkowym
ma ten dalszy skutek, że oryginalna as-
piryna opuszcza żołądek w stanie pra-
wie niezmiennym i dopiero w soku je-
litowym, we krwi i chrząstce rozpada się
na swe części składowe. Tłumaczy to
nam dlaczego stosując oryginalną aspi-
rynę nie spotykamy się ze skargami na
zakłócenie śluzówki żołądka, a tem
samem na mdłości i t. d., jak to ma miej-
sce przy stosowaniu namiastek, znajdu-
jących się w handlu, znacznie jeszcze
różniących się składem między sobą.
Należy ten przykład z aspiryny i jej na-
śladownictwami służyć jako dowód, że
wciąż powtarzane zapewnienia: namiast-
ki mogą całkowicie zastąpić preparaty
oryginalne — jest całkowicie przedwczes-
ne.

B. p. Cecylja z Moniców
Hajmanowa Szykier
po krótkich cierpieniach zmarła 2-go czerwca 1928 r.
Wyprowadzenie drogiej nam zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia
3-go czerwca o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ulicy Wschodniej 76,
o czym zawiadamiają pozostałe w nieutulonym żalu
Dzieci i Rodzina.
Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

W dniu dzisiejszem o godz. 12.30 odbędzie się odśpiewanie pom-
nika na cmentarzu żydowskim
b. p. SALI ze SZPAROGÓW
KRONENBERGOWEJ
na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych
Rodzina i Mąż.

Naszemu szefowi p. I. Rzechtemu z powodu śmierci
OJCA JEGO
wyraża szczere współczucie
PERSONEL BIUROWY
Firmy „Wierzbowianka“

Wyrafinowany szantaż
na tle rzekomego zbezczeszczenia.

„Kurz. Czerw.“ donosi:
Do policji warszawskiej wpłynęło nie-
zwykle sensacyjne zameldowanie złożo-
ne przez inżyniera K. pracującego w jed-
nej z fabryk warszawskich.
Inżynier K. poszukiwał mieszkania.
Przeglądając pisma znalazł ogłoszenie
o pokoju do wynajęcia dla samotnego,
dobrze sytuowanego pana.
P. K. udał się pod wskazany adres
na ul. Złota. Wszedł na trzecie piętro.
Naciśną dzwonek. Czekał dosyć długo
nim mu otworzono drzwi. W między-
czasie zauważył, że obserwowano go
przez okienko w drzwiach.
Otworzyła mu dystygnowana dama
z uprzejmym zapytaniem.
— Czem mogę panu służyć.
Jednocześnie lustrowała go bacznie
od stóp do głów przez lornion.

P. K. następnego dnia zajął pokój.
W kilka dni później p. K. obudzony w
nocy głośne krzyki i biegania po przed-
pokoju, trzaskanie drzwiami. Krzyki do-
chodziły z sąsiedniego pokoju zajmowa-
nego przez handlowca p. T.
Nazajutrz p. T. wyprowadził się.
Inżynier K. będąc człowiekiem dys-
kretnym nie interesował się bliżej incy-
dencją z p. T.
Zaintrygowano go natomiast, że
przystojna kuzynka pani domu, która
dotąd nie zwracała nań specjalnej urwa-
gi, zaczyna nagle szukać jego towarzy-
stwa.
Inżynier K. nie reagował jednak na
czułe spojrzenia i westchnienia załotnej
panny. Na pytania odpowiadał chłodno
i lakonicznie...
Aż pewnej nocy, obudzili go szmer w

Grand Kino.
„Dziewczynka z powodzeniem“
i „Perła haremu“.

Podwójne programy „Grand Kino“
mają już swoją ustaloną markę. Oba
dzisiejsze filmy spotkały się z serdecz-
nym przyjęciem ze strony publiczności
premierowej. „Dziewczynka z powo-
dzeniem“ jest szampańską farsą. Od
czasów „Jedynaczki króla szmalcu“ zda
je się nie było jeszcze w Łodzi tak dos-
konalej farsy.
Clara Bow, 100 proc. kobieta, jako
dziewczynka z baletu, jest prześliczną i
rolę swoją odtwarza z niezwykłą fine-
zją.
Drugi film — „Perła haremu“ jest
pięknym dramatem wschodnim. Wspania-
ła gra artystów, piękne pejzaże i prze-
pych wystawy godne są widzenia. Ilu-
stracja muzyczna pod kierunkiem p.
Kantara — wzorowa.

Przy cierpieniach nerki, chorobach moczo-
wych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka
kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka-Jó-
zeffa“ łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bole-
ści przy wypróżnieniu. Doświadczenia szpitalne
potwierdzają, że woda Franciszka - Józefa
przez swoje, łagodzące białe, działanie usługuje się
również dobrze dla osób starszych jak i młod-
szych, nawet przy częstym stosowaniu. Zadać
w aptekach i drogerjach.

KRYNICA Dr. RYSZARD REICH
ord. w chor. kobiecych i wewnętrznych we wili
pod „Krukami“. Również dietetika, lampka
kwarcowa, elektryzacja.

pokoju. W mroku zaintrygowano ją sy-
wetka kobiety w nocy.
Była to kuzynka pani domu.
— Panie, musi pan mi dać 1000 zł,
bo... zaczne krzyczeć i będzie skandal.
Inżynier K. nie przestraszył się groź-
by.
— Proszę, niech pani krzyczy.
Paniuszka wrzasnęła. Momentalnie jak
na umówiony sygnał, wpadła do pokoju
gospodyni.
— Panie, pan mi zbezczeszczył kuzynkę,
wezwe policję, każe pana aresztować —
krzyczała zaperzona dama.
Inżynier K. nie stracił zimnej krwi,
wyprosił obie damy za drzwi, ubrał się,
poszedł do komisariatu i opowiedział o
całym zajściu.
Teraz zrozumieli co znaczyła awan-
tura z p. T.
Policja wdrożyła dochodzenie. Jak się
okazało obie niewiasty stosowały tę me-
todę stale i od dłuższego czasu.
Ofiarami wyrafinowanego szantaży-
stek padło kilkanaście osób. Było wielu
takich, którzy dali się skusić czułym
spojrzeniem i musieli później za to dro-
go zapłacić.

Coś wybornego
jest rosół z
MAGGI 1928
kostek buljonowych
2 kostki 25¢

gólnych zarysach metoda ataku gazowe-
go. W ostatnich 2-ach latach wojny śmier-
telność wśród zagazowanych dzięki u-
miejętnej obronie przeciwgazowej wy-
nosila już zaledwie 2 proc. podczas gdy
pośród rannych od broni palnej i ognia
artyleryjskiego wynosiła 24 proc
Stąd już jeden krok tylko do pocie-
szającego wniosku, iż mimo całej zgrozy
„nie tak straszny djabeł jak go malują“,
oczywiście pod jednym warunkiem, aby
obrona gazowa stała na wysokości zadania
i to nie tylko wśród wojsk walczą-
cych, lecz i wśród ludności cywilnej,
gdyż nie mamy absolutnie żadnych gwa-
rancji, że nieprzyjaciel szanować będzie
jakieś tam „świsłki papieru“ i nie zaata-
kuje nasze ośrodki polityczne i przemy-
słowe (Warszawa — Łódź) w pierwszym
rzędzie.

Jakież są tedy środki obrony prze-
ciwgazowej?
Najważniejszym i jak się okazało pod
czas ostatniej wojny najskuteczniejszym
środkiem obronnym indywidualnym jest
maska gazowa. Ochronne jej działanie
polega na przefiltrowywaniu gazów tru-
jących, zanim się dostaną do dróg odde-
chowych. Maska gazowa składa się z
gumowego, szczelnie przylegającego, na
krycia głowy, okularów i rury oddech-
wej w miejscu ust i nosa, połączonej z
metalowym pudełkiem w którym znaj-
dują się sita, a na nich spoczywa wata,
napojona chemikaljami, neutralizujące-
mi działanie gazów trujących. Tylko
bardzo silne stężenie gazów, nprz. w
zakamienionej ubikacji może zanulować
działanie ochronne maski gazowej. Na
powietrzu jednak niebezpieczeństwo ta-
kie nie istnieje.

Drugim środkiem ochronnym są apa-
ratury, izolujące nasze drogi oddechowe
zupełnie od zewnętrznej atmosfery i do-
starczające tlenu do oddechania ze spe-
cjalnych zbiorników, w których mamy
tlen w stanie zgęszczonym. Wreszcie
mamy całą aparaturę dla obrony maso-
wej jak szczelne schrony przeciwgazowe
specjalną sygnalizację alarmową etc.
Nie jesteśmy w stanie w ramach artyku-
łu dziennikarskiego wyliczyć wszyst-
kich szczegółów. Dość będzie jeśli spo-
łeczeństwo się dowie, że środków ob-
ronnych nie brak i jeśli nie zawiedzie
ofiarność publiczna na cele powyższe, to
w krytycznej chwili nie tylko żołnierz
na froncie, lecz i obywatel „na tyłach“
będzie zabezpieczony przed działaniem
gazów bojowych.
W końcu niniejszego artykułu prag-
matyśmy poruszyć jeszcze jedną kwestję
zasadniczą, a mianowicie: czy gazy bo-
jowe są, bronią mniej humanitarną, niż
broń palna?
Otóż aby odpowiedzieć na to pyta-
nie, trzeba uświadomić sobie odrazu, że
tak powiem, cyfrowo, śmiertelność
wskutek zagazowania i od ran postrza-
lowych. Jak już zaznaczyliśmy w ostat-
nich latach wojny gazy dawały 2 proc.,
a broń palna 24 proc., czyli „ryzyko ga-
zowe“ jest 12 razy mniejsze od ryzyka
„ogniowego“. Co się tyczy zarzutu bar-
barzyństwa, to trzeba przyznać, że ga-
zy są w stosunku do broni palnej takim
samym postępem, jak ta ostatnia w sto-
sunku, do dzidy, oszczepu, siekiery, czy
miecza. Jeszcze wielka kwestja co jest
więcej humanitarne czy być zagazowa-
nym, czy też zarabany posiłkany,

czy też rozerwanym kilkunastocenty-
metrowym odłamkiem rozpalonego do
białości granatu.
Pojęcie barbarzyństwa stosowania
gazów bojowych i ogólny strach przed
niemi datuje od pierwszego, tak strasz-
nego w skutkach ataku gazowego na
nieprzygotowanych zupełnie aljanów,
lecz trzeba również wziąć pod uwagę,
iż to tylko raz się udało. Następne ata-
ki miały już tylko minimalny i to przemi-
jający efekt. Obrona przeciwgazowa zro-
biła i robi swoje.
Aby nie być gołosłownym zacytuję
tu Alberta Francine'a, lekarza i doradcę
gazowego IV korpusu armii amerykań-
skiej. Stwierdza on, że z ogólnej liczby
strat w walkach tej armii, więcej niż je-
dna czwarta przypada na zagazowa-
nych; natomiast śmiertelność wśród nich
wynosiła 2 proc., a wśród rannych 24
proc.
To samo dotyczy statystyki ślepych.
Na 70.000 zagazowanych straciło wzrok
tylko 29, tak że i tutaj w stosunku do
rannych zagazowani wykazują znacznie
mniejszy procent. Ze wszystkich zaga-
zowanych tylko 20 proc. musiało pozos-
tawać w łóżku dłużej niż 48 godzin. W
konkluzji swej pracy autor ten przycho-
dzi do bardzo ciekawych wniosków, że
1) gaz wszelkiego rodzaju rzadko za-
bija, zwykle tylko chwilowo unieszko-
dliwia,
2) procent śmierci i inwalidztwa był
bezwzględnie i względnie bardzo niski,
3) wojna chemiczna wyprowadza z
akcji większą ilość ludzi z mniejszym
uszkodzeniem jednostki, niż jakakol-
wiek inna broń,

4) dzięki obronie przeciwgazowej
broń ta jest więcej humanitarna, niż ku-
le i granaty,
5) gazy nie pozostawiają po wylecze-
niu patologicznych skutków,
6) pod żadnym pozorem nie należy
się ludzi nadzieja, że broń chemiczna
nie będzie poważnym czynnikiem w
przyszłych wojnach;
7) naród, posiadający kwitnący prze
mysł barwnikowy, ma pod ręką broń,
która może być natychmiast użyta do
celów wojny; tego nie można zdemobi-
lizować.
Wywodu autora pokrywają się całko-
wicie z naszymi, gdyż zasadniczym ich
motywem jest należyte przygotowanie
obrony przeciwgazowej, dążenie do roz-
woju własnego przemysłu chemicznego
i usunięcia przesadnych poglądów i o-
bawy przed bronią chemiczną, która w
wojnie światowej zdobyła sobie pełne
prawa obywatelskie narówni z każdą
inną bronią.
Ongi jak i dziś jeszcze stara maksy-
malińska ma znaczenie dominujące mimo
wszelkiej cywilizacji i kultury, mimo ra-
dja i rakietyl
Si vis pacem, para bellum!
Parafrazując, powiedziałbym: chcesz
spokoju przed gazami, szykuj masłę i
przyczyniaj się wszelkimi siłami do zor-
ganizowania w najszerszym zakresie ob-
rony przeciwgazowej Państwa.
Uświadomienie i ofiarność społeczeń-
stwa — oto czynniki, które mogą nas
uchronić przed straszliwymi skutkami
gazów bojowych dla ludzi nieprzygot-
owanych i zaskoczonych zniemacka.
Dr. P. KLINGER.

Egzekucje podatkowe.

Zbliżający się „sezon” egzekucji podatkowych daje nam dzisiaj asumpt do rozważań na ten temat:

Ci wszyscy, którzy mają możliwość obserwacji, jak w praktyce życia wygląda obrona płatnika przed niesłusznym wymiarem, dobrze wiedzą, że clou zagadnienia stanowi możliwość wstrzymania egzekucji. Podobnie, jak w procesie sądowym tak i w postępowaniu podatkowym cała wartość środka odwoławczego niemal znika, skoro tymczasem, przed jego zatwierdzeniem, następuje przy musowej wykonaniu zaskarżonego orzeczenia.

Jak wiadomo, ustawy podatkowe nasze stoją na gruncie natychmiastowej wykonalności orzeczeń władz podatkowych pierwszej instancji (komisji szacunkowych względnie dla niektórych kategorii płatników i zb. skarbowych). W szczególności dwie najważniejsze ustawy podatkowe — ustawa o podatku przemysłowym w art. 85 i ustawa o podatku dochodowym w art. 68 — postanawiają, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w sumie nakazanej w terminie przepisanym. Mało tego — ani jedna, ani druga ustawa nie zawiera żadnych przepisów pozwalających na wstrzymanie egzekucji, w uzasadnionych okolicznościach, w wypadkach indywidualnych.

Jest oczywiste, że interes skarbowy nie pozwala na umożliwienie płatnikowi dowolnego opóźniania zapłaty przez wniesienie rekursu. Gospodarka budżetowa, oparta na mniej więcej punktualnych, następujących w zgóry określonych terminach, wpływach podatkowych, nie pozwala na zastosowanie w całej pełni zasady sprawiedliwości, która oczywiście wymagałaby przeczekania z egzekucją do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy.

Ten wzgląd oportunistyczny musi być jednak nieco moderowany.

Mimo przepisów ustawowych w naszych warunkach przy wielkiem przeciążeniu podatkowym, wstrzymywanie i ograniczanie egzekucji jest na porządku dziennym. Gdyby nie stosowano wstrzymywania i ograniczania egzekucji, doszlibyśmy w niejednym wypadku do horrorum. Tembardziej, że przepisy art. 89 ustawy o podatku przemysłowym i art. 75 ustawy o podatku dochodowym nakazujące komisji odwoławczej rozstrzygnięcie odwołań w określonych, a i tak już dosyć długich, terminach nie są wogóle przestrzegane.

Atoli ten system wstrzymywania i ograniczania egzekucji, który się z koniecznością w życiu wytworzył, jest bardzo niepożądany. W braku przepisów ustawowych nie jest do uniknięcia zupełna dowolność władz. Z praktyki życia dobrze wiadomo, że przy tej dowolności niezawsze zwycięża słuszność. W każdym urzędzie skarbowym rozstrzyga inny pogląd na sprawę naczelnika lub referenta.

Ludność przyzwyczaja się traktować wstrzymywanie i ograniczanie egzekucji, jako łaskę, o którą należy się ubiegać, a nie jako prawo, którego można żądać. Także moralnie nie wydaje się to pożądanym.

Sądźmy, że bez uszczerbku dla interesu skarbowego, o którym mówiliśmy, sprawa wykonalności orzeczeń podatkowych pierwszej instancji dałaby się ustawowo uregulować. Skoro tak, czy tak skarb musi liczyć się z tem, że egzekucja pewnej części wymierzonego podatku będzie wstrzymana, to przecież lepiej zatwierdzić rzecz na drodze prawnie określonej.

Chodziłoby tylko o dobór właściwej metody. Niewątpliwie ograniczenie egzekucji w stosunku do sum zeznanych przez podatnika byłoby dla skarbu ryzykowne. Natomiast łatwiej byłoby postanowić, że do czasu rozstrzygnięcia rekursu orzeczenie podatkowe jest wykonalne w pewnej proporcji do wymiarów z roku poprzedniego.

W notesiku businessmana.

Łódź, 3 czerwca.

NIEMA UCIECZKI KAPITAŁÓW zagranicznych z Polski, jak stwierdza ministerstwo skarbu. Ministerstwo na podstawie danych statystycznych i bezpośredniej obserwacji stwierdza, normalny dopływ kapitałów obcych do Polski.

POŻYCZKA INWESTYCYJNA śląska zaciągnięta jest u dwóch amerykańskich firm bankowych w kwocie 11.2 milj. dolarów. W związku z tem bawi w Katowicach delegat finansistów amerykańskich.

SPRAWA ISTNIENIA LUB ROZWIĄZANIA KARTELU naftowego miała być rozważana w dniu 30 czerwca. Wobec tego, że delegat „Polminu” nie mógł wziąć udziału w posiedzeniu, zostało ono odłożone na kilka dni.

TRZEŚĆ OBNIŻYC KOSZTY — przed podwyżką taryf kolejowych — także hasło wysunął autor artykułu (J. N. O.), opublikowanego w „Epoce”. Ze względu na półoficjalny charakter tego pisma hasło to jest bardzo znamienne. Życzyć należałoby, aby znalazło ono zrozumienie w ministerstwie komunikacji.

STAWKI CELNE ELEKTROTECHNICZNE, według nowej nomenklatury celnej opracowuje już specjalna podkomisja. Ministerstwo przemysłu i handlu rozesłało już cały szereg szematów, które przedewszystkiem dałyby materiał statystyczny, a więc porównanie cen przedwojennych z okresu lat 1924—1928 z artykuły elektrotechniczne wyrabiane w kraju i zagranicą, jak również wykazanie całokształtu wytwórczości krajowej i zagranicznej oraz koszty wytwórczości krajowej. Na podstawie uzyskanych tą drogą danych podkomisja elektrotechni-

czna będzie miała już stworzyć nową taryfę celną, która ma się ukazać z końcem bieżącego roku.

ZWIĄZEK REW. SPÓŁDZIELNI BUDOWLANYCH i mieszkaniowych urządził zjazd pełnomocników spółdzielni. Przedmiotem obrad jest sprawa uzyskania przez związek ustawowych praw związków rewizyjnych.

WSKAŹNIK AKCYJNY za kwiecień wykazuje cyfrę 118.0 wobec 112.0 w poprzednim miesiącu. Jest to wskaźnik obliczony dla 45 akcji, przyczem stan z I półrocza 1928 roku przyjęto za sto. Najniższą stają wskaźniki akcji bankowych, wynoszący 92.0.

KASY CHORYCH w Polsce na dzień 1 stycznia bież. roku obejmowały 4.345.617 osób, w tem 1.99 milj. ubezpieczonych i 2.35 milj. członków rodziny.

ZAKŁAD UBEZ. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH przygotowuje okólnik, wyjaśniający m. in. sprawę wysokości składek osób, które mają kilka zajęć. Otóż jeżeli w takim wypadku suma wynagrodzeń przekracza podstawową składkę najwyższej grupy zarobkowej, to znaczy 720 zł., oblicza się składkę według wynagrodzenia za poszczególne zajęcia kolejno, poczynając od tego zajęcia, któremu pracownik poświęca najwięcej czasu, a przy równości czasu, od tego zajęcia, za które pobiera najwyższe wynagrodzenie. Przy wypłacie dziennej wynagrodzenia, za wynagrodzenie miesięczne przyjmuje się 25-krotne wynagrodzenie dzienne, przy wypłacie zaś tygodniowej, 4-krotne wynagrodzenie tygodniowe.

Oplaty stempowe.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu wyjaśniło okólnikiem, że celem obliczenia opłaty stempowej od rachunku, wystawionego przez ekspedytora wlicza się do podstawy wymiaru tylko należność za usługi przez ekspedytorów wykonane nie wyłączając należności za przewóz, który dany ekspedytor uskutecznia.

Natomiast nie wlicza się do podstawy wymiaru należności tytułem zwrotu wydatków, które ekspedytor faktycznie poniósł za nadawcę lub odbiorcę, jako to wydatków na pokrycie należności celnych, ubezpieczenie towaru, przewoźnego zapłaconego innemu ekspedytorowi, również nie wlicza się do podstawy wymiaru, kwoty należnej ekspedytorowi tytułem danych za towar zaliczek.

Powyzszą tezę stosuje się wówczas, gdy kwoty, które mają być wliczone do podstawy wymiaru są w rachunkach wymienione oddzielnie od kwot, których się do podstawy wymiaru nie wlicza.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił bez zmiany 8.90 i pół w placeniu i 8.90 i pół w żądaniu.

Tendencja spokojna. Obróty małe.

Nie Woronow i nie Steinach

odmłodź was i da wam zdrowie, lecz balsamiczna kąpiel nóg w preparacie od lat stosowanym wszędzie.

Sól do nóg Jana, polecana przez najwybitniejszych lekarzy jest dostatecznie znana, aby ją polecić wszystkim cierpiącym na nogi.

Rzeźkość i elastyczność chód uzyska każdy, jeśli regularnie będzie stosować Sól do nóg Jana. Originalna tylko z marką „Sól” do nabycia wszędzie.

ELEKTRON
ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 39
SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW
ELEKTROTECHNICZNYCH
SPECJALNY DZIAŁ
RABJOWY

Czego mężczyźni nie wolno
w roli głównej
LEE PARRY
Najbliższa
piemiera Kina Spółdzielni.

KARLSBAD
Dr. FRED OEHM
Sprudelstrasse dom „Wiener” naprzeciwko Mühlbrunnau, ordynuje w ciągu całego sezonu.

„MORANT”
Jedyny i najbardziej skuteczny środek do tężenia
wszelkiego robactwa
TO PROSZEK
„MORANT”
Do nabycia w aptekach, skl. apt. i skl. farb.

TOLA HALPERNOWNA
ZENON BRENER
zażęczeniu
w maju 1928 roku.
Jędrzejów Łódź

Z okazji zaślubin
FATY KAPLAŃSKIEJ
z TADEUSZEM FREUDENBERG
zasylają serdeczne życzenia
S. Anisławowie Krokoccy.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 2 czerwca 1928 r.

GOTÓWKA: Dolary — CZEKI: Holandia 360.10, Londyn 43.53.50, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.11.50, Praga 26.41 3/8, Szwajcaria 171.86.50, Sztokholm 239.35, Wiedeń 125.44.50, Włochy 47.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 136, 136.50, Bank Handlowy 117, Bank Polski 197, 197.50, 196.50, Bank Zachodni 24.50, Bank Zarobkowy 88, 88.50, Spłex 162.50, Firley 68.50, 67, Cukier 72.75, Wezł 109, 108, Nobel 35, Cegielski 47, Lipop 39, 40, 39.75 bez kuponu za rok 1927, Modrzew 50, 50.75, 50.50, Norblin 230, Ostrowiecki Serja B. 124, 123, Parowozy Serja I 51, serja II 48.50, Pocisk 11.75, Rudzki 54, Starachowice 65, Zawiercie 30.50, Haberbusch 235.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 89, 89.50, 89, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. pożyczka konw. kol. 62, 6-proc. pożyczka dolarowa 86, Pożyczka kolejowa 104, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodar-

stwa Krajowego 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 53.50, 4-proc. listy zastawne ziemskie 48.50, 8-proc. listy zastawne ziemskie 80, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy 58.50, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy 76, 75.50, 8-proc. listy zastawne m. Kalisza 67.50.

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Orlean, 1 czerwca. Bawelna amerykańska. Loco 20.52, styczeń 20.12—14, marzec 20.12, lipiec 20.37, październik 20.15—17, grudzień 20.18.

Nowy Jork, 1 czerwca. Loco 21.05. Otwarcie: grudzień 20.43, styczeń 20.37—40, marzec 20.33, lipiec 20.51—53, październik 20.60—63. I notowania środkowe: grudzień 20.38, styczeń 20.33, marzec 20.26, lipiec 20.40, październik 20.55. II notowania środkowe: grudzień 20.45, styczeń 20.35, marzec 20.27, lipiec 20.43, październik 20.59. Zamknięcie: listopad 20.64, grudzień 20.56—57, styczeń 20.50, luty 20.47, marzec 20.42—44, kwiecień 20.40, maj 20.38, czerwiec 20.50, lipiec 20.55—56, sierpień 20.55, wrzesień 20.65, październik 20.73—74.

ZADAJCIE WSZĘDZIE
ŚWIATOWEJ MARKI
„PEPEGE”
POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY I.A.W GRUDZIĄDZU.

OBUWIA
SPORTOWEGO LUDOWEGO TENISOWEGO

TANIE-TRWAŁE-ELEGANCKIE

TOPON DO KOWERÓW

Ceny detaliczne.
OBUWIE LUDOWE Z PRZYSZYWANĄ PODESZWĄ N°35-41 zł. 5.40.
OBUWIE SPORTOWE Z PRZYKLEJONĄ PODESZWĄ N°35-41 „ 6.50.

Dr. A. Z.

Dr. I. Better
ordynuje jak w latach ubiegłych
w KRYNICY Willa „KRAKUS”.

HELENÓW | **PORANEK MUZYCZNY**
pod dyr. Teodora Rydera.
Program wielce urozmaicony.
Dziś o godzinie 5-iej po południu **Koncert popularny**
Anons: W czwartek dnia 7 czerwca **PORANEK**
Codziennie Radjo-Koncert. Codziennie Radjo-Koncert.

Tramwajarze grożą strejkami o ile żądania ich nie zostaną uwzględnione.

Wczoraj o północy na terenie remizy tramwajowej odbyło się zebranie pracowników K. E. Ł., na którym obecny był sekretarz generalny zarządu głównego, p. Gonerko.

Po sprawozdaniu zarządu związku o odpowiedzi odmownej zarządu tramwajów, wywiązała się obszerna dyskusja,

w rezultacie której uchwalono ogłosić strejk w obronie wysuniętych żądań pod wyższą płac o 25 procent.

Co do terminu rozpoczęcia bezrobocia, dano wolną rękę zarządowi, który ma zwrócić się do władz z prośbą o interwencję oraz porozumieć się ze związkami włókienniczymi. (b)

Wiadomości gospodarcze.

(Własna służba Int. „Republiki”)

ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW W ANGLIJSKIM PRZEMYSLE BAWELNIANYM.

London, 2 czerwca 1928.

Stosunki między pracodawcami i pracownikami w angielskim tkalnictwie bawełnianym bardzo się zaostrzyły. Zwolnienie z pracy jednego robotnika z tkalni w Nelson, będącego równocześnie urzędnikiem tamtejszego włókienniczego związku zawodowego, spowodowało strejk 300 robotników tej fabryki. Strejk ten rozpoczął się już kilku dni temu, a narazie skutkiem jego jest utrata pracy przez około 15.000 robotników tkalni bawełnianych w Nelson. Około 40.000 warsztatów jest nieczynnych. Spór toczący się obecnie między przedsiębiorcami i robotnikami angielskich tkalni bawełnianych, dotyczy zasadniczej kwestji prawa wydalenia z pracy przez pracodawców. Prawie w tym samym czasie wydalony został również z podobnych powodów robotnik fabryki w Oldham i tam również grozi strejk. Istnieje jednak nadzieja, iż lokaut w Nelson nie rozszerzy się na inne miejscowości.

FUZJA CHRYSLER - DODGE - BROTHERS.

New-York, 2 czerwca 1928.

Fuzja firm automobilowych Chrysler - Motor Car - Corp. i Dodge Brothers doszła ostatecznie do skutku. Obydwa przedsiębiorstwa pracować będą w dalszym ciągu jak dotąd całkiem samo-

dzielnie, lecz pod wspólną kontrolą. Program produkcji będzie przez usunięcie w obydwu przedsiębiorstwach modeli konkurencyjnych znacznie uproszczony, a wytwórczość ograniczy się do typów wozów mających dotychczas największe powodzenie. Całkowite aktywa nowego towarzystwa wynoszą około 235 milionów dolarów.

AMERYKAŃSKIE ZAKŁADY STALOWE W BELGIJ.

2 czerwca 1928.

Trusclon Steel Company narazie odłożyła swe znane plany założenia w Belgii zakładów stalowych, nie porzuciła ich jednak. Budowa ich ma być rozpoczęta jeszcze przed końcem bieżącego roku. Zakłady te pracować mają dla kontynentu europejskiego oraz także na eksport na Daleki Wschód.

AKCJE INVESTMENT - TRUSTU W EUROPIE.

New-York, 2 czerwca.

Investment Trust of New-York ofiarował europejskiej grupie finansowej opcję swych akcji wartości miliona. Akcje te, przedstawiające udziały w wielkich towarzystwach kolei żelaznych, publicznych zakładach użyteczności oraz przedsiębiorstwach przemysłowych Stanów Zjednoczonych, mają być umieszczone w Anglii, Francji i wielu innych krajach europejskich.

Olimpiada... tańca i wykształcenia fizycznego w Paryżu.

W tych dniach w Paryżu rozpocznie się pierwsza Olimpiada tańca i wykształcenia fizycznego, która trwać będzie do dnia 5-go czerwca. Organizuje ją związek międzynarodowy choreografów, nau czycieli tańca i tancerzy zawodowych, na korzyść „Domu wysłużonych choreografów”.

Olimpiada odbędzie się pod opieką przedstawicieli Rządu francuskiego. Prezydować ma prezes Izby Deputowanych, p. F. Bouisson.

21 narodowości zobowiązały się wziąć czynny udział w tej manifestacji, a mianowicie: Francja, Włochy, Anglia, Stany Zjednoczone, Polska, Belgia, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Holandia, Grecja, Rumunia, Egipt, Szwajcaria, Austria, Niemcy, Transylwania, Łotwa, Norwegia, Brazylja i Stany Ameryki Południowej.

Wszystkie niemal wymienione tu państwa nadesłały już swych przedstawicieli — oraz nagrody. Zarząd Olimpiady ofiarował przedstawicielom poszczególnych państw urzędy komisarzy, czyli członków „Jury”. Komisarzem Polski zamianowano p. Stefanję Redo, która udziela jaknajchętniej wszystkich informacji zainteresowanym. (Adresować: Marscille 69 rue St. Fereol, Reduction du „La Danse — Theatre — Cinema”).

W sali dziennika „Le Journal” nr. 100 rue de Richelieu w Paryżu, odbędzie się zebranie generalne członków U. J.C.M.E.P. Na to zebranie dopuszczeni będą jedynie związkowcy już wpisani, jednak zainteresowanym będą udzielane informacje dotyczące Olimpiady. Mający zamiar wziąć udział w Olimpiadzie, będą mogli zapisywać się do dnia 29 maja, spóźnieni mogą telegrafować (z zapłaconą odpowiedzią) adresując: Redo-Marscille Marscille.

Uczta przyjaciół koni.

Potrawy z koniny są pono bardzo smaczne.

Francuski kongres narodowy, mający na celu rozszerzenie i doskonalenie rasy konskiej, zakończył niedawno swą działalność. Członkowie przysli do niezbitego przekonania, że szlachetny koń, pomimo wzrastającej przeciw niemu konkurencji, zwłaszcza ze strony samochodów, pozostanie na zawsze, jako ozdoba i pożytek, niezwykłym, zarówno do celów militarnych i sportowych, jak i dla gospodarstwa rolnego itd.

Kongres, jak zawsze w podobnych razach, zakończył się wspaniałą biesiadą, w której wzięli udział, prócz członków kongresu, przedstawiciele władz, z

ministrami rolnictwa, handlu i wojny.

Ciekawe jest menu pożegnalnej uczty. Tak więc: rosół z konia „a la Delacroix”; paszтет z osłej wątroby, z trufkami; kielbaski z koniny, ozór koński w sosie pomidorowym; mortadella z mufa z pistacjami; na zakończenie; ośrodek serca konskiego „a la Geoffroy-Saint-Hillaire”. To wszystko urozmaicone i podlane winami francuskimi, jak naj-lepszych marek.

Spółbiesiadnicy byli wprost zachwyceni, zarówno umiejętnym doбором potraw, jak doskonałością, ich przyrządzenia.

Cienkie i delikatne tkaniny nie znoszą dawnej metody prania

OSTATNIM „krzykiem mody” są cienkie i lekkie tkaniny. Króluje teraz sztuczny jedwab.

Ważnym jest, by te piękne i delikatne materiały, nie traciły do końca wyglądu nowości, — by zachowywały miękkość i połysk, — co można osiągnąć jedynie przez częste pranie w Lux'ie. Do prania cienkich tkanin, używać można tylko ten arcy-delikatny preparat.

Największym wrogiem cienkich tkanin jest tarcie, które musi być stosowane o ile się pierze zwyczajnym mydłem. Na domiar złego, przegrzyza ono wszelkie cienkie i delikatne tkaniny, a często, pozostawia po sobie plamy na nadwątłym materiale.

Delikatny a skuteczny sposób prania—bez tarcia.

Wzięli to wszystko pod uwagę wytwórcy Lux'u i wprowadzili nowy idealny preparat, który jest pod każdym względem i zawsze na wysokości zadania. Lux, jest jedynym odpowiednim środkiem do prania wszelkich delikatnych tkanin, które należy prać w ten sposób, że się z nich wyciska brud w tak bardzo skutecznie a zarazem łagodnie działającej pianie. Lux nie przegrzyza tkanin i nie spiera kolorów.



LUX

PRÓBKA DARMO

KUPON.

Do firmy „Sunlight” Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.

Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko

Adres

(Upraszam się o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

Rowery

NADSZEDŁ WIELKI TRANSPORT rowerów

znanej wszechświatowej sławy „BREN-NABOR” i części oraz inne marki

Na raty polecają Kokeszko i Borysewicz 6-go Sierpnia 3

Dyrekcja Gimnazjum

R. Konopczyńskiej - Sobolewskiej

w Łodzi (Gdańska 90) tel. 28-62.

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne — rozpoczną się 11-go czerwca.

Kancelaria otwarta od godz. 9-ej do 2-ej.

BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY W ŁODZI

Spółka Akcyjna PIOTRKOWSKA Nr 96

Telefony: 2-59, 8-71, 8-72, 9-73.

Oddziały: Warszawa i Sosnowiec.

ZALATWIA

INKASO, DYSKONTO, ZLECENIA GIEŁDOWE

Przyjmuje

Wkłady Oszczędnościowe

w walucie krajowej i zagranicznej.

Grand Hotel VICTORIA i KAISERHOF BAD KISSINGEN

Ośrodek życia kuracyjnego.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotynowe i t. p. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go sierpnia 76, III piętro. Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu

Kupuję stare książki samochodowe

Oferty z podaniem ceny za 1 kg. Kierować Lipiny Śląskie ul. Ostatni grosz Nr. 6a. ZINCZEMKO.

Dr. J. Szwajcber

Ginekolog

POWRÓCIŁ.

Przyjmuje od 6.30 do 7.30.

Pomorska Nr. 7.

Pośrednika posad

poszukuje rutynowany biuralista.

Oferty sub. „Sem.”

RADJO

Majster do seryjnego montażu rad aparatów fachowiec, zdolny do samodzielnego kontrolowania pracy kilkuset pracowników.

Monter do biura sprzedaży w puli miastec, dobrze obeznany z demonstacją i ustawieniem aparatów oraz montażem anten, natyc miast potrzebuje.

Zgł. z podaniem referencji i wmaganego wypracowania sub. „Astr” do adm. pisma.

GABINE TYKOŚMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6 m. 3 tel. 43-63

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masażę tważy i ciała Masażę odtłuszczającą. Usuwanie włosów elektryczną. Lampa kwarcowa. Elektroterapia. Sollar. Godz. przyjęć od 10—8. Dla panów od 2—4. No wootworzony dział chirurgii estetycznej i dział fizyoterapii pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA, w godz. przyj. od 12—2

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
ul. Piotrkowska No 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag L. Familier	Od 10-11 i od 6-7 12-1 .. 4
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson M. Wolfson A. Tenenbaum	Od 2 1/2 - 3 1/2 i 7-8 12-2 4-6
Choroby chirurgiczne	Dr. I. Szeiber A. Fokszanski	Od 3-4 i 7-8 12-1 i 5-6
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman M. Feldman Dr. Ch. Zeldowicz Klasczko Dr. Gustawa Zand Tenenbaumowa	Od 11-1 5 1/2 - 7 1/2 od 3-5 sobota, niedziela, wtorek i czwartek od 3-5 niedziela poniedziałek, środa i piątek
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 6-7 w niedz. od 1-2
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe	Dr. P. Braun J. Solowiejczyk	Od 11 1/2 - 2 1/2 6-8 w
Choroby oczu	Dr. I. Stupay S. Holenderska	Od 1-2 4-5 11-12 i od 6-8 w niedz. od 12-
Choroby nosa gardła i nosa	Dr. M. Klasczko Bol. Kon	Od 11-1 i od 7-1 3 1/2 - 5 1/2
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes M. Reznikowa B. Czudnowska N. Kacemboga S. Szewes	Od 8 1/2 - 10 1/2 11-12 2 1/2 - 5 5 1/2 - 8 8-9

Lecznica czynna od 9-ej rano do 9-ej wiecz.
Wykonuje się operacje kwarcowe lampy, grupowe masaż i ania elektryzacja i analizy.
Poradnia dla matek
Zęby sztuczne, korony, mostki złote, platynowe i t. d.
Wizyty w mieście. Dziury nocne. Pomoc akuszerji

Przedstawicielstwa

na Warszawę branży włókienniczej ze składem konsygnacyjnym lub bez, poszukuje warszawianin, osoba fachowa, solidna, dobrze obeznana z klientelą odpowiedzialna z pierwszorzędnymi referencjami. Pośrednictwo odpowiednio wynagrodzone. Dyskrecja zapewniona. Oferty sub. „Este” do administracji.

PENSJONAT w KRZYŻÓWCE

(Wiśniowa Góra) Willa „TEPLER”
czynny, poleca słoneczne pokoje meblowane z utrzymaniem, położone w słicznym parku, własny las, kuchnia wykwińska i obfita. Lekarz na miejscu. Plac tenisowy. Zgłoszenia na miejscu lub tel. 64-98

NA WYPŁATĘ!

Najwygodniejsze warunki
Najniższe ceny!

Wielki wybór damskich płaszczów najmodniejszych fasonów. Jedwabne i wełniane swetry. Balerki. Szale jedwabne ręcznie malowane. Apaszki. Wełniane towary na damskie palta i suknie. Kamery na męskie ubrania i płaszcze. Crep-de-chiny, etaminy, popeliny, deseniowe i gladkie. Musliny. Kretony. Jedwab do prania we wszystkich kolorach. Białe towary. Żeliry. Opal. Firanki. Chustki. Damski i męski bielizna. Pończochy. Skarpетки. Torebki. Parasolki. Walizki. Pledy. Wyżymaszki i moc innych artykułów poleca

Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. tel. 36-68.
P. S. Przy składzie do usług krawiec męski i damski Stałym klientom nawet bez wplaty.

Pierwsze Łódzkie Stowarzyszenie Kupców Deta Istów woj. Łódzkiego w Łodzi ul. Piotrkowska No 60

zaprasza swych wszystkich członków i sympatyków na

ZJAZD

Kupców branży Winno-Wódzanej i Tytoniowej odbyć się mający w Niedzielę, dnia 3-go czerwca o godzinie 11 przedpoł. między innymi przemawiać będzie p. poseł WACŁAW WISLIŃSKI z Warszawy.

MOTORY

Elektr. na wszelkie wielkości i obroty Sprzedaż i zamiana-
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO.

WARSZTAT REPERACYJNY, naprawa i przewijanie.
tel. J. REICHER i S-ka, Południowa 28. Tel. 30-00

NARESZCIE ODETCHE,
BO ZNALAZŁEM
JEDYNY SKUTECZNY
ŚRODEK OD POTU

↓
Ramaso



Jedyny niezawodny środek od potu. Usuwa radykalnie nieprzyjemny zapach. Gwarancja, że po 8 dniach pot znika z rąk, nóg i pach. Żądać w aptekach, skl. aptecznych i perfumerjach. Cena zł. 2.50. Przedst. na Łódź. Leon Dobrzyński, Narutowicza 31.

PRZED WYJAZDEM MUSICIE ZAKUPIC WASZĄ
KOSMETYKĘ, PERFUMY, MYDŁA, KREMY DO TWARZY I PUDRY.
w najtańszem źródle
Pierwszej Konkurencyjnej Perfumerji
S. Buchwajca
PIOTRKOWSKA 22. TEL. 31-43.

KLISZE
DLA DUKARNI, WYDAWNICTW I REKLAM
WYKONYWA
WYTWÓRNIA „GALWANÓ” PIOTRKOWSKA 101 TEL. 57-68

BERLITZ-SCHOOL
NOWE KURSY JĘZYKÓW
ENGLISH — przez ANGLIKÓW
FRANÇAIS — przez FRANCUZÓW
DEUTSCH — przez NIEMCÓW
Najlepsza metoda - Najlepsi profesory
Najwyższe rezultaty - Konwersac. metoda
Małe grupy. Lekcje przyw. Koresp. Handlowa
Zapisy w 4m tygodniu od 10-1 1/2 i 4-8
PIOTRKOWSKA Nr. 39 II FRONT

Hallo! Hallo! Dzwon tel. 63-30.
„Pogotowie krawieckie
KIERSZA” Żeromskiego 91
Odświeżamy

garnitur za zł. 3.
(z odebraniem i odeświeżeniem)
Pranie chemiczne.
Se wale za zł. 2.80 (z odebraniem i odeświeżeniem)
nicowanie, przeróbki, reperacje sztuczne
farbowanie, cerowanie
Zakład czynny od 5 rano do 1 w nocy



Poszukuje się
doświadczonego, samodzielnego
buchaltera (kę)
i korespondenta (kę)
do poważnego przedsiębiorstwa handlowego.
Oferty z podaniem referencji i warunków pod „Gem.” do admin. „Republiki” 2467-4

SPECJALNOŚĆ MALOWANIA!

Szyków szklanych i napisów na szybach wystawowych. Wykonuje się całkowite szyby z własnym szkłem i własną oprawką drewnianą i metalową, jak i różne szafki reklamowe i świetlne. Przedsiębiorstwo robót szklarskich i sprzedaż szyb kryształowych, półkryształowych i okiennych. JAN CANDRYK i H. SZNAJDER, Łódź, Piotrkowska 255, Główna 11, tel. 59-03. Fabryka: Łomżyńska 14.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet
LEKARSKO DENTYSTYCZNY
ul. Zachodnia Nr 27
(róg Konstantynowskie).
Tel. 16-44.
Przyjmuje chorych w chorob. wszystkich specjalności od 10-7 wiecz.
Wizyty na miejscu.
Roentgen, Lampa kwarцова, Elektryzacja, Masaż leczniczy, Operacje i opatrunki, Poradnia dla matek
Szczepienie ochronne. Mostki korony złote i zęby sztuczne.

„Pogotowie Elektryczne”
Światło zgasiło? Motor stał? Dzwon 60-34
Najbardziej efektywna naprawa wszelkich uszkodzeń światła i ility.
Dziury przez całą dobę.

Garaze murowane
do wynajęcia.
Wiadomość: Telefon 51-53.

Dom Sierot
poszukuje energicznej
wychowawczynie
i gospodyni.
Zgłoszenia ul Sienkiewicza 29
p. Blumberg godz. 3-4.

Poszukuję 2-3 pokoi
z kuchnią lub bez, możliwie
w centrum miasta. Zgłoszenia
do administracji pod „FELIKS”
Pośrednicy nie wykluczeni.
Fachowiec specjalista
na maszyny do pisania i szycia
i t. p. poszukuje
wspólnika z gotówką.
Oferty do administracji pod „Fachowiec”.

Milimetrowe (francuskie) pisownice w róż-
ne desenie
nadeszły
do pracowni pisownia.
Gdańska 26 front, parter.

Dr. med
JÓZEF KALISZ
chirurg. Ordynator Instytut. leczenia rądem
powróć!
ul Piotrkowska 106, tel 31-40
przyjm. od 4-6 popoł.

Zapamiętaj raz na zawsze! 36-69!
Tylko tel.
„SZYBKA POMOC KRAWIECKA”
ul. Piotrkowska 110
(w podwórzu)



odświeża garnitur za zł. 2.80, suknie za zł. 2.60 z odebraniem i odeświeżeniem. Farbowanie, pranie chemiczne, reperacje, przeróbki i sztuczne cerowanie.

Wszystko wykonuje się w najkrótszym czasie. Na każde telefoniczne ządanie wysyła gońca. Zakład czynny od 5-ej rano do 1-ej w nocy.

Ładnie i prędko
pisaczezy KALIGRAF
L. BERMAN
oraz poprawia wszelkie brydki charakteru pisma w ciągu 15 lekcji.
Zawadzka 10 fr i p.

Pierwszorzędna pracownia
KOLDER
puchowych i na wace
M ZŁOCIŚTY
Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr. 34.
Ceny przystępne.
Dogodne warunki.
Uwaga! Na składzie stale wielki wybór gotowych kolder.

Instytut de Beaute
ANNA RYDEL

Diplomée de l'Université de Beauté Paris
Cegleinińska 19, m. 8 Tel. 89-92
pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaży odżywcze. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągry i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolyzacja elektroterapia „Solux” Przyjmuje od 10-8 wiecz.

BACZNOŚĆ ŁÓDZIANKI.

Znana prywatna nauczycielka kroju i szycia, która nauczając już 24 lat, naucza gruntownie w krótkim czasie kroju, szycia, modelowania i pasowania. To wszystko tylko w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł. pod gwarancją i obzeranie bielizniarstwa według szkół wiedeńskich i paryskich.
Zapisy u siebie w domu GRYNBLAT
Żeromskiego 9 m 33

Dziś otwarcie SEZONU LETNIEGO w ogródku Manteuffel, Zachodnia 45.

Od dn. 1 czerwca codziennie o godz. 10-ej wiecz.

WYSTĘPY pierwszorzędnych SIŁ ARTYSTYCZNYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Udział biorą: pp. Walewka (pieśniarka), Lilian Flor (znakomita tancerka wiedeńska), ORDON (humorysta), 5 Polonia-Girls (balet), Rowena & Gaston (balet) i inne.

Pierwszorządna orkiestra JAZZ-Bandowa.

Codziennie w ogrodzie DANCING.

WRAZIE NIEPOGODY WYSTĘPY ODBYWAĆ SIĘ BĘDĄ W LOKALU ZIMOWYM.

Najlepsza KUCHNIA wydaje wyborowe śniadania, obiady i kolacje.

Obiady z 3-ch dań zł. 2.—, z 4-ch dań zł. 2.75.

Goczałkowice-Zdrój

Zdrojowisko solankowe-Polski G. Śląsk

3 godz. od Krakowa, linia kolej. Dziedzice-Katowice, stacja kol. na miejscu
Informacje udziela Biuro Inform. „Balnopol” w westybulu główn. dworca Kolejowego w Krakowie

Środki lecznicze: Radjoczynna 5 proc. solanka jodo-bromowa, kąpiele gazowe. Zakład wodoleczniczy — Zakład inhalacyjny — Kąpiele słoneczne i powietrzne — Lampa kwarcowa, diatermia — Wskazania choroby mięśni stawów i nerwów natury gośćcowej (reumatycznej) i dnawej, choroby narządu krążenia (arteriosklerozą) — żółty (scrophulosis), krzywica (rachitis), Przewlekłe choroby kobiece i skórne niezakaźne. Zakład skanalizowany, oświetlenie elektryczne, pensjonaty z komfortem, rozległy park iglasty, tenis, łódki i t. d. Pierwszorządna kuchnia warszawska i cukiernia.

Przed sezonem wzgl. po sezonie t. j. od 15 maja do 30 czerwca i od 1 do 30 września 25% zniżki cen.

Prospekty na żądanie wysyła.

Zarząd Kąpielowy Goczałkowice-Zdrój.

Bezinteresowni!

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do psycho-grafologa redaktora Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (leś Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z którymi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żona, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenie. Odpowiedzi na wszelkie zadane pytania, jak również horoskop słynnego medium M-lle Evigay. Wszystkim Czytelnikom „Ilustrowanej Republiki” — bezinteresownie, lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł. 2. (można w znaczkach pocztowych). Osobliście przyjmuje 12-7. Protokół, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Redakcja „Swit”, Nowowiejska 32, m. 6. Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.



KREM Calimi METAMORPHOSA
Radikalnie usuwa piegę, wagi, zmarszczki i inne wady cery

Długoletni, rutynowany, samodzielny Buchalter - Bilansista

i korespondent w językach polskim, niemieckim i rosyjskim, wybitna siła biurowo - kierownicza, obznajmiony ze sprawami podatkowymi, na niewymówionym stanowisku, pragnie zmienić posadę celem polepszenia sobie egzystencji. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub. „Bilansista” do admin. „Republiki”.

8 ul. Gimnazjum

Tow. Toru „Wdarech-Erec”

„BET ULFANA”

(z prawami szkół państwowych)
w Łodzi, ul. Cegielińska 60

Zapisy nowowstępujących przyjmuje kancelaria codziennie od godziny 9-1 w poł.

Dyrekcja

MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE
STOŁOWE najtaniej sprzedaje

A. Karkut, Piotrkowska 44 w oficynie.

DR MED.

LECZNICA

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, piwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście. Zabieg i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Żeby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

Dr. Groszlik

Choroby skórne i weneryczne
Instytut Röntgenoleczniczy i światło-leczniczy.
Lampa kwarcowa
Aleja Kościuski 27 4
Tel 51-78
Przyjmuje od 4-7

Dr. med. Lubicz

Cegielińska 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5-8 w.
Dla pań od 3-5 oddzielna poczekalnia.

DR.

W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 9-11 i 5-7
Piotrkowska 50

Zakład Stolarsko-Mechaniczny W. MACIASZEK

Łódź, ul. Pusta № 5.
Budujemy Szpulmaszyny, szlauchszpulmaszyny, kretszpulmaszyny, trykotzspulmaszyny, nowe systemy (trajbmaszyny na jedwab i szpulmaszyny na jedwab) Maszyny do glaucowania nici, transmisje oraz różne reperacje maszyn i spajanie różnych metali.

Łódka polowe.

Leżaki, Krzeselka dzieciinne
firmy „OMEGA”

„OMEGA”

Z wieloletnią gwarancją
Fabryka Łódź, Juliusza 4.
Żądać we wszystkich składach mebli.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go lipca 70, III piętro.
Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu.

PENSJONAT DLA DZIECI

w Popieniu pod Rogowem
(15 minut drogi od stacji kolejowej)
pod kierunkiem

Jadwigi Kojrańskiej i Felicji Kędrzyny

zostaje otwarty z dnem 1 czerwca r.b.
Blizszych informacji udziela p. Kojrańska
ul. Zawadzka 35 II p. front,
telefon 50-86 od godziny 11-ej do 1-ej w południe



7 wyjątkowo tanich wycieczek turystycznych do krajów północnego śródziemia na dwurubrowych motorowych statkach pasażerskich

Linji „Hamburg-Süd”

M.S. „Monte Cervantes” i M.S. „Monte Olivin” pojemn. 14.000 ton, w miesiącach: czerwiec, lipiec i sierpień, odjazd i przyjazd w Hamburgu.

Ceny miejsc wraz z wyżywieniem od zł. 310. Zgłoszenia przyjmuje, prospekty wysyła i wszelkich informacji udziela:

BALTYCKO-AMERYKAŃSKA LINIA, Warszawa, ul. Marszałkowska 116. Tel. 108-82 oraz Oddziały Towarzystwa: Lwów, Na Błonie 2. Równe, 3-go Maja 87, Kraków, Lubicz 3, Tarnopol, Piłsudskiego 19, Kowel, Kolejowa 65.

TOP! Chcesz kupić?

MEBLE

kupuj tylko we firmie
F. Nasielski

Rzgowska 2, telef. 43-08.

Wielki wybór różnych łóżek metalowych. Dogodne warunki. — Długoletnia gwarancja

Zakład Blacharski

Alb. Wallis, Łódź

ul. Wólczańska 85 — istnieje od roku 1872.

Zawiadania iż otrzymał telefon 73-54.

Przyjmuje wszelkie roboty blacharsko - budowlane, i lakierowe. — — — WYROBY GALANTERYJNE.

ZAKOPANE Pensjonat „ORAWA” ul. Zamojskiego.

pod kierunkiem D-owej ABRUTINOWEJ

Willa słoneczna z werandami słonecznymi, zdala od kurzu, otoczona lasami, skanalizowana, łazienka, stała gorąca woda, kuchnia wyborowa, na żądanie dietetyczna

Ceny przystępne. Informacji udziela pensjonat „ORAWA” Zakopane

JEDYNY SPECJALNY (OD WŁ. EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD
KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY
WYDROŻNIENIE NA MIEJSCU, DOSTAWA DO DOMU NA ŻĄDANIE
UL. NARUTOVICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

Pensjonat „ZDROWIE” (S. Rapaporta) na Wisniowej Górze już otwarty.

W r. b. zostały wprowadzone liczne i znaczne ulepszenia jak to: piękne, słoneczne, komfortowo urządzone pokoje, wspólna sala do rozrywek, łazienki, światło elektryczne, pac tenisowy, radio itd. Wykwintna kuchnia prowadzona pod kierownictwem sił fachowych. Na pierwszy sezon ceny umiarkowane. Jeszcze kilka wolnych miejsc. Informacji udziela się: Piotrkowska 9 M. RAPAPORT oraz na miejscu.

Wystawa Przyrodniczo Lekarska

p. n. „Człowiek zdrowy i chory”
Łódź, Nowo-Targowa 24. Otwarta od 9 rano do 8 w.



Oszczędzajcie Pieniądze! Kupujcie Parasole i laski tylko w Pracowni S. Fajgenbauma 19 Narutowicza 19 gdyż możecie kupić o 25% taniej niż wszędzie. — — — UWAGA: Przyjmuje się wszelkie reperacje i pokrycia.

Na wypłatę. Eleganckie damskie płaszcze, wełniane towary na palta suknie, crep-de-chine Jedwabna popelina Tafta, Mesalina, Połeca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44.

NARATY KONFEKCEJE

damską, męską

Od 5 zł. tygodniowo!
Na najdogodniejszych warunkach!

w wielkim wyborze oraz

JEDWABIE KOLDRY TOWARY OBUWIE

poleca

P. CZERNIŁOWSKI 72 front I p. 72
tel. 71-23 72

Cegle

TEGOROCZNEJ PRODUKCJI POLECA
Cegielnia L. Wenske
RADOGOSZCZ, PRZYSTANEK TRAM-
WAJOWY „JAGIELLOŃSKA”, 81-3

Do wynajęcia

od zaraz duży frontowy sklep i 4 pokoje w domu przy ul. Al. Kościuski nr. 21. Wiadomość Klarman 6-go Sierpnia 30, telef. 4743 lub Seide, Narutowicza 56 telef. 2168.

Pierwszorzędną stenotypistka polska

ma wolne godziny po południu od 5-ej do 8-ej. Ew. własna maszyna. Oferty sub.: „Pierwszorzędną” do admin. „Republiki”.

Dr. BOGUSŁAWSKI

leczy naturalną bezlekarstwową metodą kregarstwa. choroby: nerwowe i przemiany materji (artretyzm). Przyjmuje od godz. 5 do 6 wiecz. prócz niedziel i świąt, ul. Piotrkowska Nr. 85, III piętro, front.

AUTOBUS

w bardzo dobrym stanie na chodzie sprzedam natychmiast. Adres: Kilińskiego 143, Borochowski.

PODDĘBIE

PENSJONAT SZPUNAROWEJ
Willa Goldberga.

Widne, słoneczne pokoje, smaczna, obfita kuchnia. Miejscowość sucha, leśnista. Ceny przystępne. Wiadomość na miejscu.

KOCIOŁ PAROWY

2-płomienny 40 mtr. kw. ogrzewania 6 atm. do sprzedania Wólczajska 243.

CHUSTKI SZALE APASZKI

ul. Narutowicza 58 pr. of. I w. II p

Najbardziej zaległe i zawikłane prace biurowe doprowadza do porządku w bardzo krótkim czasie wszechstronnie rutynowana biurolistka-buchalterka samodzielna poszukująca posady Łask of. do niniejszego pisma sub. „Wybrać”.

Lekarz dentysta

E. Haberfeld

Andrzeja 2. Tel. 35-43. Gabinet czynny od 10-1 i 7, 3-

Ogłoszenie.

Długoletni

Schnelläufer-Kettenstuhl

i Raschel majster

powrócił z zagranicy i poszukuje odpowiedniej posady, ewentualnie podejmując się ustawić i rychtować wyżej wymienione maszyny, oraz układać wszelkie wzory. Oferty składać do administracji „Republiki” sub. „Nr. 664”.

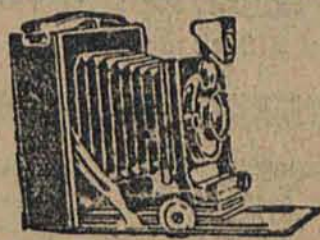


FOTO- i KINOAPARATY

oraz wszelkie przybory poleca na dogodnych warunkach

J. MORGENSTERN, Łódź, Piotrkowska 47 (róg Zielonej) tel. 20-63.

Najstarsza fabryka mebli żelaznych

I. B. Wołkowyski

Łódź, Sienkiewicza 3/5
FABRYCZNY SKŁAD **Narutowicza 11**
TELEFON 37-70



Firma istnieje od 1896 roku poleca na nadchodzący sezon w wielkim wyborze wózki dziecięce, łózka metalowe, łózka niklowe, nocne stoliki, serwisy, umywalnie marmurowe, leżaki, łózka polowe, metalowe łózka polowe, (patentowane) lodownie po cenach ściśle fabrycznych. Dogodne warunki. UWAGA: Wypożyczamy łózka na letnie mieszkanie.

Z prawami gimnazjów państwowych Żeńskie Gimnazjum T-wa „Kultura”

Piotrkowska 85

Czesno zł. 26 miesięcznie.

Urzednicy państwowi zwolnieni od opłat.

Egzaminy przedwakacyjne od 21 czerwca r. b.

PENSJONAT DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

D-rowej **ADELFAŃG** i **RAJI LAPISÓWNY** W **HULANKACH** (St. Andrzejów). Został otwarty 1 czerwca. Dla dzieci rutynowana freblanka. Opieka lekarska. Wiadomość na miejscu (lub tel. 31-44).

Dobrze zaprowadzony komiwojazer

na Poznańskie przyjmie jeszcze kilka zastępstw ewtl. wełny, pończoch, trykotarzy i t. p. Pierwszorzędne polecenia z m. Łodzi i prowincji. Łaskawe zgłoszenia przesyłać proszę do administracji „Republiki” pod „Komiwojazer”.



Walegnijcie piękność, tak jak pielęgnujecie drowie; twarz wasza jest tak delikatna, że ją należy ochraniać.

KREM SIMON'a

porządany wypróbowany systemem, leczy wszelkie niedomagania skóry, czyni ją gładką, miękką i delikatną. Nadaje on cerze białości i świeżości i zapobiega tworzeniu się zmarszczek.

CREME, POUUDRE & SAVON SIMON, PARIS

Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie

Eugenji Krygierowej

Łódź, Piotrkowska 157, Tel. 42-42

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się dnia 8, 9, 11 i 12 czerwca.

Podanie przyjmuje kancelaria szkoły od 10-ej do 2-ej. W klasach I, II, i III będą stosowane ugi w opłacie wpisowego

Znany PENSJONAT dla dzieci i młodzieży

G. LICHTENSZTAJNOWEJ

W **TWORZYJANKACH** (st. Kołuski)

Zostaje otwarty w pierwszych dniach czerwca.

Wiadomość: G. Lichtensztajnowa, Aleja I Maja 11, od godz. 3-5 popoł. Telefo. 78-17.

Urzednikom Państwowym

NA RATY tanio do 6-ciu miesięcy poleca płaszcze męskie i damskie, wszelkie towary manufakturowe, galanterijna „KREJTY” Nawrot 15. Uwaga: I-sze piętro.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klientę że w najbliższych dniach zostanie otwarty

skład ubiorów męskich, damskich i dziecięcych

p. r. **MAGAZYN WARSZAWSKI** właściciel **Z. NAJMAN**.

Skład stale zaopatrzony będzie w wielki wybór ubrań męskich, damskich i dziecięcych. — Zamówienia podług miary wykonywane się w najkrótszym czasie.

Uwaga: Dla pp. urzedników państwowych i komunalnych dogodnie warunki.



FABRYKA LUSTER, STOLARNIA I NIKLARNIA

Wielki wybór mebli, trem, toalet i luster wiszących.

Za gotówkę i na raty.

Przyjmuje się do niklowania i srebrzenia platery, wszelkiego rodzaju sprzęty domowe, chirurgiczne, rowerowe i t. p.

JAN CANDRYK i H. SZNAJDER

ŁÓDŹ, Lomżyńska 14

ODDZIAŁY: ul. Piotrkowska 225, ul. Główna 11, tel. 59-03

Praktyczna Gospodyni używa do płania tylko proszka

„BLASK”



Do nabycia wszędzie.

WAPNO wszelkie, GIPS, CEMENT, CEGLA wszelka, KLINKER, KAMIEŃ budowlany, SĄCZKI DACHÓWKI wszelkie, ETERNIT, SZAMOTA, KLEPKA dębowa, POSADZKI bezfugowe „Skalodrzew” pat. „Fama” „Celolit” pat. mat. izolacyjnej i do budowy (lekkiej, praktycznej, suchy i tani), „PNEOTERM” urząd. klozet. bezwon. nie wymagające kanalizacji. USZARNIE do drzew pat. „Bachrich” w Wiedniu (tanie, dokładne, oszczędne) poleca

Dom Handlowy „STAMAT” Spółka z ogr. odp. Warszawa, Wilcza 23. tel. 245-89.

Do sprzedania

lub wdzierżawienia szlachetnie na osnowy i osnowalnie (2 Zettelmashinen), własny kocioł parowy w pełnym ruchu, na najdogodniejszych warunkach. Oferty do administracji „Republiki” sub. „Szlachetnia”.

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 23 tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa)

przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 pp.

Doktor

Sołowiejczyk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 99.

TEL. 44-92

przyjmuje od 11 do 4 pp. i 8-9 wiecz. w niedz. i święta od 9-2 po poł.

Doktor

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc.

Andrzeja Nr. 2 Tel. 32-28.

Godziny przyjęć od 1,30-2,30 dla Pan od 6-8 dla Panów Wniedziale i święt od 10-12

Dr. med.

M. GLAZER

ul. Zielon № 6. Telefon 45-49 Chor. skórne i weneryczne.

Przym. od 4-9/2 12-2 7-8 wiecz.

Dr.

I. AJZNER

powrócił. Przyjmuje od 6-7 Al. Kościuski

MLECZARNIA poleca znane ze swej dobroci
№ 8. POŁUDNIOWA № 8.

Sniadania, Kolacje, Obiady (mleczne) — Ceny — przystępne.

Koncesjonowane KURSY KIEROWCOW SAMOCHODOWYCH
W. WOYNA Łódź, Piotrkowska 111, tel. 49-11.
 Zawodowe i amatorskie dla Panów i Pań.
 Opłata niską. Dogodne warunki. Kancelarja czynna od 19-9
 UWAGA: Ładowanie akumulatorów.

Stow. Sportowe „Union“
 Plac Sportowy Helenów

Dziś w niedzielę, d. 3 czerwca 1928 r., o godz. 4-ej po poł., Z OKAZJI OTWARCIA SEZONU

Międzynarodowe Wyciągi.

Startują kandydaci tegorocznej olimpiady: MARCEL Jean — Francja, Van MASSENHOVE — Belgja, EINSIEDEL K. — Niemcy, PODGÓRSKI St. — Warszawa, TUROWSKI L. — Warszawa, KOSZUTSKI — Kalisz, SZMIDT A. — Mistrz Polski, oraz najlepsi jeźdźcy tutejszych klubów. — Szczegóły w programach.

KONCERT. Ceny miejsc: wejście dla dorosłych — zł. 2, dzieci i wojskowi — zł. 1.25, miejsca siedzące od zł. 2.50 do zł. 3.—, tarasy B, C, D i E — zł. 3.50, taras A — zł. 4.—, trybuna otwarta — zł. 4.50, trybuna kryta od 3-7 rzędu — zł. 5.—, 1 i 2 rząd — zł. 6.—, boisko — zł. 6.—, kupon do loży — zł. 8.—
 Przeprowadza biletów codziennie od godz. 11-1 po poł. i od godz. 5-7 po poł. w lokalu stowarzyszenia, Przejazd 7, tel. 27-25.

Pierwszorzędny M: gazyn Gofsetów Ernestyna Łódź,
 ul. Nawrot 1a
 Poleca Paski z francuskiej gumy, paski gumowe paski przed i po połogowe, Paski męskie, Biustonosze najnowszych fasonów. Wszystkie w wykwintnym wykonaniu i z najpiękniejszych materiałów zagran. i krajowych. Ceny niższe

Fabryka Luster J. Kukliński
 Łódź, Zachodnia 22.
 poleca po cenach na niższych:
 Lustra trema tuszety iasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnowienie i poprawianie lusterek z odesłaniem do domu.
 Meble pojedyncze i całkowite urządzenia łazienkowe w nowoczesnych stylach
 Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Administrator Domów
 z wieloletnią praktyką przyjmuje takowe w administrację. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia telefoniczne 72-42.

Do 1-go Schroniska
 dla dzieci w m. Smugowa 4 poszukiwane są 2 wykwalfikowane wychowawczynie tylko ze świadectwami ukończenia kursów hrebrowskich. Zgłaszać się można do SCHRONISKA między 3-4 pp.

Poddebia
 letniska różnej wielkości przy lesie sosnowym do wynajęcia. — Dojazd tramwajem Tuszyńskim. Wiadomość w handlu win i wódek przy ul. Gdańskiej Nr. 64, telefon 58-44.

WITA-CHLEB
 na nasświetlanem mleku z witaminami do nabycia w sklepach: Pokorowski, przy ul. Narutowicza 3 Bracia Ignatowicz, Piotrkowska 96.

Uwaga! Rodzice! Uwaga! Szyk Dziecięcy
 poleca na sezon letni wszelkiego rodzaju eleganckie ubranka, szpilhauseny, sukienki wełniane, jedwabne, waszajdowe, aksamitne, paletka z czapczkami podług najnowszych wiedeńskich fasonów, wszelkiego rodzaju bieliznę dziecienną, dzieńną, nocną i pijamy. Przyjmuje się również zamówienia z własnych materiałów. Ceny przystępne! Warunki dogodnie!
Szyk Dziecięcy N. Cegielniana 5

Dr. J. PIK Sommer
 Wolczańska 57
 Telefon 23-77.
 PARTER
 Chor. nerwowe i wewnętrzne Psychiczne leczenie cierpiących duchowo-nerwowych. Przyjmuje od 12-1 5-7 dla niemożliwych ceny lecznic

Dr. HELLER
 Choroby skórne i weneryczne
 Nawrot 2
 do 10 r. 1-2 i 4-8 dla pań spec. od 4-5 dla niemożliwych ceny leczenia

Dr. Stupel
 Szkolna № 12
 Choroby włosów, skórne, weneryczne, moczościowe. Nawietniania lampą kwarcową i prom. Roentgen (ekzamety nowotwory złośliwe) przyjmuje od 6-9 w niedzielę do 3-6

Dr. med. S. NEUMARK
 Choroby skórne i weneryczne
 Moniuszki 5, telef 70-50. Przyjmuje od 1-2 i od 7-8, panie od 3-4

Dr. med. St. Bibergal
 Moniuszki 11, telefon 63-22.
 Choroby skórne i weneryczne elektrolitoterapia. Przyjmuje od 8-1 i od 5-8 wiecz.

Lekarz - dentysta F. Horowicz
 przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 7-7 wiecz

Dr. med. W. Eychner
 Choroby kobiece i akuszerja.
Zgierska 11 tel. 34-72.
 Przyjmuje w leczn. Piotrk. 294 od 12-2 w domu od 6-8 w

Dr. med. Z. DATYNER
 UROLOG
 choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje: od 1-2 i od 5-8
 Piłramowicza 11
 Telefon 48-95.

KROJU nowoczesnego
 szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych i bielizny wyuczają gruntownie, teoretycznie i praktycznie (na materiałach) — systemem zastosowanym w Paryskiej Akademii zaawansowane przez Ministerstwo Oświaty pierwszorzędny kurs mistrza Paryskiej Akademii, Cechu Warszawskiego Łódzkiego E. Wiśniewskiego, nagrodzonego złotym medalem i dyplomowanym w Paryżu. Koderującym, świadectwa szkolne i patenty cechowe z prawami. Program nauki bezpłatnie. Piotrkowska 86, i

Meble
 Najtańsze źródło zakupu pod gwarancją, wypijalnie, stołowe, pokoi męskich, szafy, łóżka, stoły, krzesła, lustra, oraz wszelkie meble wyściane leżaki, otomany klubowe solidnej roboty na dogodnych warunkach poleca
 Zakład stolarniczo-tapicerski
W. Przędziński
 Piotrkowska Nr. 108

Okazja!!! Pończochy
 we wszystkich gatunkach i kolorach. Najtańszej nabyć można
 72 Wschodnia 72
 poprz. of. II p. od 10-1 i 3-7

PLACE do sprzedania
 Cztery place 4185 metrów kwadratowych położone przy Alei i Maja razem lub pojedynczo. Oferty sub „B. W.” do adm. Republiki.

Maturzystka
 poszukuje pracy w aptece w charakterze praktykantki. Oferty sub „RES”

Panienska do dzieci
 9-14 letnich zdolna wychowawczyni oraz kucharka z dobrymi rekomendacjami mogą się zaraz zgłosić. Ogrodowa 2 Fantulus.

Samodzielny buchalter
 z długoletnią praktyką biurową pragnie zmienić posadę. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub „N. B.”

Kupno i sprzedaż

Maszynę do szycia ręczniczek sprzedam. Konstantynowska 3 poprzeczna oficyna m. 42

Maszyna Singera gładzi do cwotowania ręczniczek sprzedam ul. Wschodnia 61. m 5

Parawanik kupię o kazyjnie. Oferty pod „Rozstawian” do administracji.

Plac (1 morga) o-gradzony 2 km. od st. Zakowie do sprzedania. Wiadomość, Piotrkowska Nr. 85 m. 5.

Na wypłatę. Białe towary, purpur, materacowa, obrusy, ręczniki, kołdry kapy, frakki, przesłania, ściereczki, szelery, chodniki, podpink, wyścianki poleca Leos Rubaszka. Kilińskiego 44. 29

Sklep duży ładny z urządzeniem lub bez nadający się na każde przedsiębiorstwo w centrum miasta do sprzedania natychmiast z powodu wyjazdu. Oferty do administracji sub. „Okazja”.

Polecam modele najnowszych ka peluzy damskich po bardzo przystępnych cenach również przyjmuję wszelkie przeróbki Gdańska 37 m. 10 „Modystka”.

Panienska zajmie się dzieckiem przed lub po południu. Oferty „Spacer”.

Potrzebna bułota w 1 pomocnik kelnera. Cegielniana 33 Cukiernia.

Potrzebny chłopic do fabryki luster Gdańska 42.

Oddam pokój na cenę niską. Kilińskiego 78. m. 9

Tanie pokój na całe dni (np. biuro) do odnawiania. Wiadomość Ewangelicka 7 m. 9 od poniedziałku od g. 9 wiecz.

Pokój umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. Aleje i Maja 41. front m. 16

Poddebia do wynajęcia letniska 2 pokoje z kuchnią i datą wernisa przy lesie górzysty w najlepszym punkcie. Wiadomość, Piotrkowska 92 m. 85

Wynajęcie pokój dla pana. Gdańska 67 m. 1.

Do odstąpienia 2 pokoje z kuchnią na ul. Nowo-Cegielniana Nr 108 m. 9.

Do wynajęcia 2 pokoje z meblami lub bez. Aleje i Maja Nr 37 m. 13.

Garaj do wynajęcia dla. Piotrkowska 44.

Duży pokój umeblowany do wynajęcia. Kilińskiego Nr. 120 m. 4.

Rower Sierpiński
 i akwarjusz z rybami do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 29L sklep kolonialny.

Odnajmę 2 pokoje umeblowane
 frontowe, słoneczne z łazienką dwum osobnym, ew. bezdzienne muł-łaziwu. Obejrzeć od 12-2 Nowo-Targowa 22 m. 8.

Wiśniowa Góra
 WILA PERELSTEINA. Przyjmę kilka osób z całodziennym wyborowem utrzymaniem. Młodzieży z pewnością opiekę i ewent. pomoc w naukach. Przychodzącym wydaję obiady i kolacje. Zgłosz. na miejscu K. BRYZOWA

KOLEKCJE dla przemysłu włókienniczego! w najnowszym i najgustowniejszym wykonaniu pę wzorów zagranicznych poleca po cenach najniższych

A. I. Ostrowski
 oddział fabrykacji kart kolekcyjnych Łódź — Piotrkowska 55, Telef. 3-54.
 Na żądanie wysyłam przedstawiciele a.
 Przy zamówieniach żądać oferty

Dyrekcja gimn. żeńsk. m. Orzeszkowej
 poszukuje romanisty (stki) i polonisty (tki) z pełnymi kwalifikacjami, praktyka pedagogiczna i dobrymi poleceniami.
 Podania należyce udokumentowane wnosić należy pod adresem
B. Chojazy-Chrupkowa
 dyrektorka gim.
 Zgierz, Narutowicza 5

REFORMACKIE pigułki z marką **Zakonnik**
 znane od 189 roku.
 Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, ciepła wiatroby, nadmiernej utęści, ciępietymu azerzeń krwi do głow; usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są 3a godnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 2 pigulek na noc.
 Cena pud. 1,35 wyrobu apteki
Karczewski, Tuszyński, Warszawa
 Trębacka 4. — Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

IWONICZ
 Z końcem czerwca zostaje otwarty dla dzieci i młodzieży
pałajonat „Zdrowie”
 pod kierownictwem doświadczonych nauczycielek. Na maj i czerwiec słoneczne pokoje do wynajęcia.
 Inform. Goldwertówna. Skwerowa 8. I piętro, front od 3-5 pp.

Doktor Ludwik FALK
 Nawrot 7
 telef. 28-07
 choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10 12 i od 3-7

Jedyny bezkonkurencyjny wybór w Łodzi!

PALTA

Kapelusze od zł. 15.- do „95.-

Habig - Borsalino - H. D. KRAWATY najnowsze Włoskie i Wied. MATERJAŁY BIELSKIE FIRMY CARL JANKOWSKY I SYN

H. PFEFFER

Piotrkowska 111 Przyjmuje weksle kupieckie od zł. 100 Nadeszły oryginy angielskie TRENCH-COATY.

Kupno i sprzedaż

Sprzedam szafę, dywan i kredens pokojowy Krucza Nr. 4 m. 18.

Zakład tapicerski posiada gotowe otomany, tapczany, leżanki materace i krzesła wyściełane w dużym wyborze, robota solidna, tanio i na dogodnych warunkach. Zielona 39 w podwórzu. A. Brzeziński, dojazd tramwajem 17.

Kupię wózek ręczny do rozwoju towaru. Oferty sub. „B. G.”

Sprzedam wózek spacerowy na wysokich kołach w dobrym stanie. Sienkiewicza 9 m 25

Maszyna do szycia Singera gabinetowa sprzedam tanio, ul. Piotrkowska Nr. 88 Maller, prawa oficyna i wejście.

Tanio sprzedam szafę maszynę Singera, tremo, fotele klubowe i drobniaki, oraz 2 pokoje z kuchnią, wady zamienię na mniejszy lokal, ul. Główna 55 m. 46 prawa oficyna.

Motocykl „A.G.S.” okazynie do sprzedania. Wiadomość, Piotrkowska Nr. 292 m. 1

Samochoć „Opel” mały czterokołowy, na chodzie, nowe opony, nowe magneto, tanio sprzedam. Pomorska 69

Szory angielskie i szorty nowe okazynie sprzedam, ul. Cegielniana 68, dozorca.

Porteplan czarny do sprzedania za 400 zł. i fisharmonia za 1.500 zł. Ruda Pabjanicka ul. Rynkowa Nr. 20 (Marycin).

Maszyna do szycia „Bürgera”. Warunki dogodne. Piotrkowska 82 w podwórzu.

Do sprzedania dom willa o 12 ubikacjach gruntownia odnowiona, zabudowania gospodarcze w dobrym stanie 10 1/2 morgi ziemi przysennej w tem 3 morgi ogrodu owocowego 17 letn. (280 drzew) i 1/2 morgi parku, 6 km. od przystanku Łódźskich Tramwajów Miejskich, tamże mieszkanie letnie do wynajęcia. Dowiedzieć się Targowa 1 m. 6.

Planino do sprzedania tanio. Nowe Chojny. Piaskowa 17.

Do sprzedania zakład fryzjerski Wiadomość, J. Rozsgold, Piotrkowska 38

Sprzedam ręczny warsztat z maszyną szagatka, bardzo tanio. Wiadomość Ruda Pabjanicka ul. Garapicha Nr. 57.

Wózek spacerowy z budką w dobrym stanie do sprzedania była zaraz Sucha 4 m. 1.

Premo salonowa, duża, czarna okazynie do sprzedania. Aleja 1 Maja 25 m. 24.

Planino zagraniczne do wydzierżawienia. Piramowicza 2 m. 7.

Smolec filmowy (celuloid) na wagę, filmy szkolne ul. Piotrkowska Nr. 82 Neuhaus.

Karetki „Ford” w ruchu do sprzedania. Pabjanice, Puśta 4

Poco śpisać na śmie, gdy na dogodnych warunkach przy 5 zł. na tydzień dostaje materace, leżanki, otomany, tapczany i krzesła solidnie wykonane z tapicerką P. Wajsa. Łódź, ul. Sienkiewicza 18

Sprzedam Zakład Fryzjerski Oferty sub. „A.B.C.” do adm. Republiki. 3-6

Porteplan koncertowy w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Segal, Zawadzka 15. 3

Paralelona szafkowy szawarski wark w nowym stanie tanio sprzedam. Andrzeja 47. II p. mieszk. 6. 3

Nowość. Pracownia malowanych chustek jest wielki wybór apaszków szale po b. niskich cenach. Sienkiewicza 52. m. 37. 3

Rower sprzedam. Wiadomość ul. N.-Zarawska 17 u dozorcy.

Meble na raty. Pojeżdżące i komplety gwarancja kilkuletnia, odwiezanie, zamiany. Stolarnia Lubelska 6, przy Napiórkowskiej 30

Sprzedam mebli wyściełanych otomany, kozetki, krzesła oraz kompletne urządzenia stołowe, sypialki, gabinety i saloniiki najtaniej w zakładzie tapicersko-stolarskim. Karola 1. Stanisław Gabaia. 30.VI

Kto chce kupić lub sprzedać majątek ziemski, dom, willę, fabrykę, plac, młyn, wynając lokal, ulokować kapitał i t. p. proszę odwiedzić biuro „Fortuna”. Łódź, Karola 18 tel. 62-10. 3

Zaluzjowe biurko dębowe w dobrym stanie poszukiwana. Oferty telefonicznie 23-99 3-6

Lokale

Oddam pokój frontowy umeblowany, dom przy Aleja 1 Maja Nr. 38 m. 15. 10

Jeden lub dwa umeblowane pokoje z wazelkami wygodnymi, z umeblowaną kuchnią zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 199 3-ię wejście m. 28.

Pokój z kuchnią w nowym domu do wynajęcia. Żelazna 10 od 1-6 w stronie Widzewa. 6

Poszukuje 2 lub 3 pokojowego mieszkania w centrum miasta z wygodami dzwonić tel. 30-79, 30-75.

Do wynajęcia 7 pokoi z kuchnią dwa razy po 3 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody kąpielowy, wygódka wodociągowa, światła elektryczne, stajnia, park, ogród owocowy i warzawy, 10 minut tramwajem podmiejskim z Górnego Ryńku przy przystanku „Lotnisko”, ul. Bolesława Nr. 4 Rokicie.

Paralelona szafkowy szawarski wark w nowym stanie tanio sprzedam. Andrzeja 47. II p. mieszk. 6. 3

Zaraz do wynajęcia lokal z 3-4 dużymi pokojami z elektrycznym oświetleniem w auterynie na przedsiębiorstwo. Wiadomość na miejscu. Zawadzka 18 u p. Heller, prawa oficyna. 3-5.

Do wynajęcia pokoj umeblowany Południowa Nr. 58 m. 17.

Świeżo umeblowany pokój frontowy z osobnym wejściem do wynajęcia Południowa 4 front III p. m. 10. 3

Pokoik umeblowany do wynajęcia ul. 6-go Sierpnia 32 m. 5. tel. 49-05. 3

Przyjmę inteligentnego pana na mieszkanko z całodziennym utrzymaniem. Gdańska 85. m. 12. 3

Sklep z pokojem zaraz do odstąpienia. Wiadomość Zielona 44. Friedman.

Letnie mieszkanie 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia, przystanek Rado-goszcz za willą p. Kopczyńskiego.

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie, Konstancyńska 78, Dzikowicz.

Poszukuję pokoju z kuchnią lub zamienię na takiż. Wiadomość: Park Sienkiewicza, Waga.

Do wynajęcia dwa frontowe pokoje skromnie umeblowane. Andrzeja Nr. 43 m. 13. tel. 64-21.31

Pokój słoneczny do wynajęcia. Rosental, Skwerowa 1 3

Pokój niekierujący umeblowany odstąpię. Konstancyńska 54. m. 10. 3

Do odstąpienia: 3 lokale handlowe w centrum miasta oraz do wydzierżawienia magazyn z bocznica kolejową, kantorem i 2 pokoje z kuchnią, Biuro „Fortuna” Łódź, Karola 18, telef. 62-10. 3-6

Letnisko w Poddębii pod Turzycem pokoje z kuchnią słoneczne duże wady przy leniskich polowych. Ceny przystępne. Willa „Wiktorja” Wiadomość. Łódź, Traugutta 9. W. Bukaj lub na miejscu. 3-6

Na sezon letni i pokój z kuchnią do wynajęcia w Rudzie Pabjanickiej ul. Górna 58. Wiadomość: Łódź, Nowo-Zarawska Nr. 66, w sklepie. 3-6

Pokój ładnie umeblowany z wygodami i niekierującym wejściem odnalm zaraz bezdzierżemu małżeństwu lub panu Pomorska 30 m. 1.

Pokój frontowy umeblowany z niekierującym wejściem do wynajęcia 6-go Sierpnia 32 m. 11, między 2-4. 4

Strojenie fortepianów i pianin, ul. Gdańska 67 m. 3 Telefon 72-79. 10

Mieszkanie do wynajęcia Aleksandra drowska 66, Wiadomość na miejscu.

Do wynajęcia pokój frontowy o 2-3 oknach na 1-szem piętrze Piotrkowska 192. m. 3 5

Do wynajęcia duży słoneczny pokój o dwóch oknach z niekierującym wejściem. Oferty do „Republiki” pod „U. C.”

Pokoje umeblowane oraz mieszkania poszukuje i poleca Biuro Agenturkowe „Polruch” ul. Piotrkowska Nr. 38 tel. 41-01. 31

Odstąpię połowę lokalu frontowego, w dobrym punkcie stolarzowi ewentualnie kupcowi z branży meblowej na dogodnych warunkach. Oferty do adm. „Republiki” pod „A. N.”

Gensjonat w willi „Słoneczna” w Włodzimierzowie pod Piotrkowem, położony w miejscowości pod względem zdrowotnym pierwszorzędnej, w suchym i glistym lesie. Kapiel rzeczna, plaża, rozrywki, smaczna, zdrowa i obfita kuchnia. Komunikacja dogodna. Poczta codziennie. Wiadomość listownie: Łukowski w Włodzimierzowie, poczta Sulejów. lub na miejscu: Łukowska, Nawrot 2 m. 16 i brama od Piotrkowskiej. 4

Pokój frontowy umeblowany odnalm solidnemu panu. Narutowicza Nr. 47 m. 33 prawa oficyna II p.

Sklep, dwa pokoje z kuchnią do odstąpienia natychmiast. Ozorków Rynek, Kruczyńska.

Pokój słoneczny umeblowany do wynajęcia. Konstancyńska 75 I p. ront m. 7.

Oddam pokój umeblowany Cegielniana 9 parter, lewa oficyna, drzwi na prawo.

Do wynajęcia mieszkanie 9 parter, lewa oficyna, drzwi na prawo.

Poszukuje się lepszej panią do 4-letniego chłopczyka. Zgłoszenia: Cegielniana Nr. 43. m. 6, u gospodarza. 3

Poszukuje się do 4-letniego chłopca. Zgłoszenia: Cegielniana Nr. 43. m. 6, u gospodarza. 3

Poszukuje się do 4-letniego chłopca. Zgłoszenia: Cegielniana Nr. 43. m. 6, u gospodarza. 3

Poszukuje się do 4-letniego chłopca. Zgłoszenia: Cegielniana Nr. 43. m. 6, u gospodarza. 3

Letnisko Łask-Tedory. Jeszcze kilka mieszkań do wynajęcia w nowo-wybudowanej willi Miejscowość Leśna. Sucha, Wiad. Zawadzka 16-a fr. III p. m. 19.

Wynajmę umeblowany pokój na I-em piętrze przy-zwoitemu panu ul. Piramowicza 12 m 4 od 1-4 po poł.

2 pokoje z kuchnią z wygodami w pierwszorzędnym domu zaraz do odstąpienia. OI sub. „Zaraz G.”

Posady

Potrzebna samodzielną krawcową zaliczając białe. Wiadomość: Senatorska 14 m. 31

Do szycia w domu może się zgłosić. Konstancyńska 32 mieszka. 11 od godziny 11-1.

Wykwalifikowany nauczyciel udziela lekcji, przy-spassbia do egzaminów, miesięcznie 30 zł. Piotrkowska 71 m. 1. lewa oficyna i piętro.

Młody człowiek z średnim wykształceniem izraelita około lat 25 który zna dobrze ludność Łódzka jest od zaraz poszukiwany. Oferty składają do adm. Republiki pod „Nr. 1531” 3

Młoda inteligentna freblanka poszukuje posady do dzieci. Oferty do Republiki sub „Freblanka” 3-6

Maturzystka ze znajomością buchalterji i pisania na maszynie poszukuje praktyki biurowej (bez wynagrodzenia) Łask. of. sub „S. W.” składają do adm. Republiki. 3-6

Maturzystka ze znajomością buchalterji i stenografji poszukuje posady biurowej. Pierwszy miesiąc bezpłatnie. Of sub „Pracowita” do adm. Republiki. 3

Przeworska ze znajomością buchalterji, poszukuje posady. —Pod „Zdolna 100” 3

Potrzebna kelnerka do cukierni J. Roszolg, Piotrkowska 38.

Podręczna poszukuje do niniejszego wu-e do egzaminów pisma pod „Podrę-Gdańska 23 m. 2 front I piętro.

Starsza osoba szuka miejsca jako towarzyska dla latwo, kto Kompas starszej pani lub do nadzoru domem. Władzia językami: francuskim, angielskim, włoskim i nie-mieckim. Łaskawe oferty pod „Innocenta”.

Poszukuję posady jako kaskierka lub ekspedjentka mogą-złożyć 500 zł. kaucji. Oferty sub „Z. B” do Republiki 3

Potrzebna kucharka samodzielną dobrze znana swym zawodzie. Adres. Łódź, Kaliska Buffet I II klasa od 8 rano do 12 w obiad

Potrzebna lepsza panna do 5-letniej dziewczynki. Požadane: znajomość języków niemieckiego i rosyjskiego. Zgłoszenia: Cegielniana Nr. 43. m. 6, u gospodarza. 5

Potrzebna lepsza panna do 5-letniej dziewczynki. Požadane: znajomość języków niemieckiego i rosyjskiego. Zgłoszenia: Cegielniana Nr. 43. m. 6, u gospodarza. 5

Potrzebna lepsza panna do 5-letniej dziewczynki. Požadane: znajomość języków niemieckiego i rosyjskiego. Zgłoszenia: Cegielniana Nr. 43. m. 6, u gospodarza. 5

Biegła stenotypistka polska ze znajomością buchalterji pragnie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Republiki” pod „Biuro”.

Gonców z własnymi rowerami poszukuje Kiersz, Żeromskiego 91.

Nauka

Lekcje muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Oplata niska. Zielona 23 m. 24 III p.

Student udziela lekcji. Specjalność polski, łacina. Piotrkowska 16. m. 26. 5

Niemiecki grunto-wy: gramatyka, literatura, konwersacja, przygotowanie do egzaminów. Korespondencja handlowa Pomorska 22 front I p. m. 4, od 3-4 pp. 3-6

Orestym udziela lekcji języka polskiego. godzina i złoty. Piotrkowska Nr. 17 m. 13.

Student wyższego semestru udziela lekcji. Zapóźnie-nym metodą skróconą. Ratuje zagrożone. Oferty adresować: Skrzynka pocztowa 460, Łódź.

Magazyniści

Rozmaito

Podręczny, oczka i dziury reperuje dobrze i tanio. Fast-łowicz, Konstancyńska 26, prawa oficyna, parter.

Pierwszorzędny krakowiecki Przyjmuj różne okazynie po cenach najniższych i na dogodnych warunkach. Proszę się przekonać. G. Rewizorski, Piotrkowska 18. 3

Dywan reperuje tkanin sztucznych. Piotrkowska 92-4-6

Wykwalifikowana krawcowa po dłuższym przebyciu w Warszawie przy-muje suknie od 6 zł. Plac Wolności 7, front, II piętro. Rosental. 3-6

Przebrałam stare kapelusze damskie 3 zł. oraz nowe 9 zł. Lidzbarska Zielona 6.

Przebrałam stare kapelusze damskie 3 zł. oraz nowe 9 zł. Lidzbarska Zielona 6.

Przebrałam stare kapelusze damskie 3 zł. oraz nowe 9 zł. Lidzbarska Zielona 6.

Przebrałam stare kapelusze damskie 3 zł. oraz nowe 9 zł. Lidzbarska Zielona 6.

Przebrałam stare kapelusze damskie 3 zł. oraz nowe 9 zł. Lidzbarska Zielona 6.

Przebrałam stare kapelusze damskie 3 zł. oraz nowe 9 zł. Lidzbarska Zielona 6.

Przebrałam stare kapelusze damskie 3 zł. oraz nowe 9 zł. Lidzbarska Zielona 6.

Przebrałam stare kapelusze damskie 3 zł. oraz nowe 9 zł. Lidzbarska Zielona 6.

Przebrałam stare kapelusze damskie 3 zł. oraz nowe 9 zł. Lidzbarska Zielona 6.

Przebrałam stare kapelusze damskie 3 zł. oraz nowe 9 zł. Lidzbarska Zielona 6.

Pokój z wygodami i niekierującym wejściem dla solidnego pana do wynajęcia. Gdańska 67 mieszka. 12. 3-6

Włosińska Góra wieśniaki trzy lub dwa pokoje z kuchnią, umeblowane, wyłączone ko-zystanie z parku i ogrodu. Wiadomość Andrzeja 5, czytelnia.

Głuchota uleczał-na! Fenomenalny wynalazek „Eufonia” zademonstrowany specjalistom. —Samy się w domu wyleczyli z przy-tępnego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Po-uczyjąca broszurę wysła bezpłatnie na żądanie „Eufonia” Liśki koło Krakowa.

Spokaniam ci-kiernia Piątkowskie-go, róg Nawrot i Piotrkowskiej 4 lub 6 czerwca godz. 20 do 21. Ornaka: przy-pięcie konwalie.

Spokaniam ci-kiernia Piątkowskie-go, róg Nawrot i Piotrkowskiej 4 lub 6 czerwca godz. 20 do 21. Ornaka: przy-pięcie konwalie.

Spokaniam ci-kiernia Piątkowskie-go, róg Nawrot i Piotrkowskiej 4 lub 6 czerwca godz. 20 do 21. Ornaka: przy-pięcie konwalie.

Spokaniam ci-kiernia Piątkowskie-go, róg Nawrot i Piotrkowskiej 4 lub 6 czerwca godz. 20 do 21. Ornaka: przy-pięcie konwalie.

Spokaniam ci-kiernia Piątkowskie-go, róg Nawrot i Piotrkowskiej 4 lub 6 czerwca godz. 20 do 21. Ornaka: przy-pięcie konwalie.

Spokaniam ci-kiernia Piątkowskie-go, róg Nawrot i Piotrkowskiej 4 lub 6 czerwca godz. 20 do 21. Ornaka: przy-pięcie konwalie.

Spokaniam ci-kiernia Piątkowskie-go, róg Nawrot i Piotrkowskiej 4 lub 6 czerwca godz. 20 do 21. Ornaka: przy-pięcie konwalie.

Spokaniam ci-kiernia Piątkowskie-go, róg Nawrot i Piotrkowskiej 4 lub 6 czerwca godz. 20 do 21. Ornaka: przy-pięcie konwalie.

Spokaniam ci-kiernia Piątkowskie-go, róg Nawrot i Piotrkowskiej 4 lub 6 czerwca godz. 20 do 21. Ornaka: przy-pięcie konwalie.

Spokaniam ci-kiernia Piątkowskie-go, róg Nawrot i Piotrkowskiej 4 lub 6 czerwca godz. 20 do 21. Ornaka: przy-pięcie konwalie.

Spokaniam ci-kiernia Piątkowskie-go, róg Nawrot i Piotrkowskiej 4 lub 6 czerwca godz. 20 do 21. Ornaka: przy-pięcie konwalie.

Spokaniam ci-kiernia Piątkowskie-go, róg Nawrot i Piotrkowskiej 4 lub 6 czerwca godz. 20 do 21. Ornaka: przy-pięcie konwalie.

Zagubione

Zagubione

Zagubione

Zagubione

Zagubione

Zagubione

Zagubione

Zagubione

Zagubione

Zagubione

Zagubione

Zagubione

Zagubione

Zagubione

Zagubione

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKSCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESEANE 20 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.) Zaręcz. i zaślub. po ekście 10 zł. Zamięciowe 50 pr. Zarę. o 10% z drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie o dpowia: Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmiej. 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smółki. W drukarni „Republika” sp. z ogr. adm. Piotrkowska 42 i 45.